Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 150. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 3 lipca 1932 r. | Rok XXVI.

Cześć cnocie i zasłudze rzemieślniczej.

W mrokach toną dziejowe początki każdego prawie państwa, osnute legendą, pryskającą z biegiem czasu pod uczonem piórem historyków. Ale w tych baśniach ludowych tkwią często ziarna prawdy moralnej, dźwięczą jakby ostrzeżenia jasnowidzów, potwierdzane nieraz przez rozwijające się życie.

Popielowa wieża jest tworem ludowej fantazji — ale i pierwszem instynktownem ostrzeżeniem przed polską niezgodą, doprowadzającą do tego, że obce myszy rozpanoszyły się przez półtora wieku w państwowem naszem gumnie.

Mitem jest królewska Wanda, przenosząca grób w wiślanej fali nad zaloty niemieckiego rycerza, którego żywi potomkowie, uksiążęceni na krakowskim rynku — zaciążyli tak fatalnie nad losami naszego państwa.

Podobnie legendarnym tworem jest postać kołodzieja-Piasta — ale równocześnie wielką symboliczną prawdą, że u kołyski każdego państwa, obok warstw innych, stoi hufiec rękodzielniczy, potężny biegun i strażnik jej rozwojowej mocy. I może dziejowe koliško Polski potoczyłoby się w szczęśliwszym kierunku, gdyby inną były w ojczyźnie naszej odegrały rolę miasta i mieszczaństwo, którego podwaliną i ozdobą jest stan rękodzielniczy.

Z blanków miejskich, a przez nie i rzemieślniczych warsztatów promieniowały wielkie ideały wolności i postępu. Tam biły źródła nowego prawa, wytryskujące z samorządu i cechowego ustroju; wykuwała się godność i tężyzna obywatelska, bo nie herbowość, korzystająca z przykutego do sochy poddaństwa — ale osobista zdolność, pomysłowość i ruchliwość rozstrzygały o bycie i powodzeniu rękodzielnika.

W murach miejskich skupiali się artyści, uczeni, budowniczowie wciąż rosnącej kopuły ludzkiego ducha, gromadziło bogactwo, talentem i potem zdobyte, rodziło się i szlachetniało nowe pokolenie, którego rycerską kopją był młot, dzwoniący w turnieju codziennego mozołu i wysiłku.

To też mury miejskie przetrwały rycerskie zamki i urosły do wielkich narodowych warowni, których stalową moc najlepiej potrafiliśmy ocenić w czasach niewoli, kiedy mieszczanin i rękodzielnik polski trwali na wyłomach, nie ustępując a rozszerzając piędź po piędzi ojczystej spuścizny. Wspomnijmy przykładowo na oszczędności i solidarności, oparte rzemieślnicze spółki kredytowe, tzw. banki ludowe, których sieć pomorska i poznańska stała się wczesną podwaliną nietylko gospodarczej ale i narodowej samodzielności polskich rękodzielników. Ekonomiści niemieccy przyznają też, ze źle tajonym bólem, że polskie te banki przewyższyły znacznie podobne instytucje niemieckie. O mnożenie takich przykładów nie byłoby trudno — dzięki dzielności rzemieślnika polskiego.

* * *

Kiedy dzwoni bliska godzina niedzielnego zjazdu rzemiosła bydgoskiego okręgu — duchowa stolica Pomorza wyciąga serdecznie matczyne ramiona ku spieszącym w jej wiekowe mury.

Wiemy, że zjazd przypadł w chwili szalejącego gospodarczego kryzysu, który czarnem skrzydłem pokrył przedewszystkiem stygnące warsztaty rzemieślnicze. Wiemy niestety i to, że rząd warszawski jakby niedoceniając grozy położenia — nie kwapi się z zawierzeniem steru spraw i ministerjalnych tek gospodarczych czołowym fachowcom, ufając raczej w szczęście szlif generalskich. Wiemy ale i to, że u Polaków w miarę piętrzenia się trudności energja zamienia się w zaciętość, zapał codzienny w bohaterski poryw. Tuszymy, że cnót tych nie zabraknie wśród radzących — i że wystrzelą one wzmożonym płomieniem na otuchę i pożytek naszemu rzemiosłu.

Ku rzemiosłu kieruje się znowu wzrok — rozlegać poczynają się wołania, aby wskrzesić niejedno, co z rzemiosła wyszło i zostało pod oślniewającym rozmachem fabrycznym nieopatrznie pogrzebane. Wołają o to głównie ci, którzy radziby, zapobiegając grożącej burzy socjalnej, godzić i kojarzyć kapitał z pracą — tak sharmonizowane w ustroju rzemieślniczym.

Pismo nasze, hołdując tej właśnie idei — wita też ze zrozumiała serdecznością i nadzieją reprezentantów hartownego rzemiosła, pracującego w okręgu bydgoskiej Izby Rzemieślniczej.

* * *

Leży przed nami przygotowane na

Memorjał polski

o sytuacji wschodnio-środkowej Europy.

Ważne postulaty ku naprawie położenia gospodarczego państw wschodnio-europejskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 2. 7. Według doniesień z Lozanny minister Zaleski przedłożył prezydentowi konferencji Mac Donaldowi memorjał o sytuacji wschodnio-środkowej Europy.

W liście doręczonym do powyższego memorjału polski minister spraw zagranicznych Zaleski zwraca uwagę, że delegaci państw środkowej i wschodniej Europy, przebywający w Lozannie od 11 czerwca nie mieli sposobności do zabrania głosu.

Memorjał polski opisuje **ciężkie położenie gospodarcze państw wschodnio-europejskich**, wskazując, iż w następstwie silnego przesilenia dopływ kapitałów do tych państw ustał całkowicie. Dalej wyszczególnił minister Zaleski wszelkie trudności gospodarcze i walutowe wspomnianych państw, które w swoim charakterze jako kraje dłużnicze nie mają możliwości nabycia odpowiednich dewiz w drodze eksportu na zapłacenie długów. Sytuacja obecna skłania ministra spraw zagranicznych do następujących wniosków końcowych:

1. polepszenie położenia gospodarczego w tej części Europy może nastąpić **po usunięciu wszelkich trudności finansowych i handlowych**. Równocześnie muszą być znalezione środki, któreby przyczyniły się do **wzrostu wymiany handlowej towarów i kapitałów**.

2. Zadanie **odbudowy finansowej Europy** przerasta możliwość każdego z poszczególnych państw i wymaga **wspólnego rozwiązania**. Delegacja polska uważa, że operacje kredytowe muszą być w ten sposób unormowane, ażeby odpowiedzialność emisyjnych banków biletowych nie była za silnie zaangażowaną, a powaga ich we własnym kraju nie była narażona na szwank.

3. Delegacja polska uważa, że **uregulowanie długów międzypaństwowych** pozostaje w ścisłym związku ze zadaniem obecnej konferencji, której bezwarunkowym obowiązkiem jest poczynienie odpowiednich usiłowań, ażeby obrót towarowy między państwami sąsiadującemi nie był narażony na żadne trudności i umożliwił naturalne uregulowanie sprawy.

W dalszym ciągu w polskim memorjale znajduje się **żądanie zniesienia zarządzeń celnych, dławiących obrót towarowy**. Rząd polski oświadcza gotowość zawarcia dwustronnych umów celnych, któreby zniosły wszelkie utrudnienia i barykady na zasadzie obowiązującej wzajemności.

Jak z polskiego memorjału niedwuznacznie wynika, minister Zaleski zwraca uwagę, na prohibicyjne i protekcjonalistyczne zarządzenia gospodarcze Rzeszy niemieckiej, które są przyczyną zastoju wymiany towarowej w całej Europie. AR.

Co uczynią Niemcy?

Prawdopodobnie zażądają odroczenia konferencji lozańskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 2. 7. Propozycje państw wierzycielskich przedłożone wczoraj wieczorem we formie oficjalnej delegacji Niemiec w Lozannie odbiły się w tutejszych kołach rządowych dość żywem echem wzrastającego pesymizmu. Przypuszczają ogólnie, że dzień dzisiejszy będzie decydującym dniem konferencji.

Wobec utworzenia wspólnego frontu wierzycieli **na przeprowadzenie tezy niemieckiej widoki są bardzo znikome**. Dlatego coraz bardziej uwydatnia się pogłoska, że Niemcy dążyć będą teraz do odroczenia konferencji lozańskiej, aż po upływie wyborów do Reichstagu.

W przeciwieństwie do pierwotnej linji postępowania domagającego się z całym naciskiem ostatecznego załatwienia sprawy odszkodowań, **Niemcy popadli we wręcz odwrotną ostateczność i obecnie starają się grać na zwłokę**, ażeby rozstrzygnięcie konferencji w Lozannie nie zostało zużytkowane jako materjał agitacyjny w kampanji wyborczej przeciwko obecnemu rządowi.

Jednakowoż umotywowanie zmiany stanowiska w Lozannie przypadnie delegacji niemieckiej z dość wielkim trudem, albowiem oznaczałoby to zupełne zarzucenie wszelkiej dotychczasowej taktyki. Prądy berlińskie są na tyle silne, że według wszelkiego prawdopodobieństwa **Niemcy zażądają odroczenia całej konferencji**, chociażby dlatego, żeby uniknąć narazie przyjęcia ultimatum państw wierzycielskich, którego główną podstawą jest połączenie długów międzysojuszniczych z odszkodowaniami niemieckimi. Z punktu widzenia niemieckiego jest to najniebezpieczniejszy odcinek propozycji mocarstw i dlatego wszelkiemi środkami będą się przeciwko jego przyjęciu bronili. AR

Krwawe zajścia uliczne

w Niemczech.

Berlin, 2. 7. (PAT). Ubiegła noc obfitowała znowu **w zaburzenia uliczne w Berlinie i na prowincji. Dwie osoby zostały zabite a kilkanaście rannych**. Niepochwyceni sprawcy napadli wczoraj na lokal, uczęszczany przez narodowych socjalistów. Napastnicy oddali kilka salw rewolwerowych do okna lokalu. Kilkanaście osób w ten sposób zostało rannych. Do starć doszło również w Nollendorf, w wyniku których jedna osoba została ciężko ranna. Policja aresztowała kilku narodowych socjalistów w Hattingen. Wywiązała się **strzelanina pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami, przyczem jeden komunista został zabity, a pięciu uczestników bójki ciężko rannych**. Dwóch rannych walczy ze śmiercią. Policja dokonała szeregu aresztowań. W Kaiserlauten **komuniści zabili w sprzeczce politycznej mieszkańca okolicznej wsi**. W Stutgarcie ponowiły się starcia pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami przed siedzibą związku zawodowego. Policja aresztowała 3 komunistów. W Dyseldorfie **wykryto nowy skład broni i amunicji, aresztując przytem 14 komunistów**, oskarżonych o nielegalne posiadanie broni.

Wojna na Dalekim Wschodzie trwa.

Paryż. (PAT). Donoszą z Dalekiego Wschodu, że generał Maa, osaczony dotychczas między Cicikarem i Charbinem, zdołał przy pomocy swoich oddziałów kawaleryjskich **przerwać się przez otaczające go wojska japońskie** i wyruszyć poza linję kolei żelaznej Huhan-Hajlun. Według informacyj, generał Maa będzie się starał połączyć z powstańcami. Siły japońskie otrzymały posiłki, złożone z kawalerji i samolotów.

Niebywała susza w Norwegji.

Oslo. (PAT) W północnej Norwegji panuje **katastrofalna susza. Wszelkie trawy i zasiewy uległy spaleniu przez żar słoneczny**.

zjazd „Sprawozdanie stanu gospodarczego rzemiosła okręgu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy za rok 1931". Kreśli ono ciernistą drogę, jaką przebyć musiało w roku ubiegłym nasze rzemiosło, niedalekie już od krawędzi katastrofy.

Warsztaty to zanikały zupełnie (3 480 zarejestrowanych bezrobotnych rzemieślników i majstrów), to ograniczały pracę i wytwórczość, co odzwierciadlało się w topniejącej liczbie czeladzi i słabnącym przypływie terminatorów. Bezrobocie wzmagał jeszcze tajny z reguły fuszerski proceder rzemieślniczy, niedostatecznie trzebiony przez władze, same zresztą, np. w więzieniach, wytwarzające konkurencję rzemiosłu. Śruba fiskalna mało tylko zelżała w porównaniu z powszechnem zubożeniem rzemiosła.

Zubożenie to charakteryzowało wymownie meblarstwo i stolarstwo, ta bydgoska chluba, gdy zważymy, że zakup mebli obniżył się o 60%. Grupa włókiennicza (krawiectwo, kapeluszniclwo, czapkarstwo itp.) ograniczyć musiała produkcję do połowy. Wyroby szewskie spadły 20 do 30%, obroty fryzjerów o 40, fotografów o 60% itd. itd.

Ilość zarejestrowanych na obszarze Izby z końcem grudnia 1931 samoistnych warsztatów rzemieślniczych wynosiła 7 472, ilość czeladników 3 804, terminatorów 6 874.

Szczegóły i cyfry inne znajdą zainteresowani już w sprawozdaniu. Wyciągnąć z niego naukę, chwycić się mężnie z losem za bary — oto co czynić przychodzi i przystoi. (ab).

W gmachu sejmowym
było rojno i gwarno.
Skrzyżowania oręża z Niemcami nie będzie. — Troski kryzysowe. — Sanacja raczej położy państwo — niż ustąpi. Szeregi chadeckie czujne i twarde.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Wczoraj zaroiło się w gmachu sejmowym w związku z wypłatą dyet poselskich, a bardziej jeszcze wobec rozpoczęcia okresu wakacyjnego. Toczono ożywione rozmowy na tematy bieżące. Specjalną uwagę poświęcano **sprawom zagranicznym**. Ogólnie wyrażono pogląd, iż **do wojny z Niemcami w chwili obecnej nie dojdzie**. Wprawdzie Rzesza długów reparacyjnych płacić nie będzie, ale na wojnę nie ma pieniędzy, ani kredytów.

Co się zaś tyczy **sytuacji wewnętrznej** w kraju, to **kryzys pogłębia** się z każdym dniem. Społeczeństwo ogarnęła już zupełna apatja. **O ustąpieniu sanacji niema narazie mowy**, gdyż wolałaby ona widzieć **Polskę w gruzach**, aniżeli oddać władzę w ręce obecnej opozycji. W każdym razie o zmianie **przed końcem kadencji obecnego parlamentu** niema co marzyć. Czy zaś **nowe wybory** przyniosą polepszenie, w to należy wątpić, gdyż sanacja postara się na czas **o zmianę ordynacji wyborczej**, naprzykład w tym kierunku, że wybory odbędą się z uwzględnieniem nie ugrupowań partyjnych, lecz według stanu czy grup o równych interesach.

Wczoraj obradowały jak zwykle kluby parlamentarne. **BB.** tym razem obszedł się bez zjazdu swoich ludzi i bez referatu pułk. Sławka. Natomiast ożywione obrady toczyły się w **gronie ludowców**, którzy zajmowali się specjalnie wypadkami w Łapanowie.

Uchwały **konferencji socjalistów** ogłoszone będą dzisiaj. Dotyczą one masowej akcji celem rozbudowy socjalizmu, obrony demokracji i t. d.

Klub Chrześc. Demokracji obradował w obecności wszystkich członków swej frakcji pod przewodnictwem prezesa Korfantego. Przeprowadzono obszerną dyskusję nad sytuacją zagraniczną państwa, oraz nad trudnościami wewnętrznemi. Uznano, że opozycja ma obowiązek **wyczerpać wszystkie środki konstytucyjne** w celu uzyskania możności wykonywania kontroli nad polityką rządu.

Stwierdzono dalej, że podjęte przez obóz sanacyjny **starania wywołania dywersji** w szeregach stronnictwa Chrz. Demokracji **nie odniosły skutku**. (s).

Przybycie delegacji amerykańskiej do Lozanny.

Lozanna. (PAT). Do Lozanny przybyła delegacja amerykańska na konferencję rozbrojeniową z Gibsonem i Normanem Davisem, która odbyła konferencję z Mac Donaldem. Przyjazd delegatów amerykańskich jest przedmiotem licznych komentarzy i połączony jest z dyskusją na temat związku między długami wobec Stanów Zjedn. a odszkodowaniami i koncepcji spłaty tych długów sumą globalną, którą zapłaciłyby Niemcy. Możliwem jest jednakże, że przedmiotem narad delegatów amerykańskich z premjerem brytyjskim była sprawa rozbrojenia w związku z propozycją Hoovera.

Stłumione zamierzenia komunistyczne.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Wczoraj miały się odbyć w Warszawie **manifestacje komunistyczne** pod hasłem „dzień głodu". Wszelkie przygotowania **spaliły na panewce**. Najmniejsze próby pochodów demonstracyjnych **natychmiast likwidowała policja**. Przy ulicy Wielkiej komuniści **usiłowali rozbroić posterunkowego**, co im się nie udało, gdyż na pomoc przybyło pogotowie policyjne i rozpędziło demonstrantów. (r)

Wykrycie spisku w Argentynie.

Buenos Aires. (PAT) Policja wykryła spisek, uknuty przez majora Oriuba. **W chwili aresztowania major Oriub dał strzał do policji, która odpowiedziała również strzelaniem, zabijając go.** W związku ze spiskiem aresztowano 5 podoficerów. Minister wojny oświadczył jednak, że żaden z oficerów nie jest zamieszany w spisek.

Wspólny front państw sojuszniczych
w sprawie odszkodowań niemieckich.
Czy nastąpi skreślenie międzynarodowych długów wojennych?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 7. Państwa wierzycielskie przedstawiły w dniu wczorajszym wieczorem w Lozannie Niemcom swoje ostatecznie sformułowane propozycje w postaci oświadczenia zawierającego poszczególne punkta wszystkich delegacyj byłych państw sojuszniczych. Memorandum to domaga się, ażeby Niemcy również we formie oświadczenia ze swej strony przyjęli ostatecznie propozycje płatnicze wyrażone w doręczonej wczoraj wieczorem nocie, oraz wydały oświadczenie, w którem znajduje się znanych 8 punktów wyszczególnionych przez Mac Donalda, co do których istnieje **pełne porozumienie wszystkich mocarstw biorących udział w konferencji**, a pozatem przyjęli finansowe postanowienia zawarte w doręczonym memorjale.

Propozycje państw wierzycielskich regulują w następujący sposób sprawę odszkodowań: Rząd Rzeszy winien zdeponować w Banku dla Wypłat Międzynarodowych w Bazylei **obligacje kolei Rzeszy** we wysokości sumy, która ostatecznie zostanie zakomunikowaną w sobotę wieczorem. Mówią, że ma ona się wahać od **5—6 miljardów marek**. Przez przeciąg trzech do pięciu lat następuje zupełne zawieszenie wypłat zarówno procentów, jak i kapitałów ze strony Niemiec. Po upływie tego czasu obligacje kolei Rzeszy zostaną wprowadzone na rynek, jednak tylko pod warunkiem, o ile kurs pożyczki Younga podniesie się do odpowiedniej wysokości.

Mocarstwa sojusznicze zobowiązują się wpłynąć wszelkiemi środkami na rząd Stanów Zjednoczonych, ażeby zgodził się na **skreślenie międzynarodowych długów wojennych**. O ile rząd amerykański odrzuci to skreślenie, $3/4$ niemieckich obligacyj kolei Rzeszy zużyte będą przez państwa wierzycielskie na spłatę własnych długów w Stanach Zjednoczonych. Pozostająca $1/4$ funduszu obligacyj zostanie wpłaconą do wspólnej kasy odbudowy Europy, jednak na rachunek republiki francuskiej.

Na wypadek gdyby Stany Zjednoczone zgodziły się na skreślenie długów międzysojuszniczych, $3/4$ obligacyj kolejowych zostanie Niemcom zwrócone. W tym wypadku rząd Rzeszy obciążony byłby tylko $1/4$ sumy, którą winien był wpłacić. Pozatem rząd Rzeszy winien zobowiązać się wobec mocarstw wierzycielskich **do oprocentowania i amortyzacji pożyczki Davesa i Younga**, jakoteż zapłacenia w 10 ratach rocznych kwoty **17 miljonów marek**, której płatność została przez moratorjum Hoovera odroczoną na przeciąg jednego roku.

W ten sposób nastąpiło połączenie zagadnienia długów międzysojuszniczych wobec Stanów Zjednoczonych z odszkodowaniami niemieckiemi, przeciwko czemu Niemcy do ostatniej chwili z całą stanowczością się bronili. Niewiadomo jeszcze, jakie stanowisko wobec tych propozycyj zajmie delegacja niemiecka. **AR.**

Dwa prądy wśród ludowców.

Płyną one rozbieżnie wśród parlamentarnego klubu Stronnictwa Ludowego na punkcie złożenia mandatów sejmowych i senackich. Mianowicie jedna grupa polityków ludowych sądzi, że gremjalne złożenie mandatów byłoby najdobitniejszym wyrazem protestu przeciw stanowi prawnemu i politycznemu, jaki nastał stopniowo po maju w Polsce — a którego rychłego końca nie widać. Grupa druga ostrzega przed tym radykalnym krokiem, który gotów sytuacji nie polepszyć — a do ciał parlamentarnych wprowadzić kandydatów, stojących na dalszych miejscach list okręgowych i państwowych, którzy gotowi nie wykazać — tego hartu politycznego i ducha oporu, co dzisiejsi posłowie i senatorzy ludowi. Zapatrywań w łonie klubu dotąd nie uzgodniono.

Takie już nasze szczęście...
Aresztowanie „szpiegów polskich" w Paryżu.

Après l'arrestation des espions polonais... Po aresztowaniu szpiegów polskich. Tytuły na dwie szpalty, opisy, wywiady, reportaże... Aresztowano szpiegów sowieckich. Nie agitatorów, podżegaczy, demagogów, prowokatorów, **ale zupełnie ordynarnych szpiegów wojskowych — obywateli polskich.** „Narodowości polskiej. Sprawa przybrała poważny obrót, gdyż szajka była bardzo rozgałęziona, posiadała zaczepki w różnych stowarzyszeniach rewolucyjnych, prócz tego poznajdywano walizy z dokumentami, rozmaite „dowody rzeczowe", niesłychanie tych „Polonais" obciążające.

Dzienniki wyrażają zdziwienie: Polacy szpiegami? We Francji? Na rzecz Sowietów?

Jeszcze bardziej przykre zdumienie wywołała ta wiadomość w kolonji polskiej, ogromnie wrażliwej i ambitnej na punkcie swej przynależności narodowej.

W dzień później wyjaśnia się cała historja, **podobna jak dwie krople wody „do tych wszystkich skandali polskich", tak niestety częstych we Francji.** Oto śledztwo ustaliło, **że główny bohater tej awantury Polak, słuchacz uniwersytetu, nazywa się Szaja Ber.** Ten nasz miły rodak (Szaja Ber) nietylko że nie przebywał stale w Polsce, ale nawet nie zna dobrze języka polskiego. W epoce, kiedy w Rosji o nic nie było tak łatwo, jak o dowód osobisty polski — otrzymał gdzieś może w Charkowie, może w Moskwie paszport konsularny. Ładnie się wywdzięczył za to Rzeczypospolitej!

Jego kolega, również siedzący już w kryminale **Izaak Bir**, posiada paszport rumuński. Nie wiadomo, jakiem obywatelstwem szczyci się **Aller Serpel Straus**, trzeci w tej sympatycznej trójce. Podobno też **„Polak"**.

We Francji, kraju **najbardziej jednolitym pod względem narodowym** przez wyraz „nationalité" (narodowość) **rozumie się przynależność państwową.** Dlatego też, wszystkie występy zagraniczne panów Szaja Birów et compagnie — **obciążają najniesłuszniej w świecie dobre imię Polski.**

Trudno niestety coś na to poradzić. Jedynym środkiem zapobiegawczym byłoby należyte kontrolowanie świadectw moralności, zarówno przy wydawaniu paszportów jak i wogóle przy wyjazdach za granicę. A i z przysparzaniem Polsce takich nowych obywateli należałoby dać sobie spokoj. **Tad. K.**

Wykolejenie pociągu.
Trzech z obsługi rannych.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Wczoraj nad ranem na szlaku **Włodzimierz—Kowel** wskutek —fatalnej omyłki zwrotniczego **wykoleił się pociąg osobowy.** Parowóz i wagony są uszkodzone. Ranni zostali: **bagażowy Górecki, oraz dwaj urzędnicy - pocztowcy: Kubina i Brzozowski.** Rannych odwieziono do Kowla. (r)

Dwa wypadki samolotowe.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Donoszą z Łodzi, że onegdaj na **lotnisku w Lublinku** wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze. **Aparat wojskowy z Torunia** typu Breget z nieznanych przyczyn **runął na ziemię.** Na szczęście lotnicy oficerowie pp. **Westrych i Buczma odnieśli tylko lekkie obrażenia.** Tegoż dnia wskutek defektu motoru **spadł aparat szkolny.** Piloci **Michalski i Szalkiewicz** wyszli z katastrofy cało. (r)

W jesieni nowy ustrój adwokatury.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy dekret o **nowym ustroju adwokatury** ukaże się dopiero we wrześniu. Nowy projekt znosi aplikację, daje prawo adwokatom występowania w wyższych instancjach dopiero **po 10-ciu latach praktyki** i t. d. Dekret ten miał się ukazać przed ferjami jednak uległ spóźnieniu, bowiem w **łonie sanacji wynikły na tem tle nieporozumienia.** Pan Car i jego najbliżsi dążą do jak największego skrępowania naszej adwokatury. (r)

Lotnik Hausner walczy bohatersko do końca.

(Według własnych wrażeń i opowiadań).

I znowu rozbłysł świt — i znowu zamajaczył w dali na północy okręt po to, aby zniknąć mimo dawanych przez rozbitka sygnałów. A w godzinę powtórzyła się ta sama tragedja z okrętem, który płynął od południa.

Głód — a tu prowiant zatopiony.

Głód i pragnienie, zaczęły coraz bardziej dawać się we znaki. Kilka pomarańcz i sandwiczów pozostało w zatopionej kabinie, leżały one gdzieś z pewnością przesiąknięte wodą morską. Trapiony głodem Hausner postanowił je odszukać pogrążając się w zatopionej części aparatu, wskutek jednak ciemności, musiał to odłożyć do dnia następnego. Noc zdawała nie kończyć się nigdy.

Czy aparat wytrzyma?

Aparat trzymał się na powierzchni, lecz Hausnera ogarnął o niego niepokój. Zdawało mu się, że szczątki samolotu stopniowo pogrążają się w morzu. Zanurzył się więc aby sprawdzić, czy wszystkie kurki zostały zamknięte. Po dokonaniu tej inspekcji opuszczał się na dno czterokrotnie w poszukiwaniu żywności, lecz poza dłutem i parą obcęgów nie znalazł nic pożytecznego.

Podczas burzy złamały się zawiasy podtrzymujące części ruchome skrzydeł, które trzymały się teraz jedynie dzięki przymocowanym drutom. Nadeszła noc, potęgując jeszcze bardziej zmęczenie Hausnera. Zapomocą rzemieni, które służyły do przymocowania blaszanki z benzyną, Hausner urządził sobie coś w rodzaju hamaka, do którego przywiązał się. Hausner przypomniał sobie, że miał jeszcze pudełko z konserwami.

Dwa beznadziejne dni.

Przyszły dwa dni, w których Hausner nie ujrzał ani jednego okrętu. Był tak wyczerpany, iż tylko z najwyższym wysiłkiem przeglądał horyzont, oczekując już prawie beznadziejnie ocalenia. Nastąpiła noc pełna koszmarów i halucynacyj. Przed wyobraźnią przesuwały się rodzina, przyjaciele, składy żywności i rzeki pełne słodkiej wody. Wreszcie nastąpił świt. Hausner obudził się z gorączkowego snu, a równocześnie głód i pragnienie dawały się we znaki.

U szczytów rozpaczy. Rekiny krążą.

Nagle na horyzoncie zarysował się szybko zwiększający się punkt. Z południa w kierunku samolotu Hausnera płynął okręt. Hausner wyszedł z kabiny, wdrapał się na najwyższy wystający ponad wodę punkt kadłuba i zdjąwszy koszulę, powiewał nią gwałtownie. Okręt zbliżył się już na taką odległość, że Hausner widział sylwetki ludzi, poruszających się na pokładzie. Był pewien swego ocalenia, jednakże okręt zaczął nagle maleć i rozbitek z najwyższem przerażeniem i rozpaczą zrozumiał, iż go nie zauważono. Ogarnęła go ponownie bezsilność. Z trudem wszedł do kabiny i beznadziejnie spoglądał na horyzont. Już zapanowała ciemność, gdy na południowo-zachód zarysował się znowu okręt. Widział już, jak kilka wielkich lamp zapalono. Okręt tak się zbliżył, iż Hausner, rozpoznając ludzi, rozpoczął z całej siły krzyczeć na pomoc, jednak nikt go nie usłyszał i wkrótce i ten okręt zniknął w ciemnościach.

Ogarnięty bezbrzeżną rezygnacją, Hausner starał się zasnąć. Gorączkowy półsen z halucynacją osłabił go jeszcze bardziej. Wreszcie usnął, budząc się o świcie. Dzień był piękny, morze spokojne, samolot pływał lekko po niskich falach. Hausner nie ruszał się z miejsca, gdyż stracił wszelką nadzieję i już nie rozglądał się po horyzoncie. Myślał nawet o odebraniu sobie życia. Gdy wreszcie ujrzał kilka rekinów, ostrożnie krążących koło jego schronienia, zamknął oczy, chcąc uniknąć tego widoku i zasnął ponownie.

Ocalony!

Ze snu wyrwał go silny wstrząs samolotu, który zakołysał się niebezpiecznie. Hausner wysunął głowę i ujrzał znowu statek, zbliżający się z dużą szybkością w stronę samolotu. Pomimo tyle rozczarowań Hausner czemprędzej wszedł na najwyższą część kadłuba i rozpoczął znowu ze wszystkich sił powiewać koszulą. Ręce mu omdlały z wysiłku, lecz mimo to nie ustawał on. Po chwili stwierdził z najwyższą radością, że statek rośnie z każdą chwilą. Znowu energicznie rozpoczął powiewać koszulą. Już go ujrzano i dawano znaki. Hausner ani na chwilę nie stracił panowania nad sobą, lecz powiewał zaimprowizowaną chorągwią. Wreszcie zrozumiał, że statek ujrzał go i płynie wprost w jego kierunku. Każda minuta oczekiwania przedłużała się w nieskończoność. Na kilkanaście metrów od samolotu statek zatrzymał się. W kilka minut potem spuszczono na morze szalupę, która przybyła do samolotu. Hausner zsunął się z trudem do łodzi.

—o—

Bąki gdańskie wypowiadają wojnę Polsce.



Wizyta wojennej floty niemieckiej w Gdańsku rozpętała w tem mieście dzikie instynkta wojownicze. Widok potężnych pancerników z Mutterlandu oszołomił Gdańszczan i napełnił pewnością odwetu wobec „polskich tyranów". Aby to uczucie nienawiści nie wygasło przypadkiem w dorastających pokoleniach i nie ustąpiło miejsca głosowi trzeźwego rozsądku, komendant pancernika „Schlesien" zaprosił małe dzieci gdańskie na swój okręt, gdzie ogłupiałe bębny obsiadły armaty i z okrzykami „Heil Hitler!" wygrażały się równocześnie w stronę Polski.

Audjencja ambasadora Francji u Ojca św.

Citta del Vaticano, 1. 7. (tel. wł. Kap). Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji nowego ambasadora Francji przy Stolicy świętej, Franciszka Roux, który wręczył Papieżowi listy uwierzytelniające. W przemówieniu swem ambasador wskazał na pokojową działalność narodu i rządu francuskiego, pozostającą w harmonji z dziełem pokojowem Stolicy św. Ojciec św. w odpowiedzi na mowę ambasadora wyraził swą radość, że przybycie nowego ambasadora zbiega się z Międzynarodowym Kongresem Eucharystycznym w Dublinie, kiedy płyną modły Ojca św. i wiernych całego świata o pokój dla wszystkich narodów.

Następnie ambasador Roux złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelliemu oraz odwiedził Bazylikę Watykańską.

Mieczysław Jarosławski. (98

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Chińczyk nie pozwolił jednak młodej dziewczynie trwać w tej niemej kontemplacji. Poruszył się i tym ruchem automatycznym pociągnął za sobą Daisy.

Schodzili teraz stromem zboczem ku pieniącej się w doli fali. Ludzie, szukając dogodniejszych przejść, rozpierzchnęli się po głazach. Chińczyk w swoich miękkich, czerwonych sandałach zdawał się płynąć po nich jak cień. Daisy pozostawiono jej własnym siłom.

I oto w pewnej chwili zdawało jej się, że tuż za nią coś się poruszyło, coś jakby szepnęło do niej pieszczotliwe słowo prośby, czy nadziei...

Zbudziło się w niej naraz jakieś żywsze czucie, rozwarła szerzej oczy, wchłonęła w nie więcej piękna hojnie przed nią rozrzuconej natury i wsłuchała się w szept ten niewiadomo skąd płynący, rozchylając bezwiednym uśmiechem radości usta.

Wtedy zatrzymał się naraz Chińczyk, jakby odczuł ten żywszy ton serca dziewczyny, obejrzał się znienacka i przeszył ją zimnym, bazyliszkowym wzrokiem, wzrokiem podrażnionego głowonoga, który szorstkością i trucicielską siłą macków chwyta i ściska swą szamocząca się ofiarę. Ani jedno słowo nie padło z ust jego, żaden dźwięk nie zakłócił majestatycznego spokoju natury, ale to, co powiedział oczyma, zmroziło wszystką krew w Daisy i wróciło dawną jej, spokojną, czy obojętną na wszystko równowagę ducha.

Tsiń-Lu-Kiang bezsłownym również gestem nakazał dwóm swoim ludziom pozostać tuż z tyłu za więzioną dziewczyną. Przez chwilę uważnie przyglądał się przestrzeni, którą przebyli, usta jego wykrzywiły się skurczem złośliwej pogardy i nienawiści, odwrócił się znów i znów niby cień jął się zsuwać po głazach wdół ku pokrytemu koronką rdzawoczerwonej piany wybrzeżu morskiemu.

A Daisy jak automat, kierowany nieustępliwym nakazem obcej woli, szła za swym cieniem — Chińczykiem... Nie widziała już teraz ani rozigranych fal morskich, ani skąpanego w tęczowych blaskach nieba. Szła tak, bo obca, panująca w niej wola wiodła ją z niedającą się zrozumieć, a tembardziej pokonać mocą.

A kiedy znaleźli się już na poziomie morza, zawrócili wzdłuż jego wschodniego wybrzeża i, brnąc w ławicach naniesionego piasku, żwiru, muszli i wodorostów, zmierzali najwidoczniej ku widniejącym w nieznacznej już stąd odległości chaszczom bambusowym, stanowiącym forpoczty dżungli.

Niebawem weszli też w gąszcz, który rozcapierzonemi wierzchołkami zebrał wszystko światło słoneczne i nie przepuszczał już nawet jego refleksów na błotnistą, grzązką ścieżkę, wijącą się śród przegnitych, węzłowatych korzeni, pni obalonych i niby dzidy ostre sterczących badyli.

Daisy znalazła się znów we środku pochodu. Czterech ludzi szło na przodzie, za nimi Chińczyk, czterech zamykało pochód.

Szum fali stawał się coraz słabszy, coraz bardziej cichy; po pewnym czasie dolatywał tu już tylko, niby szmer poruszanych wiatrem liści palmowych, aż wreszcie zacichł zupełnie, ustępując miejsca ostremu skrzybotowi, jaki wydawały przy potrącaniu strzębiaste łodygi pni bambusowych i owijających je pnączy.

Gąszcz nieprzenikalny tego specyficznego szuwaru dżungli, która wyrastała już coraz wyraźniej, bo coraz zwarciej — nie pozwalał widzieć, co działo się po za jej oliwkowo-zieloną ścianą, wzdłuż której posuwali się.

Wskutek upodobnienia wrażeń przesuwały się chwilami przed oczyma wyobraźni Daisy niedawne jeszcze, a tak dalekie teraz wspomnienia, kiedy z Jimem przedzierała się również przez te potworne zarośla. Zdawało jej się, że tamta chwila nie minęła jeszcze, że teraz — to wtedy, że ten bezwzględnie oddany jej, kochany opiekun i sługa, Jim, jest tuż, tuż, że zaraz zobaczy jego wierną, czarną twarz z wpatrzonemi w nią ulegle i jakoś tak dziwnie nieraz oczyma. Obraz stawał się coraz bardziej szczegółowy, coraz podobniejszy do prawdy, coraz bardziej natarczywy... Serce poczynało bić żywiej i pytało z niedowierzaniem; czemu, czemu nie mówisz nic, czemuś dziś taka inna, jak wtedy... I z głębi wyrywało się ciche, pełne tęsknoty i nasiąknięte rozpaczą westchnienie:

„O, jakże wtedy byłam inną!...

A myśl taka, niby nagle wybuchający płomień oburzenia z żarzącej się pod popiołem przygnębienia głębi jej istoty, zerwana opędzała żywiej krew w zagmatwanych zwojach żył i arterji.

Wtedy oglądał się natychmiast dziwnie czujny Tsiń-Lu-Kiang, zatrzymywał pochód i wzrokiem hypnotyzującego swą ofiarę węża przesączał, niby jadem ciało, całą istność dziewczyny i zmagał się z tem jej nagłem obudzeniem i układał znów spokojną apatję wszystkie najeżone jej nerwy, a szalejący już obieg krwi wstrzymywał ledwie dostrzegalnym ruchem węzłowatej, żółtej dłoni.

Kiedy dziewczyna uspokajała się, szli dalej. I tak ciągle dalej i dalej poprzez ciemniejącą szybko dżunglę.

O zmroku już zatrzymali się nad grzązkim brzegiem szerokiej rzeki.

Stał tu szałas z bambusowych pni, przykryty prawie całkowicie liśćmi areki, nieopodal w gąszczu czerniało wydłużonym kadłubem indyjskie murpunky.

Daisy chwiała się na nogach. Nienawykłe do odbywania tak wyczerpujących wycieczek stopy dokuczały jej nieznośnie. Cała postać jej wiotczała, nie mogąc już zatrzymać właściwej sobie zgrabnej linji pionu. Przez chwilę szukała miejsca, gdzie mogłaby spocząć. I tylko dziwna odraza do tych nastroszonych, nawpół przegniłych liści i mchów wysokich i potwornie wijących się pnączy, w które zapadały się jej nogi, budziły w niej lęk i powstrzymywały od zetknięcia się z niemi całem ciałem.

Wtedy znów zwrócił się do niej Tsiń-Lu-Kiang, nadając słowom swoim miękkość szeleszczącego jedwabiu, a wzrokowi wyraz łzawego zamglenia wyrozumiałości.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pożegnanie dyrektora Urzędu Morskiego.

W dniu dzisiejszym w gmachu Urzędu Morskiego odbyło się pożegnanie ustępującego dyrektora kom. Poznańskiego przez pracowników Urzędu Morskiego i kapitanatu portu. Imieniem wszystkich pracowników przemawiał dyr. St. Łęgowski, poczem odpowiedział kom. Poznański dziękując w serdecznych słowach za długoletnią i harmonijną współpracę.

Dalszy ciąg procesu Kotliński, Mikulski i sp.

Oświadczenia rzeczoznawców księgowych: Małoty i Albińskiego wywołały duże poruszenie wśród oskarżonych i obrony.

Mianowicie z odpowierzi rzeczoznawców na postawione im 65 pytań, wynika, iż Kotliński był wspólnikiem Mikulskiego podczas pełnienia funkcji kierownika budowy, a więc jako urzędnik państwowy, bowiem wspólna obu oskarżonych, nieruchomość przy Szosie Gdańskiej figuruje w księgach jako majątek firmy Mikulski.

Dalej księgi handlowe prowadzone były niedbale i niezgodnie z zasadami, czemu winni są oskarżeni, bo składali księgowemu kwity z niezrozumiałemi skrótami. Wogóle właściciele firmy nie dawali księgowemu odpowiedniego materjału do prowadzenia księgowości, przeto ten nie mógł nigdy wykazać rzeczywistego stanu firmy i wiarygodnych rozchodów.

Również fatalnie prowadzona była rachunkowość kierownictwa budowy poczty, bo przedewszystkiem otrzymano od Ministerstwa Poczt i Telegrafów 1,656.960 zł 26 gr, wyprowadzono księgowo 1,242.788 zł 29 gr, a o różnicy 414.171 zł 97 gr brak jakichkolwiek danych. Nie wolno było kasjerowi wypłacać żadnych zaliczek kierownikowi budowy, tymczasem skarbnik dał inż. Ruszczewskiemu 55.000 zł i sumę tą rozchodował jako przekazaną na rachunek Powszechnego Banku Związkowego, przyczem przy asygnacie rozchodowej niema dowodu wpłaty t. j. odcinka z P. K. O., który podobno zaginął.

Te i tym podobne orzeczenia złożone na piśmie i podpisane przez obu rzeczoznawców wywołały wśród oskarżonych duże poruszenie, tak iż na korytarzu sądowym, podczas przerwy, osk. Mikulski głośno wyraził pretensję do rzeczoznawcy Małoty, że zbyt jasno i konkretnie sprecyzował oświadczenia. Rzeczoznawca odparł jednak te zarzuty wychodząc ze słusznego założenia, iż obowiązkiem jego było wykazać swoje spostrzeżenia i zapatrywania na daną sprawę, a rolą sądu jest zawyrokowanie czy są one słuszne, czy nie.

Natomiast Albiński, mimo iż podpisał wspomniane orzeczenia, pod wpływem obrony zgłosił pewne wyjaśnienia, które jako spóźnione nie mogą już być tematem rozpraw.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

„Święto Morza" w Gdyni będzie wyrazem jednolitej i zdecydowanej opinji polskiego społeczeństwa jeśli chodzi o prawa Polski do morza.

—::—

TEATR POLSKI w Gdyni. Repertuar najbliższych dni zapowiada się ze wszechmiar interesująco. W niedzielę o 5-tej po południu dana będzie po cenach od 50 gr do 3 zł zabawna farsa „Niespodzianki rozwodowe", o 8,15 wiecz. po cenach normalnych arcykomiczna farsa „Hiszpańska mucha" po raz pierwszy a w poniedziałek 4 bm. „Hiszpańska mucha" po raz drugi; we wtorek 5 bm. komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Wszystkie przedstawienia odbędą się w cudnym zakątku Kamiennej Góry, w „muszli".

Ceny miejsc normalne od 1 zł do 4 zł.

Kino „Morskie Oko". 2 lipca i dni następnych niesamowity film p. t. **„Książę Dracula".** Dreszcze grozy, labirynt tajemnic. **Nadprogram** najnowsze tygodniki.

Kino **„Czarodziejka".** Dnia 3 lipca i dni następnych **„Szanghei - Express"** z udziałem światowych gwiazd filmowych Marleny Dietrich, Anny May-Wong i Clive Brooka.

Zapisy do Szkoły Handlowej w Gdyni.

Zapisy nowych kandydatów(ek) do Szkoły Handlowej, która — po przeniesieniu z Wejherowa — uruchomiona będzie w Gdyni (w gmachu Instytutu Handlu Morskiego) dn. 1 września rb. przyjmuje i bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, ul. Świętojańska, dom p. Budyna codziennie w godzinach urzędowych.

Do kl. 1-ej przymowani są uczniowie i uczenice, posiadający świadectwo z ukończenia conajmniej 3-ch klas gimnazjalnych (wydziałowych) lub 7 kl. szkoły powszechnej. Szkoła posiada pełne prawa szkół państwowych.

Zjazd Oficerów Rezerwy.

W niedzielę 3 lipca br. zawita do Gdyni tysiąc kilkuset oficerów rezerwy, na walny zjazd delegatów.

P. Prezydenta R. P. reprezentować będzie na zjeździe p. wojewoda Kirtiklis. Procz tego zapowiedziało swe przybycie kilku byłych ministrów, między nimi b. minister handlu p. Kwiatkowski, oraz gen. Pasławski, dowódca O. K. Toruń.

Oficjalna część zjazdu odbędzie się w niedzielę w-g następującego programu:

O godz. 9,45 przyjazd i powitanie wojewody pomorskiego.

O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele N. Marji Panny.

O godz. 10,45 uroczyste otwarcie zjazdu.

O godz. 12,30 goście wyjadą holownikiem na morze, skąd oglądać będą pokaz gazowy Marynarki Wojennej, w związku z inauguracją tygdonia L.O.P.P. na wybrzeżu.

O godz. 13—14 zwiedzanie portu handlowego i wojennego.

O godz. 14,15—16,15 obiad wspólny w świetlicy Marynarki Wojennej na Oksywiu.

O godz. 17,15—20 plenarne obrady I-sza część.

O godz. 20—21 kolacja w kwaterach.

O godz. 21,30 odjazd na Hel, gdzie urządzony będzie dancing.

O godz. 2,30 powrót przy wschodzie słońca do Gdyni.

Kulturalna współpraca Polski i Szwecji.

Dzięki staraniom konsula szwedzkiego dyr. Korzona, odbył się w sali kina „Morskie Oko" odczyt, wygłoszony przez entuzjastycznego przyjaciela narodu polskiego, sekretarza tow. szwedzko-polskiego w Stockholmie, Felleniusa, na wyżej podany temat.

Odczyt zagaił najpierw w języku polskim, a potem francuskim konsul Korzon.

Odczyt świadczył o bardzo gruntownem znawstwie naszego kraju, kultury i obyczajów, naszej historji i wielkiem uwielbieniu naszych bohaterów narodowych. Odczyt zakonczył referent po polsku „niech Bóg błogosławi wysiłkom Narodu Polskiego, który kocham i uwielbiam za jego bohaterstwo". Bezpośrednio potem wyświetlono jeszcze dwa filmy szwedzkiej produkcji.

Żydki łódzkie wydają paszporty!

Policji tutejszej udało się wykryć i zlikwidować pokątne biuro paszportowe, założone przez dwóch żydków z Łodzi, którzy fabrykowali zagraniczne dowody osobiste, celem przemycania w sposób nielegalny obywateli polskich zagranicę.

Baczność Powstańcy i Wojacy!

Dnia 2 bm. o godz. 19 w lokalu p. Bednarskiego odbędzie się plenarne zebranie. Zarząd prosi wszystkich druhów o przybycie i to w rogatywkach.

Goście i sympatycy mile widziani.

Kradzieże się mnożą.

Jednej tylko nocy dokonano aż sześć kradzieży w rozmaitych punktach miasta. Złodzieje kradną wszystko co tylko przedstawia jakąkolwiek wartość, a więc maszynę do szycia, narzędzia samochodowe, patefon, bieliznę, skrzyneczkę z gotówką i inne.

Złodzieje nie oszczędzili nawet kościoła N. M. Panny, i włamawszy się do niego, rozbili dwie skarbonki, zabierając ich zawartość oraz jeden zegar znajdujący się w kościele. Sprawców tej ostatniej kradzieży nie zdołano jeszcze ująć.

„Święto Morza"

Ostateczny termin „Święta Morza", które odbędzie się w roku bieżącym w Gdyni, został przesunięty na dzień 31 bm., ze względu na zapowiedziane przybycie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wychodząc z założenia, że chwila obecna wymaga jednolitej i zdecydowanej opinji społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o całość naszych granic zachodnich i praw Polski do morza, Liga Morska i Kolonjalna dokłada wszelkich starań, by uroczystość ta wypadła jak najokazalej.

Pragnąc umożliwić jak najszerszym sferom ludności wzięcie udziału w „Święcie Morza" Ministerswo Komunikacji zdecydowało się udzielać jak najdalej idących zniżek kolejowych, wynoszących po 65% normalnej ceny biletu do Gdyni i z powrotem.

Związki, stowarzyszenia i organizacje zainteresowane Świętem Morza, zechcą się zwracać po wszelkie informacje do Biura Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Nowy Świat 35, telef. 315-88.

Nieprzyjemne figle gdyńskiej centrali elektrycznej

Od dłuższego już czasu uskarżają się konsumenci prądu elektrycznego, na dziwne manipulacje centrali elektrycznej z napięciami prądu zwłaszcza w późniejszych godzinach między 22 a 24, gdzie wskutek zmniejszonej konsumcji prąd powinienby być silnieszy, jest zazwyczaj tak słaby, że prawie nic można przy takiem świetle czytać. Pozatem światło wogóle nie ma równomiernego napięcia, lecz są ciągłe falowania światła zwłaszcza na Kamiennej Górze i przy ul. Św.-Jańskiej.

Tego rodzaju falowanie światła odbija się ogromnie ujemnie na wzroku, na czem najwięcej cierpią pracujący często w nocy pracownicy umysłowi.

To są właśnie te wysoce ujemne strony gospodarek etatystycznych i komunalnych, że konsumenci podlegają mocnym rygorom egzekucyjnym, gdy tymczasem dla zabezpieczenia sobie odpowiednich wymogom świadczeń, konsument nie posiada żadnej egzekutywy. Taki system podkopuje w wysokiej mierze zaufanie społeczeństwa do przedsiębiorstw państwowych i komunalnych.

Przybycie delegatów Sokolstwa Polskiego ze Stan. Zjedn. Półn. Ameryki do Gdyni.

Przybywający dnia 29 czerwca w rannych godzinach ze Stanów Zjednoczonych i Kanady s. s. „Pułaski" przywiózł w liczbie 647 pasażerów, także delegatów Polskiego Sokolstwa, jadących na wszechsłowiański zlot sokolstwa do Pragi. Pierwotnie wycieczka ta zakrojoną była na większą skalę, lecz kryzys gospodarczy przekreślił te piękne zamiary, wobec czego przybyło tylko 4-ech druhów i dwie druhny, pod przewodnictwem prezesa Lubicza i nacz. Walusa.

Przybijający do obrzeża statek powitała orkiestra Mar. Wojennej hymnem narodowym polskim i amerykańskim, a zgromadzone drużyny żeńskiego i męskiego gniazda Sokoła gdyńskiego z prezesem d-hem Zawodnym, okręg. prez. Kirsteinem, dzieln. zast. nacz. Dostatnim i inną starszyzną powitali gości gromkiem „Czołem!".

W południe gniazdo miejscowe przyjęło miłych gości skromnym obiadem w Grand Cafe.

Z udzielonych nam chętnie przez amerykańską drużynę informacyj, dowiadujemy się, że Amerykański Związek Sokoli skupia imponującą cyfrę członków w ilości ok. 30.000, z czego męskie gniazda liczą ok. 20.000, a żeńskie 10.000 członków.

W przyszłym roku, t. j. w lecie 1933 r. ma się odbyć w Chicago wielki zlot polskiego sokolstwa całych Stanów Zjednoczonych, na który przybędą też i drużyny polskie z Kanady.

Najbliższym statkiem Pol. Transatl. Tow. „Kościuszko" przyjedzie do Gdyni wielka wycieczka Zjednoczenia Katolickiego, a dnia 8 sierpnia br. wybierają się do Polski weterani wojny światowej z d-hem Dziubem na czele. Będzie to jedna z największych dotychczasowych wycieczek.

Nadmorskie letniska się ożywiają.

Z nastaniem pierwszych dwóch słonecznych dni, zaroiło się od letników, zwłaszcza na wybrzeżu Helskiem i w Jastarni, W święto Piotra i Pawła, jakkolwiek było to jeszcze przed 1-szym, każdy statek i każdy pociąg przywoził nowe zastępy letników.

Jeden fakt uderzył nas niezwykle miło, mianowicie gruntowna zmiana polityki cen za mieszkania i pensjonaty. Kiedy bowiem przed dwoma tygodniami jeszcze nie było możliwem nawet w chatach rybackich otrzymać pokoju poniżej 8—10 zł dziennie, to dziś już za 9 zł (dziewięć złotych) można w pierwszorzędnym z komfortem urządzonym pensjonacie na Helu „Riwierze" otrzymać **pokój z całem utrzymaniem.** W innych prywtanych pensjonatach znacznie taniej, bo już nawet od 6 zł dziennie. W chatach rybackich i mniejszych pensjonatach liczą nawet tylko po 2 zł za dobę.

W takich warunkach **najostrzejszy bojkot Sopot przyniesie nam nietylko moralne, ale i materjalne korzyści.**

Byłoby pożadanem, ażeby i posiadacze pensjonatów i mieszkań letnich w Orłowie poszli za przykładem Helan i obniżyli ceny za mieszkania i pensjonaty do poziomu conajmniej cen gdyńskich. Zaznaczyć przytem należy, że Orłowo ani pod względem wygód ani rozrywek nie dorosło Helowi, szczególnie po otwarciu bardzo przyzwoicie urządzonego lokalu „Riwiery", gdzie przygrywa trzy razy dziennie znakomita orkiestra Sienkiewicza z Warszawy, której pozazdrościć by mogły nawet Gdynia i Sopoty.

Również i Jastarnia ma tego roku oprócz znanej dobrze Pomorzanki, kilka bardzo przyzwoicie urządzonych lokali i pensjonatów.

Czytelnicy nasi znajdą też we wszystkich naszych nadmorskich kąpieliskach „Dziennik Bydgoski" sprzedawany po normalnej cenie.

Manifestacja przeciwhitlerowska w Gdyni.

W niedzielę dn. 3 bm. z inicajtywy kilku towarzystw społecznych odbędzie się o godz. 13-ej pochód manifestacyjny przeciwhitlerowski, w którym oprócz organiazcyj społecznych winno wziąć udział całe społeczenstwo, aby dać solidarny wyraz oburzenia i pogardy, dla najemnych pachołków berlińskich, dla wrażej hakaty gdańskiej. Krwiożerczej bandzie burzycieli pokoju światowego, należy przypomnieć, „Psie Pola" Płowce i Grunwald.

Miejscem zbiórki będzie plac Dworcowy.

A więc w niedzielę wszyscy do szeregu! kto się tylko czuje Polakiem!

Alarm przeciwlotniczy.

W związku z rozpoczęciem Tygodnia L. O. P. P. w sobotę punktualnie o godz. 23-ej zarządzony został w Gdyni próbny alarm przeciwlotniczy, mający wykazać sprawność społeczeństwa na wypadek ataku gazowego.

Alarm połączony jest z pogaszeniem na przeciąg 3 minut wszystkich świateł w miejscu. Zwraca się uwagę, że pogaszone mają być nietylko światła elektryczne, które tak czy owak zgasną wskutek trzyminutowego przerwania prądu lecz również lampy naftowe, świece, latarnie samochodowe i t. p., tak aby istotnie cała Gdynia pogrążyła się w nieprzeniknionych ciemnościach. O ile ktoś zmuszony będzie mimoto palić światło, n. p. przy chorym, zaleca się na czas alarmu szczelnie zasłonić **okna, tak aby promien nie przedostał sie przez okna.**

———o———

Wykoleił się pociąg posp. Gdynia—Lwów.

Kraków. (PAT). Dnia 1. 7. koło godziny 10 wykoleił się pociąg pospieszny, zdążający z Helu do Lwowa na 64,9 klm. pomiędzy stacjami Biadolinami i Bogumiłowcami. W momencie wykolejenia się pociąg biegł z szybkością około 80 klm. na godzinę. Maszynista zatrzymał pociąg na przestrzeni około 500 mtr. Wykoleiły się 4 wagony osobowe i jeden wagon pocztowy. Skutkiem wykolejenia się, lekkich obrażeń cielesnych doznali: kontroler pocztowy Merklinger Bolesław z Krakowa, funkcjonarjusz pocztowy Sikler Ejzyg z Krakowa oraz podróżni Weitzman Izydor z Przemyśla, Weisslitz Ryszard z Morawskiej Ostrawy, inż. Dyljan Albert z Łodzi, Łopacina Zofja z Worochty i Szpilman Abraham z Krakowa. Szkody wynoszą około 20.000 zł.

Polityka i socjologja w skrótach.

Zamiast Kroniki Niedzielnej.

Bydgoszcz, 1 lipca.

Niemcy przestali już wierzyć w Pana Boga. Wierzą jeszcze tylko w bożyszcze — w Hitlera.

*

Złoty stoi mocno — a gospodarka jeszcze mocniej leży.

*

Gdańsk nie wyprowadzi nas z równowagi. Raz dostanie od nas zupełnie zrównoważone smary.

*

Prezesem monopolu spirytusowego został niepotrzebnie generał. Polak pije i bez komendy.

*

Pan Marszałek przestał gadać. Widocznie zaczął myśleć.

*

Układy robi się poto, aby je łamać — powiedział Stalin i podpisał pakt nieagresji z Polską.

*

Tonący brzytwy się chwyta, a bankrutujący komornika.

*

Społeczeństwo trzeba wychować — powiedział Pan Marszałek i mianował Kostka Biernackiego wojewodą.

*

Mussolini pracuje nad scenarjuszem kinowym.

U nas robi się to samo, ale przy współudziale Rady Ministrów.

*

Medice, cura te ipsum! Lekarzu uzdrów siebie samego! — można teraz powiedzieć Kasom Chorych.

*

Nie damy ziemi skąd nasz ród! — zaklął się dziedzic na Skrzypikiszkach i podał się o nadzór sądowy.

*

W czem leży źródło żydowskiego bogactwa? W tem, że na jednego katolickiego bankruta przypada pięciu bankrutów — i to fałszywych.

*

Dekretem można wprowadzać ustawy. Ale ustawa to jeszcze nie sprawiedliwość.

*

Dlaczego do praworządności nie mamy odpowiednika gwałtorządność? U nas terminus taki bardzo by się przydał.

*

Belweder — to Zakon! pisała „Gazeta Polska“.

Zapomniała tylko dodać: zakapturzony.

*

Można być nieukiem, byle przytem być mamelukiem — rzekł sanator obejmując dojną posadę.

*

Dwa razy nie musi być cztery — w głowach sanatorów.

*

Gabinet jest zgrany — zapewnia prasa sanacyjna.

Nawet do ostatniej nitki...

*

Nasz minister Skarbu może zupełnie dobrze nazywać się ministrem z pustą teką.

Albo nawet i ministrem bez teki.

*

Kraje niemieckie grożą sobie nawzajem ekspedycjami karnemi.

Krótko mówiąc — pangermańskie dintojry.

*

O Hitlerze można powiedzieć: er heult, aber er heilt nicht.

*

Nim ostatnie manatki pójdą na podatki — rosa oczy wyje.

*

Łatwiej było skasować dwa ministerstwa niż dwóch ministrów.

*

Na jeziorach mazurskich zwyciężyłem, a na błotach hitlerowskich utonę! — lamentuję Hindenburg.

St. B.

Piąty miesiąc na więziennych rekolekcjach.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Już piąty miesiąc mija, jak jeden z największych oszustów w Polsce bankier Kwinto siedzi w więzieniu. Wszelkie usiłowania uwolnienia go spełzły na niczem. Obecnie prowadzi się badanie **ksiąg buchalteryjnych domu bankowego.** Proces Kwinty, jak słychać, rozpocznie się dopiero w początkach października. (r).

Na balu przeciął gardło przyjaciółce i sobie.

W belgijskiej miejscowości Maeseyck rozegrał się krwawy dramat w jednej z tamtejszych kawiarń, w której odbywała się ludowa zabawa z tańcami. Już od sześciu miesięcy żyła młoda i przystojna pani Elżbieta Telen w separacji ze swoim mężem i nawiązała

stosunek miłosny z młodym kawalerem,

górnikiem Rene Goudemansem. Związek ten był początkowo szczęśliwy, ale w ostatnich dniach młodzi kochankowie posprzeczali się i Elżbieta Talen zerwała z Goudemansem, który przejął się głęboko tą aferą.

Krytycznego dnia Goudemans zjawił się w kawiarni, w której odbywała się zabawa przy dźwiękach orkiestry. Około północy zjawiła się w kawiarni jego exkochanka w towarzystwie dwu młodzieńców. Na widok jej, Goudemans wyjął z kieszeni brzytwę i rzucił się na nią, a chwyciwszy ją za włosy i

przegiąwszy jej w tył głowę, dwoma potężnemi cięciami brzytwy przeciął jej gardło.

Potem sam przeciął sobie gardło z takim rozmachem, że odciął prawie głowę od tułowia. Goudemans umarł natychmiast, ofiarę jego strasznego czynu przewieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin potem wyzionęła ducha.

Powódź i burze w Bessarabji, zbierają liczne ofiary.

Z Kiszyniowa donoszą, iż wystąpiła z brzegów rzeka Byczek, zalewając niżej położone części miasta. Jednocześnie nad powiatami łopuszniańskim, bieleckim, orgiejewskim i akermańskim przeciągnęła straszna **burza gradowa,** która poczyniła olbrzymie spustoszenia. Ruch kolejowy wskutek podmycia torów został zupełnie uniemożliwiony. Jest szereg ofiar w ludziach. We wsi Wozowo wezbrana rzeka porwała matkę z 5 dziećmi; **wszyscy znaleźli śmierć w falach.** Dniestr wystąpił z brzegów i zatopił **10 przybrzeżnych wsi.** W Jordanówce spadł niebywałej wielkości **grad** przyczem grudki jego ważyły po **kilkanaście gramów.** Szkody sięgają miljonowych sum.

Samobójcza broń coraz częściej w chłopięcych rękach

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Donoszą z Łodzi o czternastoletnim chłopcu, Stanisławie Walczaju, który rozgoryczony niepowodzeniem w szkole strzelił do siebie na dworcu kolejowym w oczach publiczności. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. (r).

Solidarność wierzycieli Niemiec.

Lozanna, 1. 7. (PAT). Posiedzenie komitetu reparacyjnego zakończyło się o północy. Delegacja niemiecka w posiedzeniu udziału nie wzięła. Według informacyj otrzymanych po skończeniu posiedzenia, dyskutowano na temat wysokości sumy globalnej, którą miałyby zapłacić Niemcy. Istnieje nadzieja osiągnięcia dziś porozumienia co do tego między wierzycielami Niemiec. Następnie dyskutowano propozycje angielskie co do obligacji, któremi Niemcy musiałyby zapłacić te sumy. Delegacja angielska przedłożyła tekst, składający się z kilku artykułów, obejmujących system obligacyj, sposób emisji i system rozdziału między wierzycielami. Po dłuższej dyskusji osiągnięto **niemal całkowite porozumienie.** Mac Donald wywrze obecnie silną presję na delegację niemiecką i przedłoży jej formułę porozumienia. Ma on nadzieję rychłego osiągnięcia porozumienia. Dziś po południu przewidziane jest posiedzenie szefów delegacyj sześciu mocarstw zapraszających, a we wtorek posiedzenie plenarne konferencji. Najważniejszym faktem dnia wczorajszego jest coraz silniej zaznaczająca się **solidarność wierzycieli Niemiec,** a w szczególności **Francji i Wielkiej Brytanji,** które doszły już niemal całkowicie do porozumienia co do propozycyj, jakie mają być przedłożone Niemcom, podczas gdy na początku konferencji między tekstem francuskim a angielskim były wielkie rozbieżności.

Głupia mamka i chytry malec.



Mamka: Szelma wydudlił mnie, a teraz z innym idzie się bawić!

Shańbione zwłoki dziewczynki na cmentarzu.

Ohydny morderca czy ofiara pomyłki policyjnej przed sądem.

Przed sądem przysięgłych w francuskim mieście Tarbes skończył się sensacyjny

proces o straszne morderstwo,

którego szczegóły nie zostały dotąd zupełnie wyjaśnione. Jako oskarżony stanął niej. Raoul Habas, człowiek z dość ciemną przeszłością, karany już kilkakrotnie za różne przewinienia. Oskarżenie przeciw niemu było ciężkie.

Zwabił on na cmentarz 14-letnią dziewczynkę

i udusił ją tak wśród niezwykle brutalnych okoliczności.

W ciągu śledztwa okazało się, że Habas zwabiał również do siebie cukierkami i pieniędzmi inne nieletnie dziewczęta i że

trzy z nich znikły w ostatnich latach

w niewytłumaczony sposób.

Historja morderstwa, popełnionego przez Habasa, miała ciekawy przebieg. Pewnego wieczora stycznowego matka wysłała 14-letnią swoją córkę, małą Hiszpankę, Assoncion Ossorno, do sklepu po zakupy. Dziewczynka była w sklepie, a po wyjściu z niego

zniknęła bez śladu.

Zaniepokojona matka szukała córki przez całą noc. Dopiero nad ranem znaleziono jej zwłoki na cmentarzu między dwoma grobami. Obdukcja zwłok wykazała, że zbrodniarz zgwałcił swoją ofiarę, a potem ją udusił. Pod zarzutem zbrodni

aresztowano szewca Raoula Habasa,

którego widziano krytycznego dnia kilkakrotnie. Świadkowie widzieli go, jak wszedł do sklepu, w którym mała Assoncion robiła zakupy i tam nawiązał z nią rozmowę. W pół godziny potem widziano ich oboje w drodze do cmentarza. Wkońcu widziano Habasa w jakiś czas potem

zamykającego bramę cmentarną.

Na rozprawie Habas bronił się zaciekle, twierdząc, że nie znał zupełnie Assoncion i nie widział jej na oczy. Skonstruował on sobie zresztą zręcznie alibi na cały czas owego krytycznego wieczoru. A więc w czasie, gdy miał być na cmentarzu,

był rzekomo u swojej krewnej,

pani Sarmiguet, której domek znajduje się w pobliżu cmentarza. Potem spowodował w tym samym czasie kłótnię na drodze z jakimś motocyklistą i spowodował umyślnie interwencję policji.

Mimo tych dowodów poszlaki obciążyły Habasa bardzo silnie, bo nie zdołał on dowieść bez zarzutu, że w krytycznym czasie nie mógł przebywać na cmentarzu. Po szczegółowem obliczeniu czasu

pozostało kilkadziesiąt minut niewyjaśnionych.

Te minuty mogły wystarczyć Habasowi do popełnienia zbrodni.

Zamordowana Hiszpanka była sierotą, ale cieszyła się taką sympatją, że cztery rodziny w Tarbes zajmowały się jej wychowaniem.

Po przesłuchaniu świadków, którzy silnie obciążyli Habasa, prokurator zażądał surowej kary dla mordercy. To oświadczenie prokuratora spotkało się z burzliwą owacją publiczności.

Obrońca Habasa przedstawił go jako

ofiarę pomyłki policyjnej,

twierdząc, że zbrodni dokonał ktoś inny i żądając uwolnienia Habasa.

Mimo to sąd przysięgłych skazał Habasa na karę śmierci. Habas przyjął wyrok spokojnie i oświadczył tylko jeszcze raz, że jest niewinny.

Nie trafił tam gdzie celował.

Ulica bohatera narodowego zamieniona przez żydów w śmietnik moralny.

Obrazek lwowski.

W środę w nocy w kawiarnianej spelunce lwowskiej „Marokko", położonej przy ul. Rejtana przyszło do sporu między zabawiającym się szeroko Zygmuntem Kramplem a gospodarzem lokalu Maksem Austeinem. Rozgrzany kłótnią Krampel wyciągnął nagle rewolwer i strzelił do Austeina. Strzał chybił i właściciel kawiarni uniknął niechybnej śmierci, jakoże strzał ten oddany został z bezpośredniej bliskości. Natomiast kula, przebiwszy okno, zraniła w nogę przechodzącą przypadkowo ulicą Rejtana Bronisławę Ołeksyn. Pierwszej pomocy udzieliło rannej pogotowie ratunkowe.

Krampel, podający się za wiedeńskiego kupca, skrył się w jakiejś dziupli lwowskiej, na jaką policja lwowska dotąd nie natknęła.

W związku z tem krwawem zajściem, nie pierwszem i nie ostatniem w żydowskich lokalach nocnych — trudno nie wspomnieć, jak żydzi zaplugawiają wszystko.

Położona w środku Lwowa, ochrzcona imieniem płomiennego patrjoty, protestującego tak pamiętnie przeciw wciwciskaniu się carycy Katarzyny do skazanej na rozbiory Polski — ulica Rejtana stała się w dzień odnogą czarnej giełdy żydowskiej, naszpikowanej najciemniejszemi szacherkami, zaś w nocy miejscem miłosnych łowów uprawianych przez „damy z półświatka". Gęsto rozsiane hotele kwadransowe dopełniają całości obrazu. Czy polskie władze są na tej ulicy zupełnie bezradne i bezwładne?

Polityczni złodzieje w konsulacie polskim w Ełku.

Królewiec. W konsulacie polskim w Ełku na Mazowszu Pruskiem dokonano włamania. Złoczyńcy **rozbili biurko konsula** oraz usiłowali dostać się do **archiwum**, co jednak się **nie udało**. Włamanie ma jednak **charakter polityczny**, ponieważ włamywacze **nie tknęli przedmiotów wartościowych**, znajdujących się w gabinecie konsula. Policja prowadzi dochodzenia.

Nowe pretensje i szykany Gdańska wobec Polski.

Gdańsk, 1. 7. (tel. wł.) Senat gdański zwrócił się do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej p. Pappeego z memorjałem, w którym żąda **rewizji polsko-gdańskiej umowy z 1921 r.** Zmiany te mają dotyczyć poczty polskiej w Gdańsku, spraw celnych oraz postanowień o przywozie i wywozie towarów.

W ten sposób Gdańsk zamierza stopniowo urzeczywistniać zasadę odrywania się od Polski.

Wniosek Gdańska został wystosowany jako replika na przedłożony hr. Gravinie wniosek rządu polskiego, proponujący zniesienie obecnej dwoistości w podziale służby celnej na terenie Gdańska między Wolne Miasto Gdańsk i Polskę i całkowite podporządkowanie tej służby władzom celnym w Warszawie.

Jako nową szykanę przeciwko Polsce, **Gdańsk podniósł opłaty za wyroby spirytusowe z 8 i pół na 18 i pół od stu litrów.**

W związku z tem polskie ministerstwo skarbu zarządziło **wstrzymanie przywozu gdańskich wyrobów spirytusowych do Polski.**

Ważne oświadczenie Herriota.

Lozanna, 1. 7. (tel. wł.) W związku z pogłoskami o rzekomej rozmowie Herriota z Papenem w. sprawie rewizji traktatów, Herriot złożył następujące oświadczenie:

„Wszelkie rozpowszechniane wiadomości, jakoby w konferencjach, prowadzonych w Lozannie, poruszyć miano zagadnienia **rewizjonizmu w stosunku do Polski, są bezsensowne i pozbawione podstaw. Nasi przyjaciele Polacy mogą być pewni, że w rozmowach tych nie było niczego, coby mogło ich zaniepokoić".**

*

Oświadczenie prezesa ministrów francuskich przyjmujemy z szczerem zadowoleniem. Nie znaczy to jednak, ażebyśmy z mniejszem zainteresowaniem przyglądali się temu, co się dzieje w Lozannie. Znając bowiem Niemców doskonale, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie ominą oni żadnej sposobności, ażeby bałamucić świat krętactwami, których są mistrzami.

List z Londynu.

Armja powietrzna Anglji i rewja na oczach 250 tysięcy widzów.

Na lotnisku w Hendon. — Atak mieszkańców... Marsa na Ziemię.

(Od londyńskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Londyn, w czerwcu 1932.

Pod znakiem wielkich niespodzianek rozpoczął się doroczny pokaz lotniczy Anglji: **manewry „Royal Air Force", korpusu lotniczego, na olbrzymiem lotnisku w Hendon, które posiada trybuny na pomieszczenie 250 tysięcy widzów.** Obecny pokaz dorobku lotniczego Angli na polu cywilnego i wojskowego lotnictwa jest 13 z rzędu (odbywa się co roku około 25 czerwca) i posiadał w programie 13 przebojów, niezwykle śmiałych akrobatycznych sztuczek, w rodzaju słynnego „the loop", które nawet, jak na przysłowiowo mocne i żelazne nerwy angielskie, dawało silne wzruszenie.

Manewry lotnicze jednakże miały w tym roku posmak sensacji zgoła niespodziewanej: oto, w przeddzień pokazu lotniczego, słynna **„Scotland Yard" (policja tajna) wpadła na ślad przygotowanego spisku komunistycznego, który zagrażał bezpośrednio życiu lonitków angielskich, biorących udział w manewrach.** Że coś wisiało w powietrzu, wnioskować można już było z oznak takich, iż wokół zabudowań wiodących na olbrzymie lotnisko **uwijała się od wczesnego ranka w dniu manewrów cała falanga „jawnych" komunistów, noszących czerwone transparenty, głoszące z jednej strony hasła solidarności klasy robotniczej, a z drugiej potępiające pokaż wojskowych demonstracyj** lotniczych, jako pobudzających do wojny, w której — jak głosiły napisy — przelewa się wyłącznie krew robotnika. Celem przeciwdziałania możliwości zamachu na życie pilotów, lub prób wysadzenia w powietrze maszyn, biorących udział w manewrach lotniczych, słynna Scotland Yard wysłała na lotnisko najzdolniejszych detektywów, którzy w przebraniu usadowili się w różnych punktach lotniska i poobsadzali wszystkie bramy wejściowe na teren lotniska, **poddając ścisłej kontroli (ale ogromnie dyskretnej) ćwierć miljonową publiczność,** wśród której znajdować się mieli wysłannicy sowieccy. Aresztowania podejrzanych osób odbywały się po dżentelmeńsku, bez wywoływania jakichkolwiek zbiegowisk i paniki. Bezpieczeństwo zostało przywrócone i loty pokazowe rozpoczęły się w wyznaczonej porze normalnie.

Pogoda idealna. Na trasie długości kilku mil, dziesiątki namiotów: biwakuje pod namiotami armja dziennikarzy, filmowcy i... policja. Na trybunach 250 tysięcy widzów, za biletami wstępu. W loży królewskiej, obok przedstawicieli panującego domu angielskiego, dyplomaci i attaché wojskowe ze wszystkich krajów świata. **Polska reprezentowaną jest przez naszego ambasadora p. K. Skirmunta.** Angielskie ministerstwo wojny i armja reprezentowaną jest przez marszałka polnego sir Milne i całą gromadę sztabowców, zasłużonych w walkach Wielkiej Wojny. Lotnictwo reprezentują „asy" lotnicze: szereg komandorów i lotniczych wice-marszałków. Admiralicję i flotę, nazwiska tak głośne, jak lord Jellicoe. Barwną mozaikę uzupełniają **udzielni książęta indyjscy,** wraz z swemi egzotycznemi małżonkami.

W palących promieniach słońca błyszczą kadłuby maszyn. Głośniki dają znak do startu. **Eskadra wojskowych samolotów do bombardowania stolicy wzbija się długim sznurem** na nieprzesłonięte najdrobniejszą chmurką niebo. Moment napięcia, aparaty Vickers Virginia, wyposażone w bomby do bombardowania nocą stolicy nieprzyjacielskiego kraju, rozpoczynają dzieło zniszczenia: na jasnem tle niebios płoną ogniste światła. Nad głowami naszemi warczą śmigła, a powietrze przeszywa huk padających dokoła nas bomb, na szczęście... nieszkodliwych.

Powietrze prują **potężne transportowce do przewożenia żołnierzy.** Na pokładzie bojowej jednostki „Vickers Virginia" znaduje się 22 żołnierzy i zapas benzyny na 8 godzin lotu. Na tych samych maszynach ciężkiego kalibru, które warczą ponad głowami naszemi, dokonano w roku 1929, gdy płomień rewoluci ogarnął Kabul, transportu europejskiej ludności z terenów bojowych, a później te same **aparaty użyte zostały do przetransportowania wojsk angielskich z Egiptu do Jerozolimy i na wyspę Cypr,** w czasie pamiętnych zaburzeń w r. 1929.

Następuje zkolei atak lotniczy eskadry aparatów „Hawker Hart", najszybszych bojowych jednostek, używanych do bombardowania za dnia, przeciw równie potężnym bojowym jednostkom Hawker Fury, które wzbijają się na wysokość 15 tysięcy stóp w niespełna 7 minut i rozwijają olbrzymią szybkość 250 mil angielskich na godzinę. **Aparaty te są ostatnim słowem techniki... bojowej w powietrzu, jaką może zaprezentować angielski korpus lotniczy.** W parę minut potem nowa sensacja: 250 tysięcy par oczu śledzi z zapartym oddechem **atak mieszkańców... Marsa na ziemię** i obronę powietrzną przeciw potworom z tajemniczej planety. Na nieboskłonie pojawiają się jakieś niesamowite postacie bryłowate; olbrzymy przypominające jednak kształtami postać człowieka. Wibrują w powietrzu, na wysokości 2 tysięcy metrów, a za niemi nadciąga eskadra lotnicza w celu zbombardowania niesamowitych przybyszów z innego świata. Marsyjczycy, wędrujący w przestworzach, to **olbrzymie balony o kształtach ludzkich,** ale co za widowisko dla widzów ziemskich. Mamy przedsmak ataku potwornych mieszkańców nieznanego świata na naszą kulę ziemską i śledzimy z żywem zainteresowaniem walkę, jaką rozgrywają w powietrzu z nieznanemi istotami, ziemscy rycerze przestworzy. Atak kończy się klęską Marsyjczyków, którzy zestrzeleni opadają na lotnisko.

Manewry lotnicze uzupełniają zkolei, ponownie, **dreszczykiem grozy przejmujące akrobacje na aparacie o niesamowitej nazwie „Terror",** który wyglądem swoim wzdryga i budzi istotnie terror wśród widzów. „Terror" broni mieszkańców ziemi przed atakiem potworów z Marsa i następnie produkuje — przed zapełnionemi ćwierć miljonem widzów trybunami — wspaniałe **„loopingi", w których śmierć zagląda lotnikowi co chwila w oczy.** Kończy się jednak demonstracja bez wypadku (pomimo feralnej 13-ki i 13 numerów w programie pokazu lotniczego) i ambulanse, które stoją w pogotowiu rzędem za trybunami, pozostają bez zajęcia. Następują ewolucje ciekawe ze spadochronami. Raz, po raz, odrywa się z szybującej nad nami eskadry lotniczej, mały, czarny punkcik. To lotnik zlatujący w spadochronie, i w chwilę potem rozwija się nad punkcikiem-głową jakby olbrzymia parasolka z cienkimi sznurkami, u węzła których wisi zlatujący bezpiecznie na ziemię lotnik.

Pokaz lotniczy kończą **brawurowe loty w geometrycznych figurach:** armja lotnicza tworzy na jasnem tle niebios trójkąty i kwadraty i rysuje blokowe litery, które widzowie z ziemi odcyfrować mogą z łatwością, np. **30 płatowców „ustawia" się w powietrzu, tworząc żywy napis: R. A. F.** (początkowe litery, oznaczające nazwę królewskiego korpusu lotniczego).

Manewry skończone. Przed bramami wejściowemi na olbrzymie lotnisko uwijają się znowu komuniści z transparentami, bojkotującemi wojnę i wojskowe pokazy lotnicze. A za nimi **misjonarze z Armji Zbawienia:** młode dziewczęta noszące olbrzymie transparenty z napisami: „Przygotuj się na spotkanie Boga" (prepare to meet the God), lub „Bez Chrystusa niema nadziei" (Without Christ mom no hope). Rozdają dziesiątkom tysięcy widzów literaturę religijną. Tak, to Anglja, wychowana na Biblji i ciągle dyskutująca o religji i Bogu.

„Albion".

Rewolucja w Chile.



Nadeszły właśnie pierwsze zdjęcia z rewolucji w Chile, gdzie jeden rząd po drugim upadał, aby zrobić miejsce nowemu rządowi. Od rana do nocy ulice stolicy Santiago rozbrzmiewają strzałami i jękami rannych. Ta wojna domowa kosztowała już sto ofiar w zabitych a setki w rannych.

Drobne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) Do rady nadzorczej Banku Komunalnego wybrany został również p. Aleksander Trzciński, naczelnik wydziału samorządowego w Poznaniu. (r)

* * *

Warszawa. (Tel. wł.) Ogólnokrajowy komitet pomocy powodzianom na Wileńszczyźnie został zlikwidowany. Zdołał on zebrać i rozdać 600.000 zł. (r)

* * *

Epidemja dziecięcego paraliżu mleca pacierzowego szerzy się w Magdeburgu. W szpitalu leży 17 dzieci z objawami tej choroby. Sytuacja jest bardzo poważna.

* * *

Polscy Sokoli w Pradze, których część w liczbie około 100 przybyła już na IX zlot wszechsokoli, byli witani owacyjnie. Razem z Polakami przybyło do Pragi około 200 Czechów wołyńskich.

* * *

Dola misjonarzy w Chinach jest bardzo opłakana. Jak donoszą z Dalekiego Wschodu, bandyci uwięzili w Kikuks-Kan na południe od Honau sześciu misjonarzy cudzoziemskich.

* * *

Szpiegostwo w Persji rozwija się na szeroką skalę. Trybunał wojskowy w Teheranie wydał wyrok przeciw 33 oskarżonym o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa. Czterech z nich skazano na śmierć, resztę na więzienie.

* * *

Studenci pobili ministra. Uniwersytet centralny w Nankinie został zamknięty wobec gwałtownych ataków studentów na wiceministra Tuan Sih Penga. Gdy wiceminister przyjechał pod gmach uniwersytetu, studenci pobili go dotkliwie. Policja z trudem zdołała wyrwać wiceministra z rąk studentów i ukryć go w bezpiecznem miejscu. Wielu studentów aresztowano.

Al Capone udziela wywiadu w więzieniu.

Czuje się niewinnym i jest mu dobrze.

Dziennikarz francuski p. Wiktor Llona uzyskał pozwolenie od sądowych władz w Chicago na zobaczenie się z Al Caponem, największym bandytą amerykańskim,

człowiekiem, o którym mówi cały świat.

Po załatwieniu formalności p. Llona został wprowadzony do niewielkiej izby bez mebli, położonej na drugiem piętrze, o jednem wielkiem oknie. Dozorca w granatowym uniformie siedzi pod ścianą i czyta książkę.

Na powitanie gościa powstaje i uśmiecha się uprzejmie oraz prosi, aby usiadł na samotnem krześle. To

krzesło jest umieszczone naprzeciw dużej kraty,

a pięć centymetrów za tą kratą mieści się inna, tej samej wielkości, co pierwsza. Między temi dwiema kratami znajduje się ekran z metalu, który nie pozwala widzieć, co się dzieje z tamtej strony, poza odległością pięciu centymetrów. Dozorca siada z powrotem i zagłębia się w lekturze. Po chwili z tamtej strony ekranu słychać ciche kroki...

— Oto mister Capon — mówi dozorca...

Na tajemniczym metalowym ekranie rysuje się jakaś bezkształtna masa.

— Zbliżam się — opowiada p. Llona — do ekranu w ten sposób, że mój nos przylega do jego ciemnej tafli i patrzę: tak, to on, poznałem go natychmiast.

Okrągła twarz, trochę nalana,

czarne żywe oczy i grube, zmysłowe wargi smakosza. Jego wzrost wysoki, jego szerokie barki, jego masywny, potężny tors, na zgrabnych i lekkich nogach, rysuje się zwalistą masą na ekranie. W sukiennych pantoflach zbliża się cicho do ekranu. Jego twarz pokrywa lekki, nierówny zarost, nieogolony od kilku dni. W pomiętym sportowym kaszkiecie na głowie, w szerokich, zniszczonych pantalonach wcale

nie przypomina owego niegdyś eleganta z Miami!

Zbliżamy się obaj do ekranu i widzimy się doskonale. Al Capone jest niezmiernie zadowolony, że cudzoziemski dziennikarz składa mu wizytę. Na jego sinej twarzy błąka się serdeczny uśmiech, a zarazem w oczach widać naiwne zaciekawienie. Według zwyczaju amerykańskiego nie zdejmuje na powitanie kaszkietu, lecz jego twarz wyraża dobroduszność, ma coś rozkazującego w wyrazie twarzy i całej postaci.

Ma on w swem obejściu

gorącą serdeczność, szybkę decyzję i wolę,

które wzbudzają w podwładnych entuzjazm i przez ten entuzjazm gotowi są rzucić się każdej chwili w ogień, aby przypodobać się swemu patronowi.

I gdy się nad tem wszystkiem zastanowić, Al Capone ma raczej wygląd i charakter włoskiego kondotiera, niż bandyty. — Zupełnie do twarzy byłaby mu zbroja Coileontiego z weneckiego pomnika.

— Jest mi tutaj dobrze

mówi słodkim i dźwięcznym głosem Al Capone. Nie mogę się skarżyć. — Opowiadają, że umieszczono mnie w luksusowej celi... to nieprawda, ale pozwolono mi wybierać sobie i czytać dzienniki i romanse detektywistyczne. Te romanse nie opowiadają rzeczywistości. W życiu jednak jest inaczej... Ale przez nie właśnie można zapomnieć o przeszłem życiu. Patrz pan, oto Edgar Wallace, który to rozumie — Zawsze, gdy skończę książkę, pożyczam ją temu tam siedzącemu a dobremu dozorcy, — który uśmiecha się i udaje, że nic nie słyszy...

Rozmowa z Al Capone schodzi na tematy osobiste. Wreszcie dziennikarz p. Llona zadaje mu znienacka pytanie:

— Co pan sądzi o porwaniu dziecka pułkownika Lindbergha?

— Jest to

zbrodnia najbardziej wstrętna, o jakiej kiedykolwiek słyszałem

— odpowiada Capone z niesamowitym i nieufnym blaskiem w oczach.

— Ja chciałem się tem zająć. Chciałem, by mnie wypuszczono na jakiś czas z więzienia, a tymczasem tutaj zastąpiłby mnie ktoś z mych krewnych. Lecz nie zgodzili się. Lindbergh powierzył sprawę blagierom, tymczasem ja miałem możność i środki działania...

— No, panie Capone, a jak stoi pańska sprawa?

— Skazano mnie niewinnie i bezpodstawnie

na jedenaście lat więzienia i pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Sędziowie przyrzekli mi, że jeśli uznam się winnym i wyznam wszystko, wsadzą mnie tylko na dwa lata więzienia. To nie podobało mi się — wyjawiłem wszystko prasie i sędziowie zemścili się za to, skazując mnie na tak wysoką karę. Ale bądź pan pewny,

uwolnią mnie stąd wnet.

Mam jeszcze cokolwiek zaufania do mych „ludzi“ i do sprawiedliwości tego kraju...

— Tak, mam dużo nadziei — panie redaktorze — a teraz, dowidzenia...

Hitler głosi krucjatę przeciw pokojowi wersalskiemu.



Jaki rumak — taki jeździec.

Zabił własnego syna w obronie przed napastnikami.

Los zadrwił sobie okrutnie z bogatego wieśniaka Józefa Długołęckiego, który wraz z synem Stanisławem wracał z Gostynina do swej wioski.

Banda łobuziaków napadła na wracających chłopów, których zapędzono do jakiejś stodoły.

Napastnicy byli pijani. Powstała bójka. Był już wieczór. W stodole było ciemno. Stary Długołęcki chwycił kawał żelaza i w sposób zdecydowany jął stawiać opór napastnikom.

Pociemku jednak kilkakrotnie uderzył syna i rozpłatał mu głowę.

Szczera rozpacz nie uchroniła mimowolnego zabójcy od odpowiedzialności i sąd okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Sąd apelacyjny wykonanie kary zawiesił na przeciąg dwóch lat.

Skazanie komunistów śląskich.

Przed sądem okręgowym w Rybniku toczyła się rozprawa przeciwko Kowalikowi z Wielkich Hajduk za przewóz bibuły komunistycznej, Jerzemu Białemu z Dębińska oraz przeciw Kauce Pinkusowi, również z Dębińska, o rozpowszechnianie ulotek komunistycznych w kopalni Dębińsko. Sąd skazał Kowalika **na rok ciężkiego więzienia, Bia.ego na półtora roku ciężkiego więzienia oraz Kaukę na 9 miesięcy twierdzy.**

I sanacyjne pochodzenie nie chroni przed sądem doraźnym.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Władze prokuratorskie postanowiły przekazać sprawę **Kujawskiego, członka „Legjonu Młodych“,** który zabił przełożonego, sądowi doraźnemu. Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach. (r).

Kres 600 wyszynków.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Z dniem dzisiejszym upłynął termin dla likwidacji 600 przedsiębiorstw alkoholowych. (r).

Wypadki kaliskie

nie powinny się powtórzyć nigdy i nigdzie.

Obok ostatnich wypadków kaliskich nie wolno przejść obojętnie. Znamy je tylko z jednostronnego oświetlenia pism, patronujących Obozowi Wielkiej Polski, bo władze zachowują dotąd grobowe milczenie.

Otóż wedle tych jednostronnych relacyj zwołano na dzień św. Piotra i Pawła do Kalisza rejonowy zjazd Obozu Wielkiej Polski, na który miano również zaprotestować przeciw atakom krzyżackim na nasze granice zachodnie. Na zjazd wybierały się placówki kaliskie oraz placówki z paru do ziemi kaliskiej przytykających powiatów wielkopolskich.

Władzom był zjazd ten niewygodny, czego dowodem przeszkody czynione w drodze i ostateczne rozwiązanie zjazdu, gdy ten począł obradować w domu Rzemieślników Chrześcijańskich. Gorsze sceny rozegrały się na ulicach Kalisza, gdzie zagradzając drogę pochodowi, puszczono w ruch policyjne pałki. Pisma najbliżej zainteresowane wymieniają aż 35 nazwisk osób poranionych i pobitych.

Z Obozem Wielkiej Polski nie mamy nic wspólnego i wiemy, że nosi on w zanadrzu kamień nietylko przeciw dziś głównie zwalczanej sanacji. Ale to przekonanie, jak i błędy dostrzegane przez nas w tej endeckiej organizacji nie może nas powstrzymać od zdecydowanego oświadczenia, że wypadki kaliskie, tylko część opisu ich przyjmując za prawdę — obrażają ciężko poczucie narodowe i prawne społeczeństwa. Pałki policyjne nie po to wymyślono, aby niemi tłumić wylew uczuć politycznych czy obywatelskich i manifestacje, dopóki są one utrzymane w granicach porządku publicznego. Powtarzamy, że nieczytaliśmy dotychczas autorytatywnego i przekonywującego oświadczenia władz, że w Kaliszu granice tego porządku zostały przekroczone.

Ale nietylko władzom był zjazd kaliski nie na rękę. Zaląknionem i krzywem okiem patrzeli nań i kaliscy żydzi, wyczuwający, że zetknięcie się miejscowego żywiołu polskiego, ujarzmionego na tylu polach przez żydów, z żywiołem wielkopolskim, wolnym od tych nieznośnych pęt — semickiej potędze w Polsce z pewnością przysłużyć się nie może. Z dalszego bowiem opisu wynika, że żydzi kaliscy nie kryli uciechy z powodu udaremnienia polskiego zjazdu, uśmiechając się dumnie na wspomnienie, jak to przed miesiącem ich pochód wypadł dwornie i szumnie na tych samych ulicach.

Radość żydów kaliskich dzielą z pewności solidarnie wszyscy ich współwyznawcy — i dlatego Polacy, bez względu na polityczne odcienia muszą podzielać smutek, ba nawet i trwogę z powodu tego, co w Kaliszu zaszło.

Obłąkańcy!

Tematy szkolne w Rohatynie.

(Od wł. warszawskiego korespondenta.)

Niektórzy kierownicy „wychowania państwowego“ (czytaj: erotycznego) posunęli się z „postępem czasu“ w myśl Boy'owskiej „reformy obyczajowej“, bo oto, jak donosi „ABC“ dano dla III klasy, a więc **12—13-letnim chłopcom** w Rohatynie (Małopolska Wschodnia) za temat następujące opracowanie: **„Czy dobrze jest żenić się wcześnie czy późno?“** O ile trzynastoletnim chłopcom daje się do rozwikłania problematy małżeństwa, o tyle **17-letnim** (w kl. VII) w tej samej szkole rohatyńskiej daje się temat do opracowania bardziej zawiły, a mianowicie: **„Czy rozwody są wskazane?“.** Jakie tematy były dawane w klasach pośrednich (IV, V i VI), nie posiadamy niestety dokładnych danych, ale nie trudno się chyba domyśleć, bo skoro w III i VIII klasie zawierały początek i koniec sprawy małżeńskiej (według pojęć Boy'a), to w klasach pośrednich tematy zapewne były: „Czy należy mieć dzieci?“ itp.

Komentarze oczywiście zbyteczne. Wyobraźmy sobie tylko przez chwilę, co za cuda napiszą o tem dzieci i jakie z nich wyrośnie pokolenie...

* * *

Tyle nasz korespondent stołeczny, wskazujący wyraźnie pismo, za którem wiadomość tę powtarza. Bo wprost nie chce się w nią wierzyć — a znów, jeżeli stoimy istotnie wobec przerażającej prawdy, to dręczyć nas musi pytanie, czy tego rodzaju pedagodzy pozostają jeszcze na swoich stanowiskach. W sowietach dla nich miejsce!

Nasze oświatowe władze urządzają chętnie przesunięcia personalne, pchając na nasze najbardziej religijne ziemie „Ogniskowców“. A im pan taki ognistszy — tem bardziej uważa sobie za obowiązek przeorywać naszą „zacofaną“ duchową glebę. Tematy rohatyńskie ostrzegają chyba, jakie ananasy szkolne gotowe zakwitnąć nieoczekiwanie i u nas.

Odebrali murowany — oddadzą drewniany.

Tytuł ten, przylepiony do krakowskiego obrazka, nietylko polskiego Rzymu dotyczy — ale i wielu innych miejscowości, w jakich stanęła samorządowa sanacyjna stopa.

Ale najpierw sam obrazek. Nadesłała go jakaś dobra krakowska dusza katowickiej Polonji, z której go też wycinamy. Oto:

Pewien obywatel krakowski wygrał proces przeciw gminie m. Krakowa. Ponieważ gmina nie zapłaciła mu przyznanego roszczenia, przeto wniósł on do sądu — podanie o dozwolenie zarządu przymusowego odnośnie do Sukiennic, jako realności, z której gmina ciągnie korzyści (sklepy). Sąd egzekucyjny dozwolił przymusowego zarządu na Sukiennicach krakowskich.

Jak wiadomo są Sukiennice historyczną pamiątką i artystyczną dumą Krakowa. Trzeba było sanacyjnych rycerzy na krakowskim ratuszu, aby cenny gmach stał się nietylko objektem egzekucji, ale i bolesnem pośmiewiskiem.

Nie sam gród Kraka smutny samorządowy los dziś przechodzi. Sanatorzy, dla których rządowych posad już nie starczy — szturmują do samorządów i rozsiadają się w nich coraz gęściej. Bez kwalifikacyj zawodowych, doświadczenia, znastwa terenu, pchają się na samorządowe szczyty, strącając z nich dawnych gospodarzy, zwłaszcza tych, którzy nie potrafią śpiewać brygadowych hymnów.

Rezultat — zabrnięcie miast w nieporządki i długi i czułe wołania do rządu i pomoc. Ale rządowy Salomon wzrusza mocarstwowemi ramiony i pokazuje puste dno. Tem bardziej należało zostawić doświadczonych miejskich włodarzy na ich stanowiskach i nie brać współwiny w zabagnianiu polskich miast.

—o—

Odznaczenie polskich uczonych w Dorpacie.

Dartu (Dorpat). Z okazji 300-lecia uniwersytetu dorpackiego senat uniwersytetu na specjalnem posiedzeniu nadał **doktoraty honorowe** profesorom: Leonowi Kryńskiemu, Rudzewskiemu, Borowiczowi i Sierpińskiemu.

Złoto na Polesiu.

Po nieudałych próbach inż. Dunikowskiego, przebywającego obecnie w więzieniu paryskiem, sztucznego wytworzenia złota, z wielkiem zainteresowaniem śledzi się ujawnienie pokładów złota na Polesiu.

Sprawa ta jest już nie od dziś znaną sferom oficjalnym w Warszawie i nawet w swoim czasie bawiła na Polesiu specjalna komisja rządowa. Jednakowoż poszukiwania natrafiły na trudności, gdyż nie można było znaleźć właściwych miejsc tych pokładów, a przeprowadzone badania dały nikłe rezultaty.

Dopiero teraz natknięto się zupełnie przypadkowo na bogate złoża krystalicznego piasku na Polesiu w majątku Osada, należącym do ziemianina i przemysłowca lwowskiego p. Osińskiego.

W czasie przeprowadzenia robót ziemnych w Osadzie wykopano głęboką studnię. Nie mogąc dowiercić się wody, kopano głębiej, aż nagle robotnicy natknęli się na bogate warstwy piasku, którego kolor i zawartość zwracała na siebie uwagę. Wydobyto większe ilości tego piasku, którego zawartość lśniącożółta, zawiera w znacznym procencie delikatne płytki, czyniące wrażenie złota. Możliwe, że jest to mika, względnie chalkopiryt, nie jest jednak wykluczone (a nawet bardzo prawdopodobne) że po bliższem zbadaniu potwierdzona zostanie teza, że ma się tu do czynienia z bogatemi złożami złota, którego istnienie na Polesiu jest już dawno znane.

P. Osiński przywiózł do Lwowa kilkanaście kilogramów lśniącego piasku, w którym na pierwszy rzut oka obserwować można owe delikatne złotawe płytki i kryształki.

Pewną ilość takiego piasku oddano do Instytutu petrograficznego celem bliższej analizy. Przy pierwszych badaniach zawartości lśniącego, żółto-złotego piasku, ustalono, że nie jest wykluczona obecność złota, sprawa ta jednak wymaga licznych prób i mozolnego badania laboratoryjnego. — W kołach fachowych wyrażają zdanie, że gdyby istotnie domniemane złoto okazało się szlachetnym kruszcem, możnaby — znając położenie pokładów na Polesiu — rozpocząć eksploatację tych terenów na większą skalę. To też z niezwykłem zainteresowaniem oczekiwany jest definitywny wynik prób.

—o—

Dobra rada zawsze się nada!



A możeby tak monopol pobory urzędnicze wypłacał in natura?

Wiadomości z kraju.

Słusznie.

Warszawa, (tel. wł). W związku z rozporządzeniem o zryczałtowanie podatku obrotowego od drobnych płatników Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z wnioskiem, aby wobec znacznego obniżenia się obrotu w tych przedsiębiorstwach, **zaliczki na zryczałtowany podatek uległy zniżce do 30%.**

I służ tu uczciwie...

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, iż niej. p. Degler, który wykrył poważne nadużycia w warszawskiej straży ogniowej, dostał wymówienie i wkrótce ma opuścić swoje stanowisko urzędnika Sztabu Straży.

Jeszcze spoczynek niedzielny obowiązuje wszystkich i wszędzie!

Warszawa, (Tel. wł.) Ze zdumieniem obserwowaliśmy, iż onegdaj **w dniu świątecznym** nie przerwano robót przy wykończaniu gmachu PKO (Pocztowa Kasa Oszczędności) przy ul. Świętokrzyskiej. Mimo święta roboty prowadzono w pełni, co wywołało bardzo **krytyczne uwagi** pod adresem dyrekcji PKO.

Żegiestów wysuwa się na czoło uzdrowisk polskich.

Idealne warunki pobytu dla kuracjuszy.

Żegiestów zrozumiał konjunkturę in minus i umiał dostosować się do niej, a to przez potanienie wszystkich kosztów z pobytem w tem uzdrowisku połączonych. A więc mieszkania ewent. z utrzymaniem potaniały od 10 do 25%. Nawet taksa zdrojowa została zniżona. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę olbrzymie walory kuracyjne tego uzdrowiska, to i nie można się dziwić, że napływ gości w tym sezonie przewyższa wszystkie poprzednie lata.

Mimoto miejsca nie brak ani teraz, ani nie braknie go w nadchodzącym głównym sezonie, bo Żegiestów, przewidując trafnie swój rozwój, rozbudował się — że tak powiemy — na wyrost, i posiada cały szereg wil i pensjonatów, bliżej i dalej uzdrowiska położonych. W nich komfort i niezwykle tanie ceny, co stanowi istotę rzeczy, bo umożliwia każdemu spędzenie tam kilku beztroskich tygodni.

Ma też Żegiestów, obok wybornej orkiestry, takie rozrywki jak kino i dancingi, bez których jakoś nigdzie już się nie obejdzie. Zarząd Zakładu Zdrojowego z całą gotowością odpowiada na wszystkie zgłoszenia i stara się wszekimi sposobami ułatwić kuracjuszom przyjazd i pobyt w tem przepięknem górskiem uzdrowisku.

Święto muzyki polskiej w Paryżu.

Paryż. Na drugim z kolei **koncercie z cyklu szopenowskiego,** teatr des Champs Elysees zapełnił się liczną doborową publicznością. Doskonała orkiestra Strarama pod doświadczoną i pełną temperamentu dyrekcją Fitelberga, wykonała utwory Karola Szymanowskiego, Perkowskiego, Kondrackiego, Maklakiewicza. Akompanjował do Fantazji polskiej Paderewskiego pianista Tadlewski, uczeń Paderewskiego. Solistami byli: Kochański Paweł i Artur Rubinstein.

Wszyscy autorzy obecni na sali byli życzliwie oklaskiwani.

W sali tegoż teatru odbył się również **koncert poświęcony dawnej muzyce polskiej.** Wykonawcami byli: klawecenistka Wanda Landowska oraz jej uczenice. Na koncercie obecny był Ignacy Paderewski.

Pielgrzymka polska w Lissieux. Wizyta u Ign. Paderewskiego.

Paryż, 1. 7. (tel. wł. KAP). W wtorek, dnia 28 czerwca br. pielgrzymka polska, powracająca z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, odwiedziła świątynię św. Teresy w Lisieux, gdzie J. Em. ks. prymasa Hlonda entuzjastycznie witali przedstawiciele wychodźtwa polskiego we Francji.

Mistrz Paderewski podejmował w Paryżu ks. Prymasa, Eks. księży biskupów polskich oraz towarzyszących im ks. prał. Kaczyńskiego i ks. Wojciechowskiego.

Reformy bez końca i większego pożytku.

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). W najbliższych dniach ukażą się mają nowe statuty organizacyjne **Ministerjum rolnictwa, komunikacji, spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz i opieki społecznej.**

Warszawa, 1. 7. (Tel. wł.). Ministerjum **Pracy i Opieki Społecznej** w tych dniach otrzyma **nową nazwę.** Wysunięto nast. propozycje: Min. Spraw Społecznych, Min. Opieki Społecznej, albo Min. Polityki Socjalnej.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 1 lipca 32 r.

Szanowna Redakcjo!

Głowimy się ustawicznie z Dziadkiem nad tą biedą gospodarczą, jaka złapała republikę polską i trzyma ją i ani rusz wypuścić niechce.

— Bo to widzisz, Jacku — powiada do mnie Dziadek — niechby narodowi dać trochę forsy i jedzy, toby się zaraz duch w narodzie poprawił i nie życzonoby Sanacji złamania karku. Że też to najniemożliwszych rzeczy można w drodze dekretu czy nawet wyroku sądowego się dokonać, a ta przeklęta konjunktura jest nieuchwytna niby mgła, i żebyś miał sto batów w garści i dziesięciu Kostków do dyspozycji, to jej i tak nic nie zrobisz.

— Masz recht, Dziadziu, i cieszy mnie bardzo, że się tak politycznie na sprawy zapatrujesz. Z pięścią do tej baby nie dostąpi. Trzebaby z głową przyjść, a latoś jest na tęgie głowy w Sanacji wielki nieurodzaj. To też czarno przyszłość mi się widzi. Póki jest coś jeszcze w kasie, póty i naszych rządów. Ale nasz brat Jan nie jest Janem w oleju i jego mądrość skarbowa wnetki się skończy. Nie wiem, co wtedy dalej się stanie. Bo jak nie będzie już czem gospodarować i budować, to niech kaduk wszystko porwie. Ty wyciągniesz wtedy do Pikiliszek, a ja na moją osadę rentową, com ją sobie z oszczędności amerykańskich kupił. Ino mój plenipotent kiepsko na niej gospodaruje i jeszcze do plajty doprowadzić mnie gotów. Nie wiem zaś, czybyś takiego, jak ja zbankrutowanego szlachcica, rezydentem swoim w Pikiliszkach albo w Sulejówku zrobić zechciał.

— Sam nic nie mający wątpię bardzo, czybym takiego pasibrzucha i pijaka jak ty zdołał używić. Aby jednak byt sobie zabezpieczyć na stare lata, podajże się o rentę polityczną, a ja twój wniosek przychylnie zaopinjuję i u Prystora dobre słowo za tobą przemówię. Nie wiem ja wprawdzie, jakie ty tam masz zasługi koło odbudowania Ojczyzny, bo znam cię tylko jako porwisza i opoja. Tylu jednak mamy tych politycznych rencistów, że jeszcze jeden, choćby taki jak ty z pod ciemnej gwiazdy, nie wybije dziury w tym budżecie.

— Bóg zapłać, Dziadziu, za dobre słowo i za dobre o mnie mniemanie. A także i zato, że mi nadzieję na dożywocie robisz. Ino zdaje mi się, że my obaj rachować ani przewidywać nie umiemy. Bo tak: utrzymamy się przy władzy, to będzie dalej z czego doić, i nie potrzeba mi na stare lata łaskawego chleba. A wywali nas Sanacja, to razem z nami wywali i to wszystko, cośmy dotychczas zbudowali, a więc i tę Instytucję renty dożywotniej dla politycznie zasłużonych. Pomnij, Dziadziu, że wtedy moje szanse lepsze są od Twoich, bo mogę jeszcze o bogatym ożenku pomyśleć, jako że wytrwałem dotychczas w niewinności i w stanie kawalerskim, czego Ty przecie o sobie powiedzieć nie możesz.

— Chciałbym widzieć tę głupią kobietę, która, mając źdźiebłko uszparowanego grosza, takiego byka i okpiduszę za męża sobie weźmie.

— Znajdzie się niejedna taka, co mnie weźmie dla mej urody niezwykłej i dla nazwiska, które jest dziś głośne w całej Rzeczypospolitej. Skoro Hitler tentuje o rękę księżniczki szwedzkiej, to znajdzie się i dla mnie jaka gruba paskarka, która mi mój herb rodowy wyzłoci. A gdyby tak wszystko zawiodło, to możemy jeszcze siednąć i napisać nasze pamiętniki, które bodaj czy nie większe będą miały powodzenie od dzieł Szyllera Szkolnika. A niechbyś tak jeszcze o sobie i o drugich białą prawdę napisał, nic nie koloryzując, sobie nie dodając a drugim nie ujmując, to książka taka mogłaby nam dużo waluty przynieść. Jeno zdaje mi się, że od nas obu świat nigdy prawdy się nie dowie.

z Wielkopolski i Pomorza.

Strzały w alei czereśniowej.

28 ub. m. o godzinie 8 rozegrała się straszna tragedja na szosie pod majętnością Rucewo (pow. inowrocławski).

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, przebieg zajścia był następujący:

Około godziny 8 wieczorem doniesiono dzierżawcom drzew czereśniowych przy szosie Rucewo—Złotniki Kujawskie Janowi Szeplerowi z Bydgoszczy i Pomagierowi ze Złotnik Kujawskich, że na szosie znajduje się kilku robotników, zrywających z drzew czereśnie.

Uzbrojeni w fuzję i browning wyszli dzierżawcy na szosę. Naprzeciw siebie zauważyli z oddali zbliżającą się grupę ludzi, do której oddali kilka strzałów. Skutki tej strzelaniny były fatalne. Na szosie legły 4 osoby ranne. Natychmiast zawezwano pogotowie ratunkowe pow. kasy chorych z Inowrocławia.

Jak się okazało, dość poważną ranę odniósł 23-letni robotnik Franciszek Łuczak z Rucewa, zaś mniejsze obrażenia 22-letnia Helena Wesołowska i 25-letnia Marja Pawińska z Inowrocławia.

Ujście.

Wielki odpust. W niedzielę, dnia 3 lipca przypada dla Kalwarji naszej wielki odpust „Przelania Najświętszej Krwi". Komunikacja będzie w dniu tym do Ujścia udogodniona. Specjalne pociągi będą kursowały z Poznania, Rogoźna i Szamotuł.

Śmierć — skutkiem saneczkowania. Ubiegłej zimy saneczkujący 17-letni Walter Schmidt wpadł pod przejeżdżający ulicą wóz i odniósł poważne obrażenia głowy. Po długim pobycie w szpitalu wypuszczono go jako wyleczonego. Kilka dni temu poczuł boleści; przekazany do szpitala w Wągrowcu, zmarł po dokonanej operacji. Ponowne bóle spowodował ułamek kości, tkwiący w głowie, który naruszył mózg.

Ujście miejscem wycieczkowem. Miasto nasze coraz to więcej staje się miejscem wycieczkowem. Dowodem tego są częste wycieczki z dalekich nawet stron dla zwiedzenia uroczo położonego miasta, a przedewszystkiem pięknej Kalwarji.

Ludność Wolsztyna w obronie wychowania katolickiego.

(KAP) „Orędownik" na powiat wolsztyński donosi, że sodalicje marjańskie uczniów i uczennic przy państw. gimnazjum koedük. w Wolsztynie zostały rozporządzeniem dyrekcji bez podania powodów zawieszone oraz odbycie adoracji Najśw. Sakramentu i walnego zebrania sodalicji mocą tego samego rozporządzenia zakazane. Tenże sam „Orędownik" donosi jeszcze o całym szeregu faktów, świadczących, że tam, na pograniczu niemieckiem, gdzie przecież tak bardzo zależy nam na utrzymaniu polskości, złączonej u nas nierozdzielnie z katolicyzmem, poczyna działać ręka bezbożników, którzy coraz śmielej występują i na terenie wielkopolskim. Charakterystyczną jest np. rzeczą, że w czytelni dla młodzieży męskiej i żeńskiej przy gimnazjum w Wolsztynie znajdują się osławione „Wiadomości Literackie" z dodatkiem p. t. „Życie świadome", lżącym nietylko kapłanów i Kościół, ale i władze polskie.

Społeczeństwo katolickie Wolsztyna, zrzeszone w całym szeregu stowarzyszeń, zareagowało na te fakty wielkiem zebraniem protestacyjnem, odbytem w dniu 26 ub. m. i w ostrych słowach uchwalonych jednogłośnie rezolucyj potępiło wspomniane wystąpienia antyreligijne. Bolą naprawdę i wstydzą nas słowa skargi rodziców katolickich, którzy z żalem wołają, „że Niemiec nie ruszał ich świętości, że oni, których katowano za mowę polską, dziś w Polsce odrodzonej muszą walczyć o swe prawa do wiary Ojców i wychowania katolickiego".

Mamy nadzieję, że władze polskie w zrozumieniu sytuacji wejrzą w te stosunki i ukrócą swawolę niepoczytalnych jednostek.

Tak powinno być w Genewie.



Herriot i Macdonald: Hop, kolego! hop!

KCYNIA. Manifestacja antyniemiecka. W niedzielę, dnia 3 bm. urządza Koło Z. O. K. Z. w porozumieniu z miejscowemi organizacjami i towarzystwami wielką manifestację obywatelstwa miasta Kcyni i okolicy. Program manifestacji następujący: o godz. 12,30 w południe wiec na rynku z przemówieniem i uchwaleniem rezolucji, następnie pochód ulicami miasta do grobu Nieznanego Powstańca, gdzie osobna delegacja złoży wieniec; przemówienie przy grobie Nieznanego Powstańca i rozwiązanie pochodu. Organizacje przybyć winny ze sztandarami.

ŁOBŻENICA. Niezwykły huragan. W niedzielę, dnia 26 bm. w godzinach popołudniowych zerwał się krótko przed burzą silny huragan, który wyrwał przy szosie w pobliżu miasta kilka drzew wraz z korzeniami, uszkodził wszystkie druty telefoniczne oraz uniósł dach jednej z pobliskich stodół murowanych, przenosząc go na odległość przeszło stu metrów, gdzie prócz dachu znaleziono również cegłę, wyrwaną z tejże stodoły. Przechodzący tej samej chwili Czubek uderzony odłamkiem zerwanego dachu w bok i głowę, stracił przytomność. Przypadkowi zawdzięcza, że po uderzeniu znalazł się pod osłoną silnych drzew, które uchroniły go przed walącemi się belkami i cegłami.

Rojewo.

Z Kółka Rolniczego. W ub. poniedziałek pod przewodnictwem prezesa Kaźmierczaka odbyło się plenarne zebranie. Delegatem na zjazd do Poznania w miejsce Ostrowskiego wybrano Klóskowskiego.

Osobiste. Dnia 28 bm. w kościele płonkowskim pobłogosławił ks. prob. Bogacki związek małżeński pomiędzy p. Władysławą Kwiatkowską a Stanisławem Malińskim z Gniewkowa. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Odpust św. Oswalda. Na nadchodzącą niedzielę przypada w parafji płonkowskiej odpust św. Oswalda.

Niestronno.

Groźny pożar. W ostatnich dniach wybuchł w zagrodzie p. Gutowskiego w Wiewiorczynie pożar. Spaliła się stodoła. Płomienie rozszalałego żywiołu przeniosły się na zabudowanie Szymaniaka, gdzie spaliła się również stodoła, chlew wraz z maszynami rolniczemi Przyczyna pożaru nieznana.

Z żałobnej karty. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzono zwłoki śp. Stanisława Wieczorka, obywatela z Łusznik.

Krew mrożący wypadek. Podczas wiązania rozdrażnionego stadnika tenże pobódł pastucha Ezmatoka. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Samobójstwo. Robotnik Promiński z Łukaszewka, pracujący na polu rolnika Pytla w Strzyżewie, popełnił samobójstwo przez powieszenie. Przyczyny szukać należy w rozpaczliwem położeniu materjalnem.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Teatr Zdrojowy. W niedzielę, 3 lipca pierwszy raz teatr bydgoski daje „Madame Pompadour", rozgłośnej sławy operetkę Falla. Reżyserja M. Dowmunta wydobyła z operetki wszelkie efekty sceniczne i wokalne oraz nadała jej odpowiednie zabarwienie stylowe. Główne partje i role tworzą pp.: Kaupe, Łasowska, Gosławska, Grabowska, Malinowski, Cirin, Olędzki, Dowmunt, Cybulski, Granowski Dytrych, Karwicz, Kaczmarski. Przy pulpicie kapelmistrzowskim prof. A. Wiliński. Efektowne tańce układu M. Morawskiego. Nowa oprawa sceniczna art.-malarza F. Krassowskiego. Bilety już nabywać można w księgarni p. Knasta.

Osobiste. Dnia 28 czerwca br. w kościele św. Mikołaja w Inowrocławiu został przez ks. Małeckiego pobłogosławiony związek małżeński p. Weroniki Stachowiakówny, kierowniczki Sokolic z Mątew z p. Andrzejem Rychłowskim. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Ważne dla właścicieli domów. Wzywa się wszystkich właścicieli domów do zgłoszenia ilości wolnych mieszkań bez względu na liczbę pokoi i ubikacyj handlowych oraz mieszkań zajętych przez bezrobotnych. Powyższe dane są potrzebne do uwolnienia się od podatków. Termin zgłoszeń 3 lipca br., które należy nadsyłać do sekretarza Tow. Właścicieli Domów, Inowrocław, Panny Marji 4, tel. 137.

Niedoszły samobójca.

W tych dniach niejaki Świercz, robotnik z Szymborza, będąc w stanie podpitym, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Kula utkwiła w kości policzkowej. Niedoszłego samobójcę odstawiono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża, o ile nie nastąpią komplikacje.

Święto pieśni w Mątwach.

Tow. śpiewu „Halka" urządza w niedzielę 3 bm. „Święto pieśni" z bardzo bogatym programem. W uroczystości tej wezmą udział towarzystwa śpiewacze z Inowrocławia i Szymborza.

O godz. 16 koncert orkiestry zakładów „Solvay", następnie występy „Szarotki" i „Chopina" z Inowrocławia, „Harmonji" - Szymborze i „Halki" mątewskiej. Dla urozmaicenia odbędzie się strzelanie do tarczy i inne rozrywki.

Kłamstwa socjalistyczne.

Kością w gardle stanęło socjalistom Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe na Kujawach zachodnich, które bardzo ładne w ostatnich czasach czyni postępy. Menerzy socjalistyczni zauważywszy, że robotnicy opuszczają gremjalnie szeregi związków klasowych oraz wstępują do Ch. Z. Z., rozpuszczają specjalnie tendencyjnie różne kłamstwa o ruchu chrześcijańsko-społecznym, który pomawiają o to, że działacze Ch. Z. Z. za każdego zdobytego członka klasowych związków otrzymują od dziedziców po 20 zł.

Rozsiewając takie pogłoski, pragną oni zohydzić w oczach robotników mężów zaufania Ch. Z. Z. Każdy świadlejszy robotnik w kłamstwa te wogóle nie wierzy, gdyż poznał się już dawno na obłudzie i fałszach socjalistycznych.

Na Kujawach zachodnich socjalizm całkiem niknie. Robotnik swoje właściwe miejsce widzi w Ch. Z. Z., które zawsze i otwarcie broni interesów warstwy pracującej, opierając się na zasadzie sprawiedliwości chrześcijańskiej.

Okropne skutki strasznej bójki nożowej

W dniu 28 czerwca br. w godzinach popołudniowych we wsi Żelechcin (pow. inowrocławski) z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn powstała awantura pomiędzy robotnikami Franciszkiem Starobratem a Antonim Olejnikiem, w trakcie której Starobrat zadał Olejnikowi silny cios nożem w plecy. Olejnik upadł nieprzytomny na ziemię i począł wzywać pomocy, z którą pospieszył mu Wojciech Ziętara, lecz i on otrzymał od Starobrata 2 ciosy tym samym nożem w brodę i bok poniżej ramienia. Ziętara po otrzymaniu tych ciosów, zorjentowawszy się szybko, z wielkim wysiłkiem wyrwał Starobratowi nóż z ręki i pokłół go nim po głowie i prawym boku. Wszyscy ranni zaniechali dalszej awantury, których karetka pogotowia pow. kasy chorych w Inowrocławiu odstawiła do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Według orzeczenia lekarza dr. Sikorskiego rany u Starybrata i Olejnika są bardzo niebezpieczne.

Prowadzone dochodzenia wykażą niewątpliwie, co było powodem tej bójki.

ZMARLI.

Ś. p. **Wacław Otlewski**, właściciel firmy „Akumulator" w Poznaniu.

Ś. p. **Ludwki Szmeja**, dawniejszy obywatel ziemski, lat 85, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Barbara z Woyniewiczów Jaskólska**, z Poznania.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. S. P. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do adwokata i posła Bitnera, Warszawa, Sejm, który się specjalnie sprawami dóbr skonfiskowanych zajmuje. Występuje on z ramienia parlamentarnego klubu Chrześc. Dem.

Do Wysokiej. O napadzie młodego Kantorskiego na 68-letniego starca posiadamy informacje. Brutala kara nie minie. Do sporów na tle mieszkaniowem, nie możemy jednak się mieszać.

Toruń.

Nocny dyżur pełni do dnia 7 lipca apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 2 lipca br. o godz. 20 premjera wspaniałej 3-aktowej operetki Granichtedtema w koncertowem wykonaniu zespołu Operetki Zdrojowej z Ciechocinka w wybornej reżyserji W. Zdzitowieckiego z gościnnym występem gwiazdy operetki polskiej Elny Gistedt. Udział bierze cały zespół artystyczny z pp. J. Leonowicz, W. Zdzitowieckim, Korab-Laskowskim, Józefowiczem, Krugłowskim, Ilcewiczem i Suwalskim na czele. Oryginalne tańce i ewolucje układu H. Grossówny w wykonaniu całego corps de balett.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 19 do 25 czerwca br. urodziło się 13 chłopców, 15 dziewcząt, w tem 2 nieślubnych — razem 28 dzieci. Zmarło 2 mężczyzn, 1 kobieta, 4 dzieci razem 7 osób. Ślubów zawarto 8.

„Kredyt" dla urzędników. W uwzględnieniu trudnego położenia gospodarczego przedewszystkiem inteligencji pracującej, Związek Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu uruchomił w r. 1929 spółdzielnię kredytową, mającą zadanie umożliwienie nabywania wszelkich artykułów pierwszej potrzeby na dogodnych warunkach spłaty. Spółdzielnia ta pod nazwą „Kredyt" urzęduje przy ul. Żeglarskiej 1. Urzędnicy tak państwowi jak i prywatni czy samorządowi nie potrzebują płacić żadnych składek wzgl. wstępnego, natomiast korzystać mogą z udogodnienia pobierania asygnat kredytowych wprost w biurach płatniczych swoich urzędów.

Obrady naczelnej rady Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Ub. niedzieli obradowała rada naczelna Z. O. K. Z. W zebraniu tem wzięli udział delegaci z Poznańskiego, Pomorza, Śląska i województw centralnych. Sprawozdanie z działalności Z. O. K. Z. wygłosił dyr. Korzeniewski z Poznania, referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Olech. W dyskusji uchwalono prowadzić nadal bojkot Gdańska i Sopot.

Kto został wybrany do sejmiku wojewódzkiego? Dnia 27 bm. — jak już donosiliśmy — odbyły się na posiedzeniu rady miejskiej wybory do sejmiku wojewódzkiego. W głosowaniu obydwie listy otrzymały równą ilość głosów, wobec czego ogłoszenie wyników wyboru odroczono. Obecnie komisja wyborcza postanowiła rozstrzygnąć sprawę trzeciego mandatu drogą losowania, w wyniku którego wybrany został delegat z listy nr. 1. Do sejmiku wojewódzkiego wybrani zatem zostali pp. Antczak Antoni, Michałek Stefan, Pohl Józef; na zastępców wybrano pp. Krupkę Wincentego, Makowskiego Aleksego i Musiała Marjana.

G. K. S. — T. K. S. Gryf. Dnia 3 bm. na boisku miejskim w Toruniu odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A. pomiędzy drużynami G. K. S. i T. K. S. „Gryf" Toruń. Początek o godz. 17.

Pożar w olejarni toruńskiej. Dnia 29 ub. m. powstał pożar w olejarni Wojtona Franciszka, zam. przy ul. Grudziądzkiej 15. Pożar powstał wskutek zapalenia się płótna filtrowego. Zawezwana straż pożarna pożar ugasiła. Powstałą szkodę oblicza się na około 1000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Jeszcze jedna ofiara kąpieli. Dnia 29 ub. m. utonął podczas kąpieli w Wiśle w pobliżu mostu kolejowego Benke Aleksander, zamieszkały przy ul. Pogórnej 50, liczący lat 20. Zwłok jego dotychczas nie wydobyto.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym zlikwidowany. Dnia 30 ub. m. odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej zebranie Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, który po złożeniu szczegółowego sprawozdania we własnym zakresie się rozwiązał. Zebranie zagaił starosta Staniszewski. Jak wynikało ze sprawozdań, komitet w okresie swego istnienia zdołał zebrać na akcję bezrobocia 1.099.818,41 zł. Całą tę sumę wydatkowano na bezrobotnych. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum i komitet rozwiązano.

Rok więzienia za okradzenie ambulansu pocztowego. Przed sądem apelacyjnym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Janowi i Alojzemu Grabowskim i Piotrowskiemu, oskarżonym o okradzenie ambulansu pocztowego. Oskarżony Piotrowski dostał się do ambulansu przy pomocy klucza podrobionego, wykonanego przez Al. Grabowskiego poczem skradł worek z pieniędzmi zawierający około 7.200 zł. Sąd okręgowy w Brodnicy skazał Al. Grabowskiego na 1 i pół roku, Piotrowskiego na rok i Jana Grabowskiego na 10 mies. więzienia. Sąd apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Zjazd chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Częstochowie

rozpocznie się w poniedziałek, 4 lipca br. uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 w sali parafjalnej obok katedry.

Program zjazdu obejmuje bardzo aktualne referaty: 1. „Wychowanie religijno-moralne", 2. „Nowy ustrój szkolny". W pierwszym dniu zjazdu odbędzie się wieczornica. Pożądane jest, aby wszyscy uczestnicy przybyli na wieczornicę, na którą bilety nabywać będzie można po przyjeździe na dworcu w Częstochowie w komitecie zjazdowym. Ceny biletu na wieczornicę będą możliwie najniższe. W drugim dniu zjazdu dla gości, nie biorących udziału w pracach komisyj, przewidziane są wycieczki po Częstochowie, dla wszystkich zaś — w 3 dniu zjazdu. Dla życzących zorganizowaną zostanie wycieczka do kopalń śląskich za specjalną opłatą. Na tę wycieczkę można nadsyłać zgłoszenia przy zamawianiu kwater.

Uczestnicy zjazdu, nie mający urzędowej zniżki kolejowej, za okazaniem karty uczestnictwa otrzymają 60% zniżkę przy nabywaniu biletu w drodze powrotnej.

Celem otrzymania kwatery w Częstochowie każdy uczestnik, delegat czy gość winien przesłać zgłoszenie do zarządu koła w Częstochowie na ręce p. Kolasińskiego, Częstochówa, ul. Garncarska 9.

Kto nie nadeśle zgłoszenia i zapotrzebowania na kwaterę, nie może winić komisji gospodarczej, jeśli z tego powodu wynikną jakiekolwiek trudności. Każdy z uczestników (delegat czy gość) na dworcu nabędzie od komisji zjazdowej kartę uczestnictwa.

Karta uczestnictwa za 4 zł upoważnia do: a) bezpłatnej kwatery przez 2 doby, b) do wycieczek po Częstochowie, c) do uczestniczenia w obradach zjazdu, d) do 60% zniżki na kolei w drodze powrotnej. Karta uczestnictwa za 1 zł nie daje prawa do bezpłatnych kwater, inne prawa jej przysługują. Kto zechce pozostać w Częstochowie dłużej niż 2 doby, musi za ten czas sam uiścić rachunek za kwaterę.

Utrzymanie w zamówionych restauracjach lub na kwaterach wyniesie około 3 zł dziennie.

Dostawa win mszalnych będzie scentralizowana



— Panie ksządz, jest fajne, wyborowe wino...

Nawet wiklina zawadza butnym Niemiaszkom.

Nowe. Ub. czwartku wieczorem spaliła się po prawej stronie Wisły nad granicą niemiecką sterta wikliny, będąca własnością Zarządu Dróg Wodnych w Tczewie.

Zachodzi tu jedynie możliwość złośliwego podpalenia, dokonanego przez obywateli niemieckich.

DZIAŁDOWO. Zlot harcerzy. Z okazji 15-lecia istnienia harcerstwa męskiego na Pomorzu komenda Chorągwi Pomorskiej urządza w czasie od 2 do 16 sierpnia br. zlot harcerzy nad jeziorem Garczyńskiem koło Kościerzyny. Ponieważ zlot ten posiada również wielkie znaczenie propagandowe, gdyż będzie znajdował się tuż obok międzynarodowego zlotu skautów wodnych, Koło Przyjaciół Harcerstwa pragnie dołożyć wszelkich starań, aby umożliwić wysłanie choćby 20 harcerzy na ten zlot, jednolicie umundurowanych i wyekwipowanych (z własnemi namiotami). Mamy nadzieję, że wszystkie sfery społeczeństwa powiatu działdowskiego w zrozumieniu ważności zamierzenia przyczynią się choćby najdrobniejszym datkiem w gotówce lub naturze do wykonania szlachetnego dzieła. Zgłoszenia łask. ofiarodawców przyjmuje drużynowy Majewski, uczeń P. S. N. w Działdowie, ul. Kościelna 1. Po datki w naturze lub gotówce zgłoszą się upoważnieni do 20 lipca br.

Gołańcz.

Złote gody. 27 bm. obchodzili w pobliskiem Grabowie rolnik Karol Kugler i żona jego Zofja uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego. Jubilaci mimo podeszłego wieku cieszą się niezwykłą czerstwością. Szczęść im Boże do djamentowych!

Niszczycielska robota owadów. Smutny obraz spustoszenia przedstawiają jesiony, któremi obsadzona jest szosa, wiodąca z Gołańczy do Margonina. Piękne do niedawna te drzewa wyglądają obecnie jak gdyby je kataklizm poraził.

Żołnierz-dezerter popełnił samobójstwo.

Małe Zajączkowo. W środę 29 ub. m. powiesił się na jednem z drzew na łąkach nadwiślańskich Bolesław Grzuna, lat 22, żołnierz-dezerter z 65 p. p. w Grudziądzu. Przyczyna: zawód miłosny.

Dalsze ofiary Warty.

Poznań. W Puszczykowie, letnisku pod Poznaniem, utonęło 30 czerwca w Warcie trzech młodych ludzi. Dwóch z nich wpadło w wir w czasie łowienia ryb a trzeci utonął w czasie ratowania tonących.

W sprzeczce postrzelił sąsiada.

Dnia 29 ub. m. Will Karol postrzelił z browninga w czasie sprzeczki Pawła Korthalsa, zam. w Siciętach, pow. wąbrzeski. Po dokonaniu tego zbrodniczego czynu zbiegł on do Torunia. Tu jednak sam zgłosił się do policji, powiadamiając ją o zbrodni. Willa przytrzymano.

Grudziądz.

Nocny dyżur aptek: „Pod Orłem", ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kino Apollo: „Trzy strzały".
Kino Gryf: „Harold trzymaj się".
Kino Orzeł: „Tajny detektyw".

Ciekawy wykład o Bolszewji. Dnia 4 bm. o godz. 19,30 w Teatrze Miejskim wygłosi były więzień polityczny Mieczysław Cybulski wykład na temat swych przeżyć w katorgach bolszewickich na słynnych wyspach sołowieckich. Prelegent znany jest zaszczytnie pod psendonimem Lenardowicza. Mając lat 18, został skazany na kilkoletnie więzienie. Czysty dochód z tej ciekawej imprezy przeznacza prelegent na wykończenie sierocińca.

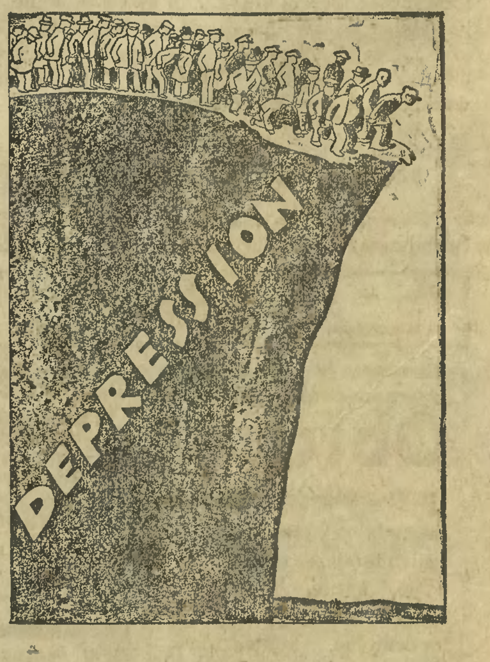
Utonął we Wiśle w pobliżu przystani „Wisła" Kowalski Edmund, lat 8, zamieszkały przy ul. Podgórnej 21.

Kradzieże zgłosili: Milczewski Bolesław (ul. Toruńska 1) kradzież pierścionka, Elwert Marja (ul. Sobieskiego 4) kradzież 45 zł gotówki, Kowalski Herman (ul. Kosiarowa 26) kradzież zegarka srebrnego z łańcuszkiem.

Sępólno.

Sprawozdanie ze zlotu okręgowego S. M. P. Na ostatnią niedzielę zwołano do Sępolna zlot S. M. P. okręgu Sępolno. Zlot był niezwykle imponującą manifestacją młodzieży całego powiatu. Zgromadziło się około 400 druhów i druhen. Miasto było ozdobione chorągwiami, girlandami i napisami. Po raporcie (godz. 10) wita zebranych prezes okręg. ks. prob. Grudziński. Następnie ruszył barwny pochód młodzieży do kościoła. Tłum z entuzjazmem witał karne szeregi S. M. P. i żywiej biły serca katolickie. W kościele odprawił solenną mszę św. ks. Grudziński w asyście księży patronów S. M. P. Wałdocha i Jarzębowskiego. Kazanie wygłosił patron okręgowy ks. dziekan Wilmowski z Więcborka. Po defiladzie i przemówieniu burmistrza Jagielskiego młodzież zebrała się w salach Domu Katolickiego na zebraniu zlotowem. Zebranie zagaił i prowadził prezes okręgowy, wygłaszając piękne przemówienie. Po zebraniu częstowano gości obiadem żołnierskim. O godz. 3 odbyły się zawody sportowe. W kościele nastąpiło uroczyste zakończenie zlotu. Przemawiał z ambony gen. sekretarz ks. Fr. Żynda.

Nad przepaścią.



W jednem z amerykańskich pism natrafiliśmy na powyższą rycinę. Przedstawia ona sytuację dzisiejszej Ameryki. Kryzys gospodarczy spycha coraz bardziej ludność na skraj przepaści. Tym, którzy są u brzegu, a więc w najgorszem położeniu, nie zostanie niebawem nic innego, jak skoczyć w przepaść. Nie uczynią tego sami, to zepchnie ich napór tłumu...

Ameryka od Europy dzieli cały olbrzymi Ocean. Ale czy nasze położenie w Europie nie jest najzupełniej takie same?

Sensacyjna rozprawa o zbrodnicze podpalenie.

Chojnice, 1. 7. Wczoraj (30. 6.) odbyła się w Kłodawie (pow. chojnicki) sensacyjna rozprawa o podpalenie z chęci zysku. Na ławie oskarżonych zasiedli Bernard Narloch, rzeźnik, lat 25, zamieszkały w Starogardzie oraz jego rodzice Hieronim i Klara Narlochowie z Kłodawy, pow. chojnicki.

Rozprawie przewodniczył sędzia Staruszkiewicz w asyście pp. Chmielewskiego i Guzika. Oskarżał wiceprokurator Janowski, bronił oskarżonych adwokat Szulc z Chojnic.

Akt oskarżenia zarzucał Bernardowi Narlochowi, że za namową rodziców podpalił najpierw stodołę, potem dom mieszkalny, w celu przysporzenia rodzicom korzyści majątkowych przez uzyskanie sumy asekuracyjnej. Małżonkom N. zarzuca się, że namawiali syna do podpalenia oraz że dopuścili się oszustwa asekuracyjnego przez to, że ukryli rzeczy, podane do odszkodowania oraz podali większą ilość, aniżeli faktycznie uległa zniszczeniu.

Oskarżeni do winy się nie poczuwają.

Według zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco: Dnia 23 lutego około godziny 11 wieczór niejaki Bontur, jak Bernard N. szybkim krokiem opuszczał stodołę, z której po krótkiej chwili wybuchł pożar. Nim jednak stodoła stanęła w płomieniach, powstał pożar na strychu domu mieszkalnego. Wynika z tego, że ogień został równocześnie podłożony w stodole i na strychu domu mieszkalnego.

Rozprawa trwa w dalszym ciągu. Wyrok zapadnie najprawdopodobniej w poniedziałek, dn. 4 lipca.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Nawiedzenie N. M. P. , Ottona.
Jutro: Heljodora.
Wschód słońca: godz. 3,41.
Zachód słońca: godz. 20,26.

Stan pogody.

Stan pogody w Polsce nie uległ większym zmianom. Prawie wszędzie trwała **pogoda słoneczna i bezchmurna.** Nad niektóremi miejscowościami Wielkopolski, Mazowsza i Suwalszczyzny przeszły **burze.**

W Bydgoszczy upały; o godzinie 10 notowano temperaturę 33°.



DYŻURY APTEK:

Od 30. VI. — 3. VII.:

Apteka pod Aniołem, ulica Gdańska 65, tel. 385;

Apteka przy placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962;

Apteka B. Tarasiewicza, (Szwederowo), ul. Orła 8, tel. 146.

— **Rozkład dyżuru lekarzy kolejowych** w niedziele i święta:

Dr. Mierzwiński, dnia 3. VII. 32 r., ulica Dworcowa 17, tel. 22-47.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce“ z Krakowa.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française“, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę w gmachu Teatru Miejskiego ciekawe widowisko baletowo-regjonalne **„WESELE KRAKOWSKIE“** w świetnem wykonaniu całego zespołu. Bilety od 30 gr do 3 zł.

W niedzielę przekomiczna **„AWANTURA W RAJU“,** na której rozbawiona publiczność przy otwartej kurtynie nagradza artystów hucznemi brawami.

Tani poniedziałek 4 lipca po cenach od 30 gr do 3 zł wypełni pełne barwy i malowniczości, piękne widowisko z licznemi śpiewami i tańcami **„WESELE KRAKOWSKIE“** w gmachu Teatru Miejskiego.

We wtorek zabawna **„AWANTURA W RAJU“.** Zniżki ważne.

W środę sensacyjny **„BRODWAY“** na tle życia przemytników alkoholu w Ameryce.

Na marginesie.

Naszym maturzystom pod uwagę

Od jakiegoś czasu obiegają prasę polską załamywania rąk nad losem inteligencji i nad beznadziejnością studjów średnich i wyższych. Niedawno w jednem z pism warszawskich spotkaliśmy rozdzieranie szat na temat zawodu prawnika. Jakiś pesymista dowodził, że młody człowiek, ma drogę do tego fachu zamkniętą na 7 spustów. Adwokatów jest dużo, sędziów za dużo! Wszystkie stanowiska zajęte. Młodzieniec więcej zarobi tłuczeniem kamieni na szosie, niż studjowaniem pandektów. Oto przewodnia myśl dowodzenia.

Głos ten nie został odosobniony. W warszawskim „Expressie Porannym“ z dnia 29. 6. znajdujemy obszerne wynurzenia pod tytułem: „Ostrożnie z wyborem zawodu lekarza“. Anonimowy autor twierdzi, że w Warszawie jest zadużo lekarzy a na prowincji marne warunki kulturalne i konkurencja znachorów. W rezultacie dochodzi do wniosku: „Dlatego na doradzanie wyboru zawodu medycznego ja dzisiaj nie miałbym ani odwagi ani sumienia“.

Jeszcze dalej idzie jedno krakowskie pismo, przytaczając jako motto wierszyk Henryka Zbierzchowskiego, dowodzącego, że matura była **niegdyś patentem dla Pana, a dziś jest patentem na dziada.** Pismo, zgadzając się z tem określeniem, domaga się od władz, aby ułatwiały młodzieży wstępowanie na urzędy państwowe.

Nie wchodząc w szczegóły, mamy jasny obraz polskiej rzeczywistości: Przed rozbiorami człowiekiem był szlachcic. Indygenat (szlachectwo) dawał wszystko: pozycje i majątek. Jeśli tego ostatniego nie było, król Jegomość miał święty obowiązek nagrodzenia królewczyzną (darmową dzierżawą majątku państwowego) za wątpliwej wartości zasługi. Teraz nie ma szlachectwa, ale jest matura względnie dyplom i te papierki same w sobie powinny być środkiem powodzenia. Nie chodzi o to, co kto umie, tylko czy ma dyplom w porządku. Jeśli je zdobędzie, posada musi być dla niego przygotowana. W rachubę wchodzi albo etat państwowy, albo wolny zawód w dużem mieście. Na prowincji wystarszy felczer lub pokątny doradca.

Młodzieniec wstępując w życie kalkuluje: **bez matury nie jest się człowiekiem, bez dyplomu brakuje do człowieczeństwa przynajmniej 50 proc.** Umieć nie trzeba. Natomiast należy posiąść maximum wymagań życiowych, od dobrej i stałej pensji zaczynając, na wykwińcie życia wielkomiejskiego kończąc!

A rezultaty? Najpierw matura — świstek papieru. Później studja: ani pieniędzy, ani koniecznej znajomości języków obcych, ani praktyki, lub wyjazdów zagranicę niezbędnych w wielu zawodach. W rezultacie końcowym **92 procent według statystyki nie zdaje egzaminu i osiada na mieliźnie straszliwego zawodu u progu życia.**

Co będzie, gdy ten stan rzeczy potrwa dłużej? Co roku 10.000 maturzystów opuszcza szkołę i 9000 z pośród nich zostaje na całe życie niedokończonymi ludźmi. Przyklejają się oni do jakichś zawodów, które są dla nich tylko **srogim zawodem.** Fachowców między nimi niema zupełnie. O zadowoleniu z życia nie warto wspominać. **I ci ludzie zaludnią niedługo ¾ Polski!**

Z tem trzeba skończyć. Trzeba pouczyć młodzież, że w życiu nie warto mieć dokumentów bez treści, trzeba umieć, umieć i jeszcze raz umieć, wszystko jedno co, byle porządnie. Lepiej być dobrym fachowym robotnikiem, niż „maturzystą“, lepiej rzemieślnikiem, niż „dyplomowanym prawnikiem“, lepiej pomocnikiem kupieckim, czy pogardzanym fryzjerem „niż radcą pana radcy“ do klejenia znaczków na urzędzie pocztowym.

Na to, aby osiągnąć powodzenie, trzeba się obliczyć ze swemi siłami umysłowemi i materjalnemi. W Polsce jest masa miejsca dla lekarzy, adwokatów, sędziów, urzędników, techników, rzemieślników i wszelkich kategoryj fachowców z prawdziwego zdarzenia, ale niema już miejsca dla „maturzystów“ i dla „dyplomowanych niedouków“, dla amatorów pewnych i dobrze płatnych posadek rządowych i dla tych wszystkich, **którzy w zaraniu życia uwierzą w ostrzeżenia starych pesymistów, zazdrosnych o swe ciepłe i przytulne posadki!** (ro)

— **Jarmark na konie, bydło rogate jak i na trzodę chlewną** odbędzie się we wtorek dnia 5 lipca 1932 r. o godz. 7-ej począwszy na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 4 i 6 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wkp.

— **Zjazd b. żołn. 1 p. strzelców Wlkp.** W dniu **4 września** b. r. obchodzi tow. b. żołn. 1 p. strz. Wlkp. 10-lecie swego istnienia. Z okazi tej odbędzie się w Poznaniu ogólny zjazd wszystkich b. żołn. tego pułku. Do komitetu honorowego poproszono pierwszego d-cę 1 p. strz. Wlkp. p. gen. Konarzewskiego oraz p. pułk. Paszkiewicza, p. gen. Dowbór-Muśnickiego i kilku innych wybitnych osobiści.

Na protektora zjazdu zamierza tow. uprosić p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uprasza się wszystkich b. żołnierzy 1 p. strz. Wlkp. zamieszkałych w Bydgoszczy oraz okolicy o podanie adresu swego do p. Wawrzyniaka, Bydgoszcz, ul. Warszawska nr. 1, celem zarejestrowania i otrzymania zniżki kolejowej na zjazd.

— **Ochronka św. Wojciecha na Bielawkach** urządza w dniu 4 lipca br. zabawę latową w ogrodzie Strzelnicy. Wymarsz dzieci z ochronki o godz. 2,30. Zabawa w ogrodzie obfitować będzie w dużo miłych niespodzianek jak torebki szczęścia, loterja itp. Siostry i milusińscy zapraszają gości i was, miłe dziatki, na tę zabawę, która sprawi wam moc uciech i rozrywek.

— **Dyrekcja Liceum Handlowego Koedukacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, ul. Królowej Jadwigi 25,** przyjmuje wpisy na rok szkolny 1932/33. Zgłaszać się mogą uczniowie i uczenice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum (promocja do klasy VII), oraz z ukończoną szkołą wydziałową. Uczniowie Liceum Handlowego mają prawo do uzyskania odroczenia służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do zwrotu czesnego ze strony władz państwowych za synów i córki funkcjonarjuszów państwowych. Absolwenci Liceum mają prawo do skróconej służby wojskowej, do zajmowania stanowiska urzędniczego II kategorji w państwowej służbie cywilnej, oraz wstęp do Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu i do Wyższego Instytutu Handlowego w Antwerpji. Przy wpisie należy przedłożyć: życiorys, metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo odejścia, pisemne zezwolenie rodziców na wpis, 2 fotografje i 12 zł tytułem wpisowego. — Kancelarja Liceum czynna od godz. 10—12.

Fragmenty z wystawy uczennic Szkoły Zawodowej Żeńskiej



Grono nauczycielskie z panią dyr. Rubenauową na czele, wraz z uczennicami.



Piękne eksponaty, wykonane przez ucze nnice z niezwykłą starannością, wzbudzały podziw zwiedzających.

Z bydgoskiego bruku.

Co mówią Anglicy o Bydgoszczy. — Gdy nastąpi krach, to znajdzie się i rada. — Masowa śmiertelność w Bydgoszczy. — Skasowana parada na ulicy Jagiellońskiej.

Wczoraj dwóch Anglików z dworca głównego jechało tramwajem na dworzec małej kolejki na Okolu. Tramwaj, telepiący jak pęknięty garnek, a trzęsący się jak dziadowska broda, sprawił na gościach fatalne wrażenie. A gdy z ulicy Batorego wjeżdżali w ulicę Długą i wóz na skręcie dostał epilepsji (cała Bydgoszcz zna ten skandaliczny zakręt!), Anglicy wyskoczyli przerażeni z tramwaju, z dalszej jazdy zrezygnowali, a natomiast poczęli na tem fatalnem miejscu badać szyny i ich układ. I doszli do zgodnego wniosku, że gdyby w Anglji kto popełnił podobne partactwo, to z pewnością musiałby je odpokutować za kratami, gdyż to partactwo zagraża wprost życiu ludzkiemu.

*

Głupi goście angielscy! Na wspomnianym skręcie wozy wprawdzie często ze szyn wyskakują, wstrząsy na tem miejscu zrzucają pasażerów z ławek, panie dostają ataków histerycznych, ale życia nikt jeszcze tam nie stracił.

Zresztą pan decernent tramwajów zapowiedział, że w razie faktycznej katastrofy każe położyć na tym zakręcie nowe szyny.

Bo i rzeczywiście poco się spieszyć? Postój autobusów nad brzegiem Brdy przy ulicy Frankego przez rok cały nie miał groźnych skutków. A gdy wpadł autobus do wody i 6 ludzi straciło życie, to magistrat w tej chwili zrobił swoje i postój przeniósł na plac Kościeleckich. Tylko nie denerwować się i robić wtedy dopiero, gdy już zachodzi konieczna tego potrzeba.

*

Cóż to za awantura była wtedy z tym autobusem i z tymi sześcioma nieboszczykami! A gdy zeszłego miesiąca 41.000 mieszkańców Bydgoszczy straciło życie, to nic! Fakt ten na nikim nie wywołał wrażenia.

Sensacja ta potrzebuje małego wyjaśnienia. Mianowicie do „Gazety Bydgoskiej“ dołączony był do niedawna dodatek „Życie“. Niewiadomo jak i dlaczego, ale to Życie zostało zgaszone. Nie pokazuje się więcej. A ponieważ ten „idealny“ nakład „Gazety Bydgoskiej“ wynosi 41.000, więc to powiedzenie że 41.000 Bydgoszczan straciło Życie, jest najzupełniej na miejscu.

*

Kilka dni zaś temu straciła Bydgoszcz tak interesującą wystawę chorągwi i sztandarów, jaka była rozmieszczona na gmachu Resursy Kupieckiej, gdzie odbywają się zapasy atletów. Każdy zapaśnik wywieszał tam swoją chorągiew narodową, co razem wzięte dawało dość interesujący widok. Las sztandarów... pisał jakiś entuzjasta mięsa i twardych bicepsów.

Aż policja kazała zdjąć tę dekorację. Bo niepodobna znowu, aby przyjazd p. Schmeerbaucha albo Hrubotylka czy nawet innego mocarza był takiem zdarzeniem dla Bydgoszczy, że miasto zdobi się flagami i przybiera odświętny wygląd. Tę paradę należy chować dla koronowanych głów zagranicznych i dla naszych rodzimych ministrów.

Ważne dla Sokołów.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce podaje członkom „Sokoła" do wiadomości, że sekretarjat Dzielnicy znajduje się **w Grudziądzu** przy Placu 23 Stycznia nr. 8-10 parter, drugie wejście prawo, nr. teleofnu 294.

Wszelkie informacje w sprawie wyjazdu na zlot Sokołów do Gdyni otrzymać można w sekretarjacie. Udziela się także informacyj na zapytania telefoniczne.

—::—

Głosy czytelników.

Magistracie, zastanów się!

Tydzień temu bawiła w mieście naszem jakaś wycieczka, która m. in. zwiedziła i Wzgórze Dąbrowskiego. Przykro mi było słuchać jako Bydgoszczaninowi gorzkich kpin wycieczkowiezów, nie szczędzonych pod adresem naszych ojców miasta, że Bydgoszcz posiada tak zaniedbaną ulicę Podgórną, jak nieprzymierzając jakiś Pińsk czy inny Brześć nad Bugiem.

Skąd wycieczka była, nie dociekałem, lecz czemprędzej zniosłem się ze Wzgórza do miasta.

Teraz dopiero pojąłem sens tych urągliwych kpin wycieczkowiczów. **Wzgórze Dąbrowskiego nie posiada ani jednego dogodnego wejścia,** a ulica Podgórna, jaka w rachubę przychodzi, nie zasługuje na nazwę ulicy **120-tysięcznego miasta.** Czytaliśmy nieraż w „Dzienniku" bezskuteczne, a uzasadnione prośby Szwederowian, błagających o cokolwiek bezpieczeństwa na tej ulicy...

Słyszałem kiedyś z ust prezesa Rady Miejskiej p. Beyera, jak zainterpelowany w tej palącej sprawie, tłumaczył się, iż miasto nie ma ani grosza. To też ze ździwieniem czytałem w „Dzienniku" wiadomość o przystąpieniu Magistratu do **wyasfaltowania miejsca spacerowego** na nabrzeżu od mostu Bernardyńskiego do ul. Krakowskiej.

O, tak!!! **Na zbytek, na zachciankę półtora czcigodnej osoby — są pieniądze! Lecz na bezpieczeństwo tysięcy biedaków, na prestiż miasta** wobec zamiejscowych wycieczek — **nie ma ani grosza!** Cóż za ironja?! Co za rożnica w traktowaniu obywateli!

Dobry gospodarz sporządza w pierwszym rzędzie to, co jest najpotrzebniejsze, a do takich koniecznych prac należy **położenie wzdłuż prawej strony ulicy Podgórnej trotuaru,** w ten sposób uniknęlibyśmy w przyszłości kpin obcych.

Panowie radcy i radni! trochę wyrozumienia! Wybijcie sobie z szlachetnych umysłów zbytki, w postaci tycb asfaltowych nabrzeży spacerowych, a zarządźcie to, co jest **koniecznością.** Obywatelom, chcącym się dostać na Wzgórze, zaoszczędźcie kalectwa, grożącego każdej chwili przy wymijaniu się, podczas którego nie trudno wpaść pod sunący z góry samochód, rower czy furmankę.

Przy tej sposobności warto zaapelować do p. dyr. Güntzla, aby zechciał zarządzić **ścięcie wierzchołków drzew,** które **zasłaniają** ze Wzgórza Dąbrowskiego **widok miasta.**

Obywatel.

—o—

Ze sportu kręglarskiego.

Najmłodszy Klub Kręglarzy w Bydgoszczy „Grzmot", istniejący zaledwie 3 miesiące, w dniu 20 ub. m. odbył konstytucyjne zebranie, celem uchwalenia statutu i wyboru władz w miejsce wybranych tymczasowo.

Zebranie zagaił prezes p. Laska, poczem wybrano prezesa P. Z. K. K. red. Formańskiego przewodniczącym.

Projekt statutu referował p. Trzebiński.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — P. Laska, wiceprezes — Skiciński Kazimierz, sekretarz — Trzebiński Henryk, skarbnik — Dembski Edmund, kierownik gry — Mówiński Edmund.

W wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw, poczem prezes p. Laska, wobec wyczerpania się porządku obrad — zakończył zebranie hasłem „Rzut Grzmi!".

—o—

— **Wycieczka do Brdyujścia.** Całodzienna wycieczka Pań Miłosierdzia z Bielawek wyruszy we wtorek, 5 bm. o godz. 10 rano parostatkiem do Brdyujścia, gdzie w lokalu p. Kadowa przygotuje skrzętna gospodyni znakomity obiad, podwieczorek i zimny bufet po bajecznie niskich cenach. Niech nikt w tym dniu nie zostaje w mieście. Swoboda, beztroska, miłe towarzysawo czekają was nad pięknemi brzegami naszych wód. Wszyscy zatem we wtorek spotkamy się o godz. 10 w przystani Lloydu. Do widzenia!

— **Koło Rodzicielskie w Jachcicach** organizuje w niedzielę, 3 lipca wycieczkę szkolną. Zbiórka o godz. 14,30 przed szkołą, skąd wymarsz z orkiestrą do lasu przy ul. Saperów, gdzie odbędą się popisy dzieci szkolnych oraz moc innych niespodzianek.

Bydgoscy sekciarze propagują regulację urodzin.

„Faronowiec" Milewski popiera Boya-Żeleńskiego, a sam ma kłopot z „Hodurowcem" Skibińskim.

Wśród sekciarzy bydgoskich trwa walka między obu „kościołami narodowemi". „Faronowcy" i „hodurowcy" **wyrywają sobie nawzajem owieczki** i, jak tylko mogą, obrzucają się wymysłami.

Bardziej czynny jest obecnie „ksiądz" **Milewski,** kierownik zwolenników Farona. Pozwala on sobie ostatnio nawet na ataki na chrześcijaństwo i Kościół katolicki. Na niedzielnem „kazaniu" bałamucił swoich wyznawców jakiemiś mętnemi porównaniami, by na zakończenie stwierdzić, że... **Kościół katolicki zbliża się do upadku, a jego potęga jest tylko pozorna.**

Milewski zwrócił się do rodziców z wezwaniem, aby pozapisywali swoje dzieci do chóru, kórego występ ma uświetnić obchód

SIÓDMEJ ROCZNICY ISTNIENIA „PARAFJI" W BYDGOSZCZY.

Chór ćwiczy **Adamski,** założyciel kościoła narodowego w Bydgoszczy, późniejszy „badacz" z Doliny.

We wtorek, 28 czerwca, Milewski wygłosił odczyt na temat **regulacji urodzin w Polsce.** Wstęp mieli wszyscy „wierni" powyżej 16 lat. Milewski błogosławił Boya-Żeleńskiego i jego warszawską poradnie świadomego macierzyństwa. Twierdził, że taka poradnia powinna się znajdować w każdej miejscowości. Nie obyło się przytem bez ataków na „bogaczy" i „biskupów rzymskich".

Na zakończenie odczytu Milewski wystąpił w obronie własnej skóry. Poruszył sprawę „kościoła hodurowców" z ul. Gdańskiej. Żalił się na „księdza"

SKIBIŃSKIEGO, KTÓRY WSZYSTKIE KAZANIA I ODCZYTY POŚWIĘCA OSOBIE SWEGO KONKURENTA,

widocznie z braku lepszego pokarmu duchowego. Skibiński w swych odczytach zajmuje się najbardziej prywatnemi sprawami Milewskiego, opowiadając swym wiernym nawet szczegóły o tem, **z jakiemi kobietami „faronowy kapłan" chodzi.**

Miewski użalał się nad losem wyznawców Skibińskiego, który — jego zdaniem — odbiera swoim owieczkom wiarę.

Na odczycie Miewskiego było około 40 osób, na niedzielnem „nabożeństwie" 30.

Ćwiczenia Krajoznawcze dla dzieci

W jakiem mieście jest zawsze post? W Piątkach.
W jakiem mieście jest stale szabas? W Sobocie.
Które miasto pływa? Łódź.
Które miasto jest pod ziemią? Zakopane.
Które miasto jest okrągłe? Koło.
Które miasto jest płaskie? Równe.
Które miasto jest najmłodsze? Nowe.
Które miasto nazywa się tak jak brat twojego ojca? Stryj.
Z której rzeki można robić kiełbasy? Z Wieprza.
Które miasto ma imię i nazwisko? Włodzimierz Wołyński.
W którem mieście nie można budować więcej domów? W Kurniku.
Które miasto jest narzędziem tkackiem? Krosno.
Które miasto jest najbardziej złe? Gniew.
Do którego miasta nie wolno strzelać? Do Sarn.
Które miasto jest najtwardsze? Kamień.
Które miasto nie stoi w miejscu? Skoki.

Tak tego aniołka wszyscy zapraszają



a usiąść niema gdzie!

—o—

— **Kancelarja Żeńskiego Gimnazjum T. N. S. W.** z prawami szkół państwowych przy ul. Kujawskiej 4 przyjmuje zapisy uczennic do klas od II do VI włącznie i opłaty szkolne za lipiec i sierpień codziennie (za wyjątkiem świąt) od godz. 10 do 12.

— **Tow.ośw.-rel. pod wezwaniem św. Ignacego** urządza wycieczkę dla członków i ich rodzin do Prądów w niedzielę, 3 bm. Zbiórka o godz. 13 przy dworcu małej kolejki, ul. Grunwaldzka, skąd wymarsz z orkiestrą. Na miejscu różne niespodzianki dla dzieci. Powózki do kolejki dostarczą gospodarze za niską opłatą. Samochód półciężarowy za zwrotem benzyny stawia członek towarzystwa.

Ulgi podatkowe

dla najdrobniejszych kupców tytoniowych.

Ministerstwo Skarbu przyznało cały szereg nowych ulg podatkowych dla sklepów sprzedaży wyrobów tytoniowych. I tak:

a) zwolniono bez składania podań **od obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1932** powstające w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1932 r. przedsiębiorstwa drobnej sprzedaży (tylko konsumentom) wyłącznie wyrobów tytoniowych i przyborów do palenia (tutki, bibułki, zapałki, cygarnice, fajki itp.) w miejscowościach gdzie dotychczas **nie było żadnego punktu sprzedaży;**

b) zwolniono bez składania podań od obowiązku wykupienia świadectw **przemysłowych na rok 1933** te przedsiębiorstwa prowadzące wyłącznie drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych **nie przekraczała za rok 1932 w stosunku całorocznym kwoty zł 360.**

Reflektanci na wymienione przedsiębiorstwa winni składać **podania o koncesje** do właściwych urzędów skarbowych akcyz i monopoli wzgl. za pośrednictwem insepktorów kontroli skarbowej.

Pajęczyna.

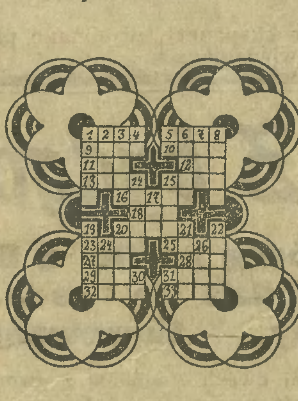
Gdybyśmy — wzorem nauczycieli —
Naszej sąsiadce napisać chcieli
Świadectwo wiedzy i sprawowania...
Spróbujmy! Któż nam tego zabrania?!

„Prussia Germańska
rodem z Berlina,
Piętnasty rok od wojny zaczyna,
Niedbała w szkole — i to okropnie,
Następujące dostaje stopnie:
Ze sprawowania się ma: nagannie
(Według ostatniej noty w Lozannie).
Z religji tudzież z ludzkiej etyki:
Niedostatecznie. Powód: wybryki.
Z łaciny: fiasco na całej linji,
Żadnych postępów bowiem nie czyni;
Nie idzie rzymskiej kultury śladem,
Lecz jak barbarus cancer wciąż zadem.
Pojęcia nie ma wcale o grece:
Tak od Hellenów zbacza dalece,
Że, poniechawszy światłą Palladę,
Zatraca rozum i mądrą radę.
Francuskie: ledwo, ledwo kaleczy,
A na traktatach prawi od rzeczy;
Stąd to Genewy, czy też Wersale
Mają z nią wielkie kłopoty stale.
Historja: wiedza bardzo słabiutka;
Przyczyną pamięć nikła i krótka:
Bo przecież termin to nie tak stary,
Kiedy jej tęgie sprawiono smary,
A Prussia znowuż wierzga niegrzecznie;
Zatem z historji: niedostatecznie.
Rachunki: pod psem! — wtedy szczególnie,
Gdy przyjdzie długi rozliczyć wspólnie.
Nie może pojąć, że płacić musi,
Kto się na cudze łakomie kusi;
I na nic spierać się o to wiecznie...
Zatem z rachunków: niedostatecznie.
I z **geografji** nie lepsza nota;
Bo nie odróżnia granic od płota:
Traktat granicę pewną wyznaczy,
Prussia ją zawsze widzi inaczej.
Co do miast także w błędnem mniemaniu:
Berlińskie mury widzi w Poznaniu.
Śpiew: wiadomości wybitnie skrajne:
Prócz: „... über alles" i „Wacht am Rheine"
W przygotowaniu ostatnia arja:
„Willst du weg von uns, liebe Bawarja?".
Rysunków znawstwo w tem się zamyka:
Pod pikelhaubą nóż i swastyka.
Że zaś rysować tak niebezpiecznie,
Zatem z rysunków: niedostatecznie.
Postęp ogólny: zły w każdym calu —
Jak to stwierdzono ongi w Wersalu.
Wobec ogólnej takiej cenzury
Nie zdała panna Prussia matury;
Następny termin Germańskiej pannie
Poda komisja znawców w Lozannie.

— **Wycieczka Tow. Restauratorów do Brdyujścia.** W czwartek, dnia 7 lipca odbędzie się wycieczka Tow. Restauratorów parostatkiem do Brdyujścia, połączona z plenarnem zebraniem. Odjazd punktualnie o godz. 2 po poł. z przystani przy ul. Hermana Frankego.

Szarady Zagadki

Krzyżówka nr. 65.



Poziomo: 1. 1000 gramów (skrót), 5. jednostka wagi, 9. wyżyna w Azji zach., 10. ciało doradcze lub pouczenie, 11. miejsce zarosłe drzewami, 12. (wspak) ciało lotne, 13. (wspak) jest składową częścią domu, 15. po łac.: „nikt", 16. (wspak) naczynie kuchenne, 18. przysłówek wskazujący, 20. są w stajni, 23. miasto włoskie z przydatkiem „San", 25. raj muzułmański, 27. po łac.: „tu", 28. spójnik pytajny (liczebnikowy), 29. śpiewny ułamek operetki, 31. mały pokój, 32. po grecku: „runo". „wełna". 33. (wspak) ogrody owocowe.

Pionowo: 1. narzędzie górnicze, 2. = 2 poziomo, 3. rodzaj kija, 4. zaimek wskaz., 6. inaczej: wspólnie, 7. pierwszy człowiek, 8. małpa gibraltarska, 14. przyimek (określa otoczenie bliskości), 15. królowa tebańska zamieniona w skałę, 17. liczba, 19. miasto egipskie, 20. wąż jadowity, 21. (wspak) inaczej: włócznie, oszczepy, 22. Trojanin — protoplasta Rzymian, 24. rzeka w północno-wsch. Hiszpanji, 26. wyspa znana z pierwszego zesłania Napoleona, 30. karta.

Szarada głoskowa nr. 66.

W ogrodzie pierwszą masz
I drugą w temże sławie;
Posiada trzecią straż,
Ze słońca czwartą złowię;
Ostatnią mieści szklarz,
A piątą Sieciechowie.
Ze słów podanych wprzód
Kolejno wybierz głoskę
I złóż w nadmorski gród,
Co wciąż nam rodzi troskę! —

Rozwiązanie szarady nr. 62.

Czerwiec (czer - nić, czer - pak, kra - wiec, wdo - wiec).

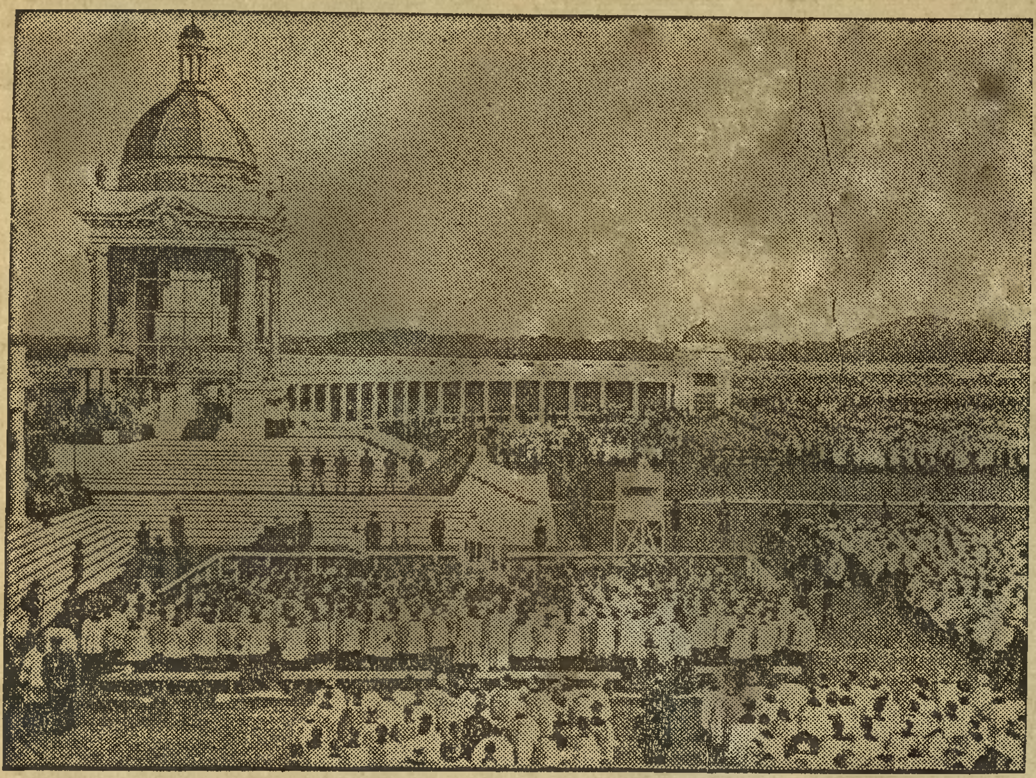
Trafne rozwiązania nadesłali:

Miejscowi: J. Lipińska, E. Fryderówna, M. Meszyńska, F. Kukliński, F. Gruse, A. Błociszewski, Z. Lipiński, J. Grabowski, W. Gruchała, E. Zalewski, Z. Meger, A. Reck, J. Meger, H. Zientek, J. Gąsiorowski, W. Grylewiczówna, B. Stęszewski, B. Urbaniak. S. Wyrzykowska, Cz. Waleńczak, W. Kukucki, W. Żuchowska, Z. Śliwiński, H. Czerniak.

Zamiejscowi: O. Kukowski - Kolibki, D. Fischbachówna - Ostrów, J. Waszak - Gniezno.

Nagrodę w drodze losowania otrzymała:
Janina Lipińska - Bydgoszcz.

Widok z Kongresu Eucharystycznego w Dublinie



Msza św. dla młodzieży odprawiona przez legata papieskiego kardynała Lauri przed wielkim ołtarzem, osobno na ten cel zbudowanym. Setki tysięcy młodzieży z całej Irlandji brało udział w tej wspaniałej mszy świętej.

Lipiec będzie ciepły, burzliwy i wilgotny.

Pierwszy miesiąc pełnego lata przyniesie **pogodę ciepłą** lub upalną **przez szereg dni pierwszej połowy i ostatniego tygodnia lipca.** Pozatem przeciętne temperatury latowe. Większa **skłonność do deszczów, burz i przejściowego ochłodzenia** istnieje **w ciągu pierwszego, w końcu drugiego i w czwartym tygodniu miesiąca.** Ogółem wilgotne powietrze. Przebieg pogody w poszczególnych dekadach miesiąca przedstawia się następująco:

Pierwsza dekada w dniach do 6 lipca przyniesie pogodę zmienną lub pochmurną z opadami pochodzenia burzowego. Z początku ciepło, poczem stopniowe ochłodzenie. Ogółem parno. W drugiej połowie dekady pogodniej. W końcu jednakże ponownie wzrośnie skłonność do burz.

Druga dekada będzie dość pogodna ciepła i sucha. Atoli w dniach połowy tej dekady okoice północnej i zachodniej Polski mogą się dostać w pas burz i niepogody z opadami w postaci deszczu i gradu. W drugiej połowie dekady pogoda niepewna, raczej chłodna i wietrzna z przelotnemi opadami. Miejscami katastrofy żywiołowe.

W trzeciej dekadzie do dnia 25 lipca istnieje pogoda mglista lub pochmurna przy wahającej się temperaturze i przelotnych opadach. Porywiste wiatry. W te dni istnieje większe niebezpieczeństwo katastrof żywiołowych, gradobicia, oberwania chmur itp. Miejscami niepogoda. Wysoko w górach polskch może spaść śnieg. Od połowy dekady należy liczyć na większe ustalenie się pogody przy szybkiem ociepleniu. Przelotne opady pochodzenia burzowego przy nieco mglistej pogodzie jednak niewykluczone. Na południowym wschodzie Polski będzie w te dni przypuszczalnie pogodniej i cieplej niż na zachodzie.

KIEDY ŻNIWOWAĆ ZBOŻA?

Zimowe zboża dojrzeją w bieżącym roku w pierwszym i drugim tygodniu lipca, najprzód zimowy jęczmień, poczem żyto i owies. Żniwa najlepiej uskutecznić w dn. od 5-go do 17-go lipca. Jedynie 12 i 13 lipca mogą być mniej dobre dla jakości żniwowanego zboża. Kto nie zdąży załatwić kośby zbóż w wymienionym czasie, może jeszcze żniwować w dniach 25—29 lipca, choć wilgotne powietrze nieco opóźni schnięcie. Wymienione dni nadają się też najkorzystniej dla kośby łąk.

Fr. A. Prengel.

Dogodna i tania komunikacja na regaty w Brdyujściu.

Najdogodniejszą i najtańszą komunikacją na wielkie regaty międzyklubowe w niedzielę 3 lipca rb. jest bezsprzecznie kolei, która zaprowadziła **do Łęgnowa bilety podmiejskie (tam i z powrotem) po zniżonej cenie.** Bilet taki (III klasa) kosztuje zł 1,20. Odjazd pociągu z dworca głównego w Bydgoszczy o godz. 13,01. Odjazd z Łęgnowa o godz. 19,11. Pozatem kursują do Łęgnowa **parostatki** Lloydu Bydgoskiego (z głównej poczty) i **autobusy** z placu Kościeleckich **po zniżonych cenach.**

Przy tej sposobności podaje B. T. W. do wiadomości, że **ceny biletów wstępu na regaty są znacznie zniżone.** Bilety nabyć można począwszy od 50 groszy do 2 zł. — Obszerny program kosztuje 30 groszy.

——::——

Komunikat

zarządu Związku Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Bydgoszczy.

Przypominamy wszystkim kolegom należącym do Związku by w obecnych czasach więcej zwracali uwagi na wszelkie rozporządzenia, dotyczące zawodu kupca podróżującego i przedstawiciela handlowego.

Wyjaśniamy: w razie nowo zawieranego kontraktu z pracodawcą, nie wolno pod żadnym warunkiem składać do rąk pracodawcy kaucji w gotówce, ani papierów wartościowych, które by równocześnie upoważniała do robienia obrotów takowemi. Wszelkie formy kaucji winny być składane do instytucyj państwowych, komunalnych lub banków, które za pośrednictwem swoim dają gwarancję przyszłemu pracodawcy pośrednika handlowego.

Przypominamy: nie zawierać zabójczych i nieodpowiednich dla siebie kontraktów; nie przyjmować wygórowanej delcredery, t. zn. odpowiedzialności, które śmiało nazwać możemy niemoralnem i nieetycznem.

— **„Śmierć księdza Skorupki“.** Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę, dnia 3 lipca br. o godz. 6-tej wiecz. na Stadjonie Miejskim wielkie przedstawienie batalistyczne, w którem udział biorą siły artystyczne oraz wszystkie formacje wojskowe około 2000 osób. Bilety od 50 gr do 2 zł. (12671

Rzeka mleczna na ulicy.

Wczorajszego piątku, w godzinach rannych, niewiadomo z jakiej przyczyny wywrócił się obok hotelu „Pod Orłem“ wóz „Dworu Szwajcarskiego“, rozwożący mleko. Na bruku ulicznym utworzyła się istna rzeka mleczna, do której zbiegały się błąkające psy, schlipując niecodzienne dla nich specjały.

Biedny woźnica stał bezradny, smutnym okiem patrząc na zmarnowanie tak dużej ilości mleka. Wreszcie wóz podniesiono i woźnica pojechał po świeże zapasy tego towaru.

Późniejszy wymiar nie pozbawia bonifikat.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że zarządzenia w sprawie stosowania **bonifikat przy spłacie zaległości w podatku przemysłowym** powstałych przed dniem 1 kwietnia 1931 r. mają również zastosowanie do należności z tytułu podatku przemysłowego **za rok 1929 i lata poprzednie,** wymierzonego **w czasie późniejszym** i płatnego ze względu na czas doręczenia płatnikom zawiadomień o wymiarze po dniu 31 marca 1931 r.

Obława policyjna na bandytę.

Ujęcie podejrzanego i poszukiwanego o napad rabunkowy na rodzinę Schultzkich przy ul. Nakielskiej.

W związku z dokonanym w nocy z 21 na 22 ub. m. napadem rabunkowym na mieszkanie małżonków Schultzkich, policja nie ustaje w poszukiwaniu za śmiałymi bandytami. Zwłaszcza jeden z nich pozostawił wyraźne ślady po sobie i policja wpadła na jego trop, lecz ukrywał się on tak zręcznie, że mimo energicznych poszukiwań, ująć go nie zdołano.

Mając pewne dane, że bandyta ukrywa się w lesie rynkowskim, komendant tutejszej policji p. komisarz Kołaciński, zarządził obławę nocną, która się odbyła z czwartku na piątek (1 bm.)

Obława pod kierunkiem p. podkomisarza Miziołka trwała od godziny 19 wieczorem do 3 rano. Otoczono las, przeszukano skrupulatnie wszystkie zakątki, nie pomijając żadnego, lecz bandyty nie odnaleziono, jakby się w ziemię zapadł.

Funkcjonarjusze policyjni, zmuszeni byli bez wyniku powrócić do swych codziennych zajęć. Nie zaprzestano jednak obserwacji, pozostawiając w lesie kilku doświadczonych wywiadowców, którzy w dalszym ciągu tropili za poszukiwanym.

W piątek, około godziny 13, jeden z rozrzuconych po lesie wywiadowców, posłyszał z oddalonego nieco od niego zagajnika, dochodzące go głosy prowadzonej rozmowy. Naciągnąwszy więc kapelusz na oczy i zmieniwszy „posturę“, podszedł do rozmawiających z sobą dwóch osobników, którzy widząc jakąś skuloną postać, nie przypuszczali nawet, że mają przed sobą wywiadowcę policyjnego, wobec czego nie ruszali się z miejsca.

Wywiadowca, znalazłszy się tuż przy nich, dobył momentalnie rewolwer i krzyknął „ręce do góry!“.

Osobnicy zaskoczeni, jakby w nich piorun uderzył, uczynili zadość wezwaniu, wznosząc ręce ponad głowy.

Wywiadowca, kazał im postępować naprzód przed sobą, przestrzegając, iż najmniejsza próba ucieczki, grozi każdemu z nich śmiercią. Osobnicy, wiedząc, że z policją niema żartów, posłusznie wykonali rozkaz i udali się z wywiadowcą aż do samego komisarjatu. W drodze odezwał się jeden z nich do wywiadowcy „Psiakrew, ale się pan zmienił, że ja pana nie poznałem“.

Był to właśnie **ów poszukiwany i podejrzany o napad na Schultzkich.**

Drugi osobnik jest znanym dobrze policji ptaszkiem, który z niejednego już pieca złodziejskiego chleb jadł.

Pierwszy uskarżał się, że będąc zmuszonym do ciągłego ukrywania się przed następującą mu na pięty policją, przez trzy dni nie miał nic w ustach. To też po odprowadzeniu go do aresztów, został nakarmiony, a jadł aż mu się uszy trzęsły.

Po przeprowadzeniu dochodzeń wstępnych obadwaj oddani zostaną do dyspozycji sądu.

Ze względu na śledztwo, nie możemy jeszcze podać nazwisk ujętych przestępców.

Kto wygrał dolarówkę?

Wynik losowania 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej serji III które odbyło się dnia 1. 7., jest następujący:

Wygrana **dol. 12.000** padła na nr. 561988.

Wygrane po **dol. 3000** na n-ry: 695135, 1429968.

Wygrane po **dol. 1000** — na n-ry: 1268513 370535 787176 903933 436556 1213332 1396079.

Wygrane po **dol. 500** — na n-ry: 1030816 120770 457567 1173105 199914 547547 714965 800032 344608 1431204.

Wygrane po **dol. 100** na n-ry: 349794 953461 491929, 579670, 68325, 594221, 1167878, 312898 482258, 864357, 168751, 927826, 1492903, 383774, 975908, 1430414, 347275, 735681, 598943, 1164310, 1258232, 692948, 61702, 1153247, 1277723, 1222228 1022742 1035633 1199762 566725 76743 1151980 940907 698283 1295399 309697 864194 1048318 819194 378949 1194625 515524 1068017 0086872 225704 872438 265040 1141749 363788 787931 586635 170046 722251 1424959 1212372 406586 321057 332322 419765 789593 1314472 148119 586219 1108731 540746 529753 1052075 214172 611555 7044 119476 121523 237633 1075433 596486.

——::——

— **Kradzież roweru.** Dyonizy Zygmunt z Rynarzewa pozostawił w niedzielę na ulicy Libelta swój rower tylko na chwilę. Gdy wrócił, roweru już nie było, złodziej bowiem migiem się z nim załatwił.

Bandytyzm czy głupi żart?

W czwartek 30 ub. m. około godz. 8,30 wiecz. wypoczywał nad Brdą w pobliżu nowego mostu kolejowego przy ul. Toruńskiej, przejeżdżający na rowerze p. Antoni Smolarek, zamieszkały przy ul. Poznańskiej 2. Po przeciwnej zaś stronie siedziało jakichś czterech nieznanych osobników, którzy oddali w stronę Smolarka dwa strzały rewolwerowe. Rowerzysta, nie czekając, siadł na rower i szybko odjechał.

P. Smolarek doniósł o tem odpowiednim władzom, a dochodzenia wyświetlą, czy był to głupi żart, za który winni mogą srogo odpowiadać, czy też bandytyzm.



Tow. Terminatorów w Bydgoszczy.

Dziś koncert mandolinistów.

Przypominamy, że dziś w sobotę o godz. 20 w auli gimnazjum Kopernika przy placu Kochanowskiego odbędzie się koncert świetnego zespołu mandolinistów istniejącego przy P. W. K. W programie poważne i lekkie utwory znakomitych kompozytorów. Orkiestra ta dała nam się poznać już kilkakrotnie, a występy jej cieszyły się zasłużonem uznaniem. Cały program wykonany będzie na instrumentach serbskich, solo zaś na gitarze hawajskiej.

— **Bydgoska doroczna pielgrzymka na Jasną Górę** wyruszy pod przewodnictwem ks. proboszcza Skoniecznego w poniedziałek, dnia 4 lipca o godz. 6,38 z dworca w Bydgoszczy. Na intencję pielgrzymki odprawi się w kościele św. Trójcy o godz. 5 msza św., podczas której pątnicy przystąpią do Komunji św. Po mszy św. wyruszy pielgrzymka w procesji na dworzec.

Wyjazd z Inowrocławia o godz. 8, z Janikowa o godz. 8,14, z Mogilna o 8,34, z Trzemeszna o 8,55, z Gniezna o 9,22, ze Wrześni o 9,46, z Jarocina o 10,37, z Ostrowa o 11,33, z Kępna o 12,50, z Herbów o 14,56, przyjazd do Częstochowy (Stradom) o 15,30.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi w czwartek 7 lipca o godz. 13,30, przyjazd do Gniezna o 19,34, do Bydgoszczy o 22,50.

Tradycyjnym zwyczajem oczekiwać będziemy powrotu pielgrzymki naszej na dworcu, skąd po powitaniu pątników wprowadzimy ich w procesji do kościoła św. Trójcy.

Wszystkim pątnikom życzymy z całego serca szczęśliwego odbycia tej pobożnej pielgrzymki i uzyskania obfitych łask Bożych u Tronu Jasnogórskiego Królowej Korony Polskiej.

— **Egzamin dyplomowy na drogerzystę w szkole drogeryjnej w Bydgoszczy.** Dnia 26. bm. odbył się egzamin dyplomowy na drogerzystę w gmachu miejskiej szkoły handlowej. Przewodniczył prezes Kiedrowski. Egzaminowali pp. prof. Belina - Wojcikiewicz, Janiszewski Bad. Śr. Spoż., Antczak aptekarz. Na egzaminie byli obecni dyr. szkoły handlowej Witek Józef, przedstawiciele decernatu szkolnego z Poznania pp.: Gładysz Wiktor nestor zawodu drogeryjnego i Czachowski Józef dyr. szk. drog. w Poznaniu; wreszcie prezes Związku Drog. w Toruniu p. Skrzypczak, p. Szalały delegat urzędu zdrowia, członkowie komisji szkolnej pp.: Schenk Wład., Hoffmann Ed., Bożeński Stef., Kotlęga Ignacy, Głuma Józef. Do egzaminu przystąpiło 30 kandydatów. Dyplom na drogerzystę uzyskali następujący kandydaci pp.: Bociański, Budzyński, Cichon, Cybarth, Dysman, Ebel, Janka, Karpiewski, Kapuścińska, Karmiński, Kubanek, Lemański, Margoński, Pawlak, Różewicki, Schindel, Smyrek, Truszczyński, Tylewski, Sedliński, Wawrzynowicz, Walkowski, Wilda, Szulczewski, Lange Władysława, Lewandowski, Gawroch.

— **Wycieczka do Ciechocinka.** P. T. K. Touring Klub oddz. bydgoski organizuje na życzenie swych członków i sympatyków powtórnie wycieczkę do Ciechocinka w dniu 10 lipca br. W programie zwiedzenie tężni, Państw. Zakładów Uzdrowiskowych i kąpiel w basenie. Odjazd nastąpi autobusami o godz. 6 rano z placu Teatralnego. Powrót o godz. 21. Cena biletu za przejazd w obie strony wynosi 7 zł dla członków i 8,50 zł dla nieczłonków. Zgłoszenia przyjmują do dnia 7 lipca włącznie: sekretarjat P. T. K. przy ul. Libelta 5 codziennie od godz. 9 do 14 oraz Polskie Biuro Podróży „Orbis“ przy ulicy Pomorskiej 1 codziennie od godz. 9 do 19.

— **Gimnazjaści i seminarzyści wybierają się w drogę.** Kluby wioślarskie uczniów tutejszych gimnazyj wyruszają w dniach 3, 4 i 5 lipca własnemi łodziami na dłuższe wycieczki krajoznawcze. Taką samą wycieczkę łodziami urządzają uczniowie seminarjum nauczycielskiego i szkoły wydziałowej. Drużyny harcerskie przy tutejszych szkołach średnich wyjeżdżają na obozy letnie do różnych miejscowości Polski. Zaznaczyć przytem należy, że Koło Rodzicielskie przy gimnazjum humanistycznem zorganizowało letnisko pod Koronowem dla 25 uczniów.

Nowy „tryk“ złodziejski.

Po ulicach miasta kręci się jakiś osobnik, zaopatrzony w fałszywe ze zwykłej blachy pierścionki i spinki, który przy pomocy nowego „tryku“ naciąga łatwowiernych na pieniądze.

Mianowicie, upatrzywszy sobie w jakimś przechodniu podatny dla wyzysku materjał, zbliża się do niego i pokazując spinkę, czy pierścionek (z brylantem, a jakże...), mówi: „proszę pana, pan coś zgubił“. Jakiś więcej chciwy, niż rozważny, łapie się na tę sztuczkę i widząc rzecz błyszczącą, jak szczere złoto i w dodatku z brylantem, przyznaje się do niej, twierdząc, że istotnie, przedmiot ten zgubił, odbierając go od oszusta.

Sprytny oszust na to tylko czeka, upominając się zaraz o należące mu się znaleźne. Rozpoczynają się targi, bo chciwy chciałby dać jak najmniej, a oszust znowu utrzymuje, że za znalezienie tak drogiej rzeczy należy mu się większa nagroda i w końcu naciągnie łatwowiernego chciwusa na 5 lub 10 zł.

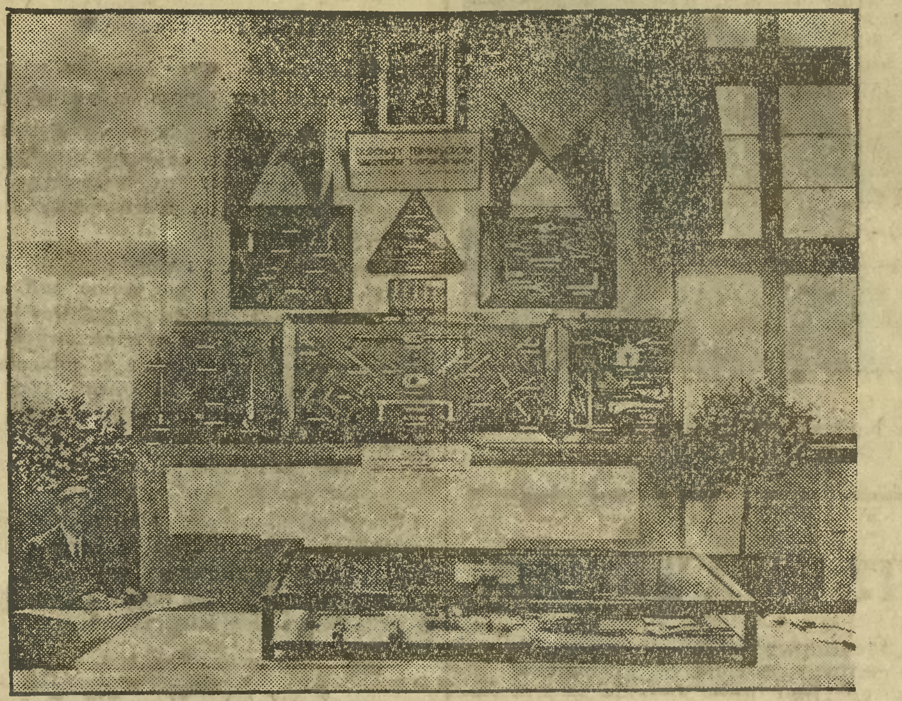
Jeden z panów, którego oszust chciał w ten sposób naciągnąć, zorjentowawszy się, zagroził mu policją, na skutek czego „przemysłowiec“ zbiegł aż się kurzyło za nim.

Przestrzegamy przed tym „trykiem“ złodziejskim.



PIOTR MAGDAŃSKI,
mistrz kominiarski, zasłużony obywatel, obchodził w tych dniach jubileusz pracy zawodowej.

Z wystawy prac uczniów rzemieślniczych.



Eksponaty terminatorów warsztatów samochodowych kadry 8 dywizjonu w Bydgoszczy.



Wzorowe pokrycie dachu.
(Praca dwóch uczni firmy Wincenty Suwalski w Bydgoszczy.)

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej

Dziś walka, która w Wiedniu przyniosła mistrzostwo świata barwom Polski.

Wczoraj rano kierownictwo turnieju zostało powiadomione, że do końcowych walk zostaje zgłoszony najsławniejszy zapaśnik niemiecki, odznaczający się olbrzymią siłą i światową reklamą — **Ernst Siegfried,** gdy tymczasem wieczorem podczas prezentacji zgłosił się atleta niemiecki z młodszej generacji **Ludwik Dose** z Kolonji. Dose oświadczył, że przejazdem z Gdańska wstąpił do Bydgoszczy, bo dowiedział się, że jest tutaj turniej. Wzywa więc wszystkich finalistów do walki.

Dla skontrolowania walorów przybyłego zapaśnika sędziowie po naradzie zgodzili się na jego walkę z lwowianinem Waluszewskim.

Dose z niezwykłą furją natarł na zdezorjentowanego **Waluszewskiego**, rzucając go już w 1 min. młynkiem na łopatki.

Główną atrakcją wieczora była walka eliminacyjna **Sztekkera** z bezwzględnym **Kawanem.**

Już od pierwszego momentu na widowni i na ringu zapanował gorączkowy nastrój. Przebieg walki był bardzo emocjonujący. Tempo błyskawiczne. W tej to walce Sztekker dopiero wykazał swą światową klasę, pretendującej go na tegorocznego mistrza świata. Olbrzymim Kawanem rzucił kilka razy jak piłką. Podobnie jak w poprzednich walkach, Kawan pragnie schwycić Sztekkera w nelson i zamroczyć. Przy tej okazji Sztekker ma wielokrotnie sposobność zademonstrowania świetnej techniki i nadzwyczaj szybkiej orjentacji. Krytyczne chwila nadeszła w 37 min., gdy Kawanowi udało się po brutalnych uderzeniach, mających na celu oszołomienie przeciwnika, schwycić Sztekkera w morderczy nelson. Polak nadludzkim wysiłkiem wyrywa się z nelsona i zakłada Austrjakowi swój słynn yklucz. Nastąpił błyskawiczny przerzut i... Kawan z jękiem pada na łopatki.

Duży sukces odniósł również Garkowienko, zwyciężając w 25 min. potężnego **Westergaarda.**

Walka **Tornowa z Ferestanoffem** skończyła się remisowo.

Silny **Peterson naraził się publiczności,** walcząc z sympatycznym **Dymitrescu** niesłychanie brutalnie. W 9 min. Rumun padł pod razami Petersona. Zwycięzcę wygwizdano.

Dziś czeka miłośników zapasów nielada sensacja. Na ringu bydgoskim odbędzie się walka, która w Wiedniu przyniosła **mistrzostwo świata barwom Polski. Sztekker** staje do decydującej walki ze swoim rywalem **Petersonem,** który — **jak ogólnie wiadomo — specjalnie dla tej walki przybył do bydgoskiego turnieju.** Nie dziw więc, że walka ta wywołała olbrzymie poruszenie w mieście. Ponadto walczą: **Garkowienko — Waluszewski,** decydująca odwetowa **Ferestanoff — Dymitrescu** i budząca również zainteresowanie decydująca **Tornow — Westergaard.**

— **Srebrne gody.** Przed kilku dniami obchodził kierownik firmy hurtownej p. Jan Walden wraz z swą zacną małżonką Magdaleną z domu Cichewicz, zamieszkali przy ul. Szopena 7, srebrne gdy małżeńskie. Na intencję małżonków odbyło się w kościele Pojezuickim uroczyste nabożeństwo odprawione przez prebendarjusza ks. Haymanna, a zakończone okolicznościowem przemówieniem i Te Deum. Małżonkowie znani są ze swych uczuć katolickich, a należąc do różnych stowarzyszeń, wspierają je pracą humanitarną. „Szczęść Boże“ w dalszem pożyciu małżeńskiem!

— **Osobiste.** Z dniem 1 lipca br. przeniósł swoją praktykę znany w naszem mieście lekarz p. dr. med. Iłowiecki, specjalista chorób skórnych i wewnętrznych, dotychczasowy współpracownik p. dr. Szuberta, który przez szereg lat praktykę tę prowadził. Praktyka mieści się obecnie przy ul. Dworcowej 18, II piętro. Bliższe szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu.

— **Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trójcy** urządza w poniedziałek dnia 11 lipca wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia. Cena biletów w obie strony 1,50 zł, dla dzieci do lat 6 — 1 zł. Sprzedaż biletów w dzień wyjazdu na przystani przy poczcie. Wyjazd o godz. 1-szej.

Członków i gości uprasza się o liczny udział w tej towarzyskiej wycieczce.

— **Czyje rzeczy?** Na posterunku Pol. Państw. w Unisławiu pow. Chełmno znajduje się 1 powłoka w kratki na poduszkę, 1 obrus damaszkowy biały, 1 prześcieradło, 2 koszule męskie białe, 1 koszula damska biała, 1 halka biała, 1 płócienne majtki i 1 koszula trykotowa zimowa męska. Wymienione przedmioty znaleziono na łące w Stablewicach pow. Chełmno podczas koszenia łąki przez tamt. robotników. Osoba poszkodowana zechce się zgłosić na posterunku P. P. w Unisławiu celem odebrania. Znalezione rzeczy pochodzą prawdopodobnie z kradzieży.

— **Na gorącym uczynku.** Na gorącym uczynku kradzieży zegarka i pierścieni na szkodę Stanisława Glasnera, zamieszkałego przy ulicy Ułańskiej 6, ujęto 37-letniego Józefa Szymborskiego, bez stałego miejsca zamieszkania.

— **„Szopenfeldziarze“ w potrzasku.** W ubiegłą sobotę przybyli z Poznania do Bydgoszczy na „gościnne występy“ dwaj znani i rutynowani złodzieje składowi, zamierzając „zwiedzić“ tutejsze składy. Zanim jednak spróbowali szczęścia, mieli pecha natknąć się na policję, która ich ujęła i osadziła pod kluczem, unieszkodliwiając w ten sposób ptaszków.

— **Kradzież zegarka.** Loerke Anna, właścicielka składu jubilerskiego przy ulicy Gdańskiej 17, doniosła policji, że jakaś nieznana dziewczyna, lat około 16, skradła ze składu zegarek damski.

— **Kradzież bielizny i ubrania.** W mieszkaniu Rogoskiej Antoniny dokonano kradzieży bielizny i ubrania.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dwie wizyty:

„Sposób na kryzys“ i „Szalona Lola“.

Nie zawsze wojna jest godną potępienia. Może być nawet wręcz przeciwnie. Niektóre bojowe poczynania zasługują na współudział i pochwałę najzatwardzialszych pacyfistów. Naprzykład wojna z kryzysem i jego fatalnemi następstwami: z nudą, pesymizmem i wszelkiego rodzaju smętkiem.

Prowadzi tę walkę na całej linji Teatr Miejski w Bydgoszczy. Swojemi siłami zupełnie skutecznie, a także przy pomocy armij sprzymierzonych.

Sposób na wroga, który ich przepędził ze stolicy, znaleźli warszawscy aktorzy rewjowi: Walter, Olsza, Bukojemska — nazwiska firmowe. To też pełno było we wtorek w teatrze. I wesoło. Tak wesoło, że ludzie choć na kilka godzin zapomnieli o tem, co ich gnębi. Zamiast przykrej rzeczywistości „rzeczywistej“ mieliśmy rzeczywistość radośnie „urojoną“. Waltera i tworzącego nieporównane typki Olszy nie chciano puścić ze sceny, aby zabawa dłużej trwała. Bukojemska — aktorka doskonała zbierała zasłużone oklaski. Obie tancerki też. Występy Iny Ney i Bożeny Alesso były zjawiskiem choreograficznem. Akompanjował znany kompozytor — twórca „Niebieskiego walca“ Zygmunt Wiehler.

Gorzej już się wiodło na scenie w środę. Złożyła Bydgoszczy wizytę Operetka Zdrojowa z Ciechocinka. Przyjechała z wodewilem czy zgoła kiepską farsą, bo na takie najwyżej określenie zasługuje dzieło jakiegoś pana Hirscha, opatrzone interesującym tytułem: **„Szalona Lola“.** Muzyki mało, a i to, co jest, w części „pożyczane“, a wogóle bardzo słabe. Libretto — jak to w farsie — dobrze zagrane mogłoby zaciekawić. Niestety reżyser p. Zdzitowiecki zupełnie pokpił sprawę. Na scenie było dużo wrzasku i to miało zastąpić tempo. W rezultacie publiczności — w każdym razie bydgoskiej, która zna dobrą operetkę — było przykro. W roli tytułowej: Elna Gistedt. Jej karjera sceniczna w Polsce, to jeszcze jeden dowód naszego braku krytycyzmu wobec zagranicznego importu artystycznego. Ta Szwedka, która nie ma głosu ani wielkiego talentu, przed kilku laty podbiła Warszawe tem, że mówiła bardzo śmiesznie po polsku. Obecnie mówi lepiej i dla Warszawy atrakcją już nie jest. Dla nas też...

Partnerem Gistedt był nasz dobry znajomy, Stefan Korab-Laskowski. Starał się, jak umiał, by w martwą atmosferę wnieść trochę życia. Przyjęto go oklaskami. Na wyróżnienie zasługują jeszcze: Leonowicz, primaballerina Grossówna i Ilcewicz. To wszystko.

Zast.

Włamanie do kina „Marysieńka".

Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się od strony podwórza do kina „Marysieńki", gdzie skradli dużą ilość płyt do filmów dźwiękowych oraz części aparatur, ogólnej wartości 3 do 4 tysięcy zł.

— **Czy portfel?** Przed drzwiami mieszkania w domu przy ulicy Śniadeckich 42, znaleziono portfel skórzany czarny, który jest do odebrania w komisarjacie II P. P. przy ulicy Wileńskiej. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór swej własności.

— **Pokąsana przez psa.** W środę 29 ub. m. na przechodzącą ulicą Chodkiewicza Marję Laskowską zamieszkałą przy tejże ulicy w domu nr. 7 napadł złośliwy pies-wilk, który pokąsał jej palce u obu rąk.

— **Kradzież czekolady w garażu.** W nocy z 29 na 30 ub. m. nieznani złodzieje włamali się do garażu przy ulicy Kaszubskiej nr. 2 i skradli tam z samochodu za 200 zł czekolady, na szkodę p. Kocerki, zamieszkałego przy ulicy Sobieskiego 2.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni **„Dziewczyna apasza"** oraz **„Upadek Paryża"**. W niedzielę premjera. Harry Peel oraz Milton Sils.

KRISTAL. Dziś premjera świetnej komedji, której akcja rozgrywa się we wszystkich krajach nadmorskich p. t. **„Faworyta Maharadży"** z udziałem dwóch świetnych artystów Mac Laglen i Edmunda Lowe, którzy walczą na śmierć i życie o względy faworyt maharadży. Tempo, humor — słowem 1001 przygód i awantur miłosnych. Nadprogram: nowy tygodnik, muzyka i śpiew.

MARYSIEŃKA. Dziś jeszcze, lecz ostatni raz Ramon Novarro jako **„Arab"** i **„Nocna taksówka"** z Harry Peelem. Jutro w niedzielę premjera wytwornego i treściwego dramatu pt. **„Zalotny książę"** z Jagues Catelain w roli gł. Jednocześnie arcysensacyjny film p. t. **„Wąwóz zagionionych ludzi"**.

NOWOŚCI. Pokazano nam świetny film produkcji hiszpańskiej pt. **„Błędne ognie"**, w którym udział biorą wyłącznie artyści hiszpańscy. Potęga prawdziwej sztuki bije z tego arcydzieła. W nadprogramie ujrzeliśmy interesujące dodatki jak „Tygodnik Paramountu", ciekawe wydarzenia w świecie, a także przekomiczną groteskę Fleischera.

REWJA wyświetla ostatnie dwa dni piękny podwójny program: **„Łowca posagowy"** — w roli gł. Włodzimierz Gajdarow i **„Czarne domino"** z Harry Liedtkem. Wszystkie kupony ulgowe ważne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 4 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 13,35: Muzyka z płyt. 15,10: Muzyka z płyt. 15,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Pogadanka w języku francuskim. 17,00: Koncert orkiestry ludowej Adama Stromberga 18,00: „Abraham Lincoln" odczyt. 18,20: Muzyka taneczna. 19,45: Skrzynka pocztowa rolnicza. 20,00: Audycja amerykańska z okazji święta narodowego. 21,35: „Mistrzowie długiego życia" feljeton. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Odczyt w języku niemieckim pt. „Tereny turystyczne w Polsce". 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Losy Banku Ziemiańskiego.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Zjednoczony Bank Ziemiański przeszedł całkowicie w ręce Rządu. W związku z tem zajdą duże zmiany personalne. Naczelnym dyrektorem zostanie były wiceminister Pracy i Opieki Społecznej p. Szubartowicz. (r)

Budowa gmachów rządowych — utknęła.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Z powodu braku kredytów z dn. 1. bm. wstrzymano wszystkie prace przy wykończaniu nowych gmachów państwowych. Jedynie trwają roboty przy budowie gmachu dla urzędników na Zoliborzu. (r))

Znowu żydowski truciciel.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Donoszą z powiatu Białostockiego iż w Zambrowie wykryto u żyda Tauchmana duży **skład z narkotykami.** Większość trucizny umieszczona była w starej szafie **z podwójną ścianą.** Opium heroinę i strychninę skonfiskowano. Ślady prowadzą do Warszawy. (r)

Nowe próby zjednania Ukraińców.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Czynniki rządowe i sanacyjne wznowiły rozmowy i pertraktacje **z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej.** W związku z tem wczoraj przybył do Warszawy dr. **Dymitr Lewicki** (prezes parlamentarnego klubu ukraińskiego także b. więzień brzeski), który delegowany jest przez ukraińców do prowadzenia narad. (r).

Dzień doraźnego sądu nad zbirami bliski.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Już w dniu 7. bm. staną przed sądem doraźnym **mordercy ś. p. Gertnera.** Zaraz w następnym dniu odpowiadać będzie przed sądem doraźnym **morderca ś. p. Dembińskiego.** (r)

Na Śląsku redukcja goni redukcję.

Fabrykanci łagodnieją.

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.). Donoszą z Katowic, iż z dniem 1-szym bm. 1 550 osób straciło pracę. Nadomiar złego z dniem 15 bm. w **Mysłowicach** wyrzuca się na bruk 880 robotników. Również **w hucie Uthemana** nastąpią redukcje. Pozatem zarząd huty **Gieschego w Szopieniach** wypowiedział pracę wszystkim urzędnikom i funkcjonarjuszom. Wielu z nich przyjęto z powrotem, jako dniówkarzy. Chodzi tu o 30 proc. redukcję płac i skreślenie pewnej części uprawnień socjalnych. W niezwykle naprężoną sytuację pewne złagodzenie wniosła wiadomość, iż pracodawcy wczoraj **wycofali swój projekt** 25 proc. obniki z zasadniczych płac taryfowych w hutnictwie Górnego Śląska. (r).

Sprawa elektryfikacji państwa.

Warszawa. (PAT) Sprawy elektryfikacji państwa, w związku ze zniesieniem Ministerstwa Robót Publicznych, przechodzą z dniem dzisiejsyzm do zakresu działania ministra Przemysłu i Handlu.

Z obawy przed zmianą testamentu.

Z **Wielunia** donoszą o **ohydnem morderstwie,** popełnionem na osobie 70-letniej staruszki Marji Kowalskiej, mieszkanki wsi Augustynów (pow. wieluński). Kowalska, czując zbliżającą się śmierć, zapisała swój dobytek siostrzeńcowi Feliksowi Zatke. Lękając się możliwej zmiany w testamencie, Zatke postanowił zgładzić ze świata Kowalską namawiając do dokonania morderstwa 2 gospodarzy. Przed tygodniem Zatke wraz z towarzyszami udał się do domu Kowalskiej. **Bandyci staruszkę związali i chatę podpalili. Staruszka zginęła w płomieniach.** Morderstwo obecnie wyszło na jaw i sprawców aresztowano.

Powiesił się w sypialni nowożeńców

Z **Wielunia** donoszą o niezwykłym akcie zemsty popełnionym przez niejakiego Wilczyka ze wsi Kościerze Doły powiatu łaskiego. Kiedy narzeczona Wilczyka zerwała z nim dla braku jakiegokolwiek z jego strony majątku i postanowiła wyjść zamąż za kogo innego, Wilczyk dostał się do sypialni młodej pary w noc poślubną i tam powiesił się.

—o—

Wypadki przy pracy.

W warszcatie malarskim firmy Arndt, 35-letni pomocnik ślusarski Bronisław Pepliński podczas pracy potknął się i doznał zwichnięcia lewej nogi.

W fabryce akcesorji samochodowych „Autoarma" 18-letni uczeń Tadeusz Wróblewski, będąc zajętym naoliwianiem łożyska tokarki, doznał zgniecenia palca wskazującego u lewej ręki.

W przedsiębiorstwie opałowem firmy R. Oźmiński 43-letni woźnica-robotnik Jan Starczewski podczas pracy doznał poważnego potłuczenia klatki piersiowej.

W Zakładach Graficznych 26-letnia nakładaczka przy maszynie introligatorskiej Wiktorja Deręgowska podczas szycia książek na maszynie doznała przeszycia drutem palca i zgniecenia dwóch palców u prawej ręki.

W tartaku parowym firmy Raatz 31-letni robotnik Franciszek Joppek przy przerzynaniu kantówki na cyrkularce dostał się ręką pod piłę, doznając silnego pokaleczenia lewej ręki.

Z życia towarzystw.

Sokół VII oddz. żeński i męski urządza dziś 2 bm. zebranie plenarne. — W niedzielę 3 bm. urządza Sokół VII. przy leśniczówce Zimne Wody wycieczkę, na której będzie wiele niespodzianek.

S. M. P. „Promyk". Jutro zbiórka obu oddziałów o g. 14,30 przed kościołem do wspólnej fotografji, poczem wycieczka do Opławca.

„Dzwon" urządza w niedzielę 3 bm. wycieczkę do Ostromecka samochodem. Zbiórka o godz. 8,30 przy Resursie Kupieckiej.

Tow. Rzemieślników polsko-kat. Wycieczka do gdańskiego lasu w niedzielę, 3 bm. Zbiórka towarzystwa o godz. 14,15 przy torze kolejowym (ul. Gdańska). Różne niespodzianki. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół III. Dziś zbiórka wszystkich druhów i druhen celem wycieczki do Brdyujścia. Jutro o godz. 6,45 zbiórka na pl. Kościeleckich; po zbiórce strzelanie dla druhów starszych o nagrodę.

Państw. Gimnazjum Humanist. Baczność uczniowie II klasy! W niedzielę, 3 lipca o godz. 16 odbędzie się z zakładu św. Florjana pogrzeb waszego kolegi Edwarda Kowalewicza.

Korporacja S. K. M. „Copernikus". W niedzielę dnia 3 bm. zebranie o godz. 9,30 w sali Resursy Kupieckiej. Zebranie zarządu o godz. 9 rano. (12740

K. S. A. „Siła". Z powodu wystawy w hali gimnastycznej treningi lekkoatletyczne odbywać się będą w poniedziałki, środy i soboty od godz. 19—21 na boisku za stadjonem miejskim.

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego. Zebranie miesięczne 4 bm. o godz. 20,30 w lokale zebrań, ul. Marsz. Focha 20.

S. M. P. „Szarotka" oddz. młodszy. Zebranie plenarne w niedzielę, 3 bm. o godz. 16 w ognisku.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Wpłatę na udział w wycieczce do borów tucholskich przyjmuje kol. Kalka do soboty godz. 20 w sekretarjacie. Wycieczka wyrusza w niedzielę o godz. 4,30 z Placu Teatralnego i 4,45 z przed dworca pow. kolei (Okole). Powrót tego samego dnia. — Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 5 bm. o godz. 20 w sekretarjacie. Przyjęcie kandydatów.

Bydgoski Klub Pływacki. Zebranie plenarne dnia 4 bm. o godz. 19 w kąpielni wojskowej. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców. Plenarne zebranie w niedzielę, 3 bm. o godz. 16 w lokalu p. Mellera.

Baczność szoferzy! Zebranie w sobotę, 2-go bm. o godz. 20 w sali „Harmonji".

Tow. Hodowców królików, kóz i drobiu oraz ogródków działkowych. W dniu 3 bm. o g. 17 miesięczne zebranie członków w pawilonie tow.

Cech fryzjerów i perukarzy. Zebranie kwartalne w poniedziałek, 4 bm. o godz. 19 „Pod Lwem". Wpis uczni o godz. 20.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Miesięczne zebranie 4 bm. o godz. 19,30 w sali Domu Kat. Ze względu na wycieczkę, która odbędzie się dnia 10 bm. do Kruszwicy, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sokół III. Zebranie plenarne gniazda we wtorek 5 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengning, ul. Długa. Na porządku obrad sprawy zlotowe.

Korporacja S. K. M. Kopernik. Plenarne zebranie korporacji w niedzielę, 3 lipca o godz. 9,30 w lokalu Resursy Kupieckiej.

Związek Oficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. W sobotę, 2 bm. w godz. od 16 do 18 odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej na strzelnicy 62 pp. (koszary ulica Warszawska) dla członków Z. O. R. oraz sekcji podchorążych rezerwy. Uprasza się członków Z. O. R. i Sekcji Podchorążych Rezerwy o liczny udział.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie zarządu 2 lipca o godz. 18, plenarne 4. bm. o godz. 18 w lokalu Małeckiego, 4 śluza.

Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej z Góry Karmelu przy Farze. Walne zebranie odbędzie się dnia 10 lipca br. w Domu Katolickim przy farze.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 6 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa wycieczki.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 1. 6. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Towar	Cena
Żyto	22,50— 23,00
Pszenica	23,75— 24,75
Jęczmień przemiałowy	19,00— 20,00
Jęczmień browarniany	20,00— 21,00
Owies nowy	20.50— 21,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	35,25— 36 25
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,50— 39,50
Otręby żytnie	12,50— 12,75
Otręby pszenne	10,50— 11,50
Otręby pszenne (grube)	11,50— 12,50
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00

Tendencja stała.

Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:

Waluta	Kurs
dolary amerykańskie	8,88—8,87
funty szterlingów	31,44
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,62
liry włoskie	45,12
korony czeskie	26,21

Giełda warszawska

z dnia 1 czerwca 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

Papier		
4% poż. inwest.	088,75	000,00
5-proc. poż. konw.	036,00	000,00
4% poż. dolarowa	046,85	000,00
6-proc. poż. dol.	050,25	000,00
7-proc. poż. stabil.	044,50	044,13

Akcje w złotych:

Akcja	Kurs
Bank Polski	00,00— 70,00

Tendencja utrzymana.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 1. 6. 1932 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,00—23,00
Zyto	21,00—21,75
Jęczmień	19,00—19,50
Jęczmień browarniany	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Groch Viktorja	22,[illegible]—25,00
Owies	19,00—20,00
Otręby pszenne	12,00—12,75
Otręby żytnie	13,00—13,50

Tendencja spokojna.

Stan wody w Wiśle w dniu 2 lipca: Toruń 0,67, Fordon 0,72, Chełmno 0,57, Grudziądz 0,75, Korzeniewo 0,88, Piekło 0,17, Tczew 0,8, Einlage 2,20, Schievenhorst 2,46.



DZIAŁ SPORTOWY

Piłka nożna w Solcu Kujawskim.

W niedzielę, 3 lipca gości w Solcu znana drużyna K. S. „Zdrój" z Inowrocławia która rozegra z drużyną „Unji" mecz o mistrzostwo kl. C. Drużyna Zdroju za wszelką cenę będzie się starała wywieźć ze Solca cenne dla siebie dwa punkty jednak sądząc po ostatnich wynikach Unji, która wygrała z „Przyszłością" 6:2 i z Legją 5:2 Kujawiakom nie przyjdzie to łatwo.

O. P. N. „Sokół" V. — K. S. „Przyszłość".

W niedzielę, dnia 3 lipca br. odbędzie się ciekawy mecz w piłkę nożną o mistrzostwo kl. „C" pomiędzy wyżej wspomnianemi drużynami. Zawody te odbędą się na boisku im. Świtały. Początek zawodów o godz. 17. Przedmecze II i III drużyn o godz. 13. Wstęp na boisko dla wszystkich 30 groszy.

K. S. „Legja" — K. S. „Brda".

W niedzielę o godz. 17 na boisku jachcickiem odbędą się ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy wymienionemi drużynami. Zawody poprzedzi przedmecz drugich drużyn.

Włochy na olimpjadzie.

Rzym. W wywiadzie z dziennikarzami podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Leander Arpinati oświadczył, że barwy włoskie na olimpjadzie w Los Angeles będą bronione przez zespół, liczący od 114 do 125 osób. Prezes włoskich skonfederowanych związków sportowych sądzi, że i ta reprezentacja jest za skromna, ale dopiero na olimpjadzie w r. 1936 Włochy będą mogły wystawić większą reprezentację.

Wimbledon. W rozgrywkach półfinałowych na turnieju tenisowym w Wimbledon sensację wywołało zwycięstwo Anstina (Anglja) nad świetnym tenisistą japońskim Satoh 7:5, 6:2, 6:1. W drugim półfinale Amerykanin Vines odniósł zwycięstwo nad Australijczykiem Grawford 6:2, 6:3 ,6:1.

Finał gry pojedyńczej panów zatem rozegrany zostanie pomiędzy Anstinem a Vinesem. Jest to pierwszy od 55 lat finał na turnieju w Wimbledon pomiędzy Anglikiem a Amerykaninem. W roku bieżącym nikt się nie spodziewał, aby Francuzi zostali tak łatwo wyeliminowani.

W drugim półfinale gry pojedyńczej pań Wilis Moody (Ameryka) łatwo wygrała z angielką Mary Heeley 6:2, 6:0 i spotka się w finale z rodaczką Helen Jacobs.

W grze mieszanej w ćwierćfinale para francuska Brugnon—Mathieu zwyciężyła rodzeństwo Grawford (Australja) 7:5, 3:6, 6:3.

Jak obsługiwać będziemy Czytelników w czasie trwania Olimpjady.

Niedawno donosiliśmy o radosnym dla nas, no i bezwątpienia dla Szan. naszych Czytelników fakcie uzyskania obsługi telegraficznej z wydarzeń olimpijskich, nie bacząc oczywiście na wysokie koszta. Ten ostatni moment kierował nami również i przy decyzji uzyskania obsługi fotograficznej. Każdy nasz numer w czasie trwania olimpjady (31. VI. — 16. VII.) zaopatrzony będzie w foto-reportarz.

Bydgoszcz pod znakiem róż.

W ogrodach i plantacjach miejskich panują obecnie wszechwładnie „róże“ — w Ogrodzie Botanicznym róże, w Parku Kochanowskiego róże — na prawo i lewo „róże“.

Pytam się dyrektora Günzla, czy przypadkowo nie zamierza uczynić z naszej poczciwej Bydgoszczy Neapolu, lub Genui włoskiej, boć przecież tam rosną róże na wielkich przestrzeniach. — Nie. — mówi dyrektor. — Chodzi mi przedewszystkiem o oszczędność praktyczną tj. chciałbym, żeby plantacje były piękne, estetyczne i tanie; dlatego zaprowadziłem na rok bieżący róże, które przetrwać mogą lat dwadzieścia bez zmiany.

— Latem, jak widzę, to szanowny dyrektor uważa róże jako rośliny kryzysowe!

— Owszem, możemy je nawet „kryzysowemi“ nazwać. W kadym razie utrzymanie róż kalkuluje się tanio, a wygląd ich jest efektowny, połączony z miłym zapachem w okresie kwitnienia.

— Obawiam się tylko, czy przypadkowo szanowny dyrektor nie łączy długotrwałości róż z długotrwałością kryzysu.

— Nie. Bynajmniej o tak długim kryzysie nie myślę, lecz kieruję się zasadą oszczędności.

Jeśli profesor chce pisać coś o różach, to proszę równocześnie apelować do dzikich instynktów jakichś niewykrytych łobuzów, którzy systematycznie kradną róże i inne rośliny, wyrządzając tem wielką szkodę. Przecież plantacje, skwery, klomby i różnorodne kwiaty służą do upiększenia miasta; zatem złodziei roślin należy ostro napiętnować i skarcić.

W obecnym czasie przybywa do Bydgoszczy wiele wycieczek z rónych stron Polski, a plantacje bydgoskie znane są jako najpiękniejsze w Polsce; to też słusznie Bydgoszcz zwana jest miastem ogrodów.

Szanujmy przeto i strzeżmy jej każdą roślinkę, jak oka w głowie.

K. Belina Wójcikiewicz.

Z biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Należności zagraniczne eksporterów polskich.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy rozpisało w ostatnich dniach ankietę, mającą na celu zbadanie wysokości zaległych należności eksporterów z okręgu Izby w krajach reglamentujących przywóz.

Bliższe informacje w powyższej sprawie można otrzymać w biurze Izby w godzinach urzędowych (9—13).

Zmiany w taryfie celnej meksykańskiej, estońskiej i bułgarskiej.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą zapoznać się ze zmianami, dokonanemi ostatnio w meksykańskiej i estońskiej taryfie celnej.

Ponadto w biurze Izby można otrzymać informacje co do wprowadzonych ostatnio ograniczeń przywozowych w Bułgarji.

W sprawie wywozu kompensacyjnego.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy można przejrzeć spis towarów, dopuszczonych do wywozu kompensacyjnego.

Eksport ziemniaków do Anglji.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy firmy zainteresowane mogą otrzymać informacje, dotyczące eksportu polskich ziemniaków do Anglji, a pochodzące z fachowej prasy niemieckiej.

W sprawie eksportu artykułów chemicznych.

W biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy osoby zainteresowane mogą przejrzeć informacje, dotyczące możliwości eksportu polskich artykułów chemicznych do Egiptu.

— **Podziękowanie.** Zarząd kościółka w Siernieczku składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim tym, którzy się przyczynili swojemi datkami do ubrania biednych dzieci w Siernieczku, przystępujących do pierwszej Komunji św. Szczególne podziękowanie należy się Wielsiostrze Józefie z zakładu św. Florjana za wielką pomoc i poparcie w tym szlachetnym celu. Ogółem przyjęto do pierwszej Komunji św. w Siernieczku 57 dzieci.

—o—

Sokół żeński.

Wycieczka piesza do Brdyujścia w niedzielę, dnia 3 bm. Zbiórka o godz. 6.45 na Placu Kościeleckich.

Udział jak największy bardzo pożądany.

—o—

Wcielenie do szkół podchorążych rezerwy nastąpi w sierpniu i wrześniu.

Poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną w bieżącym roku wcieleni do **szkół podchorążych rez. kawalerji, artylerji, łączności, saperów i sanitarnej w dniach 12 i 13 sierpnia br., a do szkoły Pchor. Rez. Piechoty w Zambrowie i do 30 dywizyjnych szkół pchor. rez. piechoty w dniach 12 i 13 września br.**

Czas trwania służby czynnej w piechocie **12 miesięcy,** a w innych rodzajach broni i służb **13 miesięcy.** Ze względu na ogólnie skrócony czasokres służby czynnej dla poborowych i ochotników z cenzusem ulgi z tytułu posiadania II-go stopnia p. w. nie będą stosowane.

Do szkół pchor. rez. w bież. roku będą wcieleni wyłącznie **poborowi z cenzusem, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólno-kształcącą z maturą lub równorzędną szkołę zawodową.**

Poborowi, posiadający 6 do 8 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej lub egzamin specjalny w myśl art. 49 ustawy o pow. obow. wojsk. do szkół pchor. rez. powołani nie będą i **zostaną wcieleni do pułków jako zwykli poborowi.** Prośby takich poborowych o powołanie do szkół pchor. rez. nie będą uwzględnione i pozostaną bez odpowiedzi.

Swojskie uty.

XXVII.

Stary czy młody
W szczęścia pogoni
Nie wart osłody —
Stary czy młody;

Gdy czas pić miody,
Puszcza dzban z dłoni
Stary czy młody
W szczęścia pogoni.

Kr. Stasicki.

CO ROBIĆ...



— Słuchaj chłopcze, czy nie wiesz o tem, że nie powinieneś palić?

— Tak, ale co robić, gdy człowiek zeszedł na złą drogę!

ZŁOŚLIWOŚĆ.

— Ofiarowano mi 10 tysięcy dolarów, żebym tylko pozostała w Hollywood.

— Czy ta oferta przyszła z Europy?

Drugie Walne Zgromadzenie

Spółdzielni Kredytowo-Budowlanej „Społem"

odbędzie się

w sobotę, dnia 9-go lipca 1932 r. o godz. 8 wiecz. w lokalu hotelu Lengninga przy ulicy Długiej.

Porządek obrad.

1. Zagajenie i wybór prezydjum Walnego Zgromadzenia,
2. Odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Odczytanie sprawozdania rewizyjnego,
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1931,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
6. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków,
7. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej i ewtl. zarządu,
8. Powzięcie uchwały co do rozwiązania i likwidacji spółdzielni,
9. Wolne wnioski bez uchwał.

Bilans i sprawozdanie roczne jest wyłożone w lokalu Spółdzielni przy ulicy Gdańskiej 36.

Zaznacza się, że powzięte uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

Bydgoszcz, 1 lipca 1932 r.

Rada Nadzorcza

12661) **Stanisław Nowakowski**, przewodniczący

Prezes Rady Nadzorczej Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej Sp. z ogr. odp. w Bydgoszczy zawiadamia p. p. Członków, że na zasadzie paragrafu 29 Statutu Zjednoczenia zwołuje na dzień **14-go lipca 1932 r. o godz. 10 przed poł.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

do sali „Pod Lwem" przy ulicy Marszałka Focha nr. 7

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Wybór i uzupełnienie członków Rady Nadzorczej,
5. Wolne głosy i wnioski.

Zjednoczenie Żeglugi Śródlądowej

Tel. 235. Spółka z ogr. odp. Tel. 235

12655) **Bydgoszcz, ulica Marszałka Focha nr. 26.**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Zawiadamiam
Szanowną Publiczność. Od 4 bm. moja praktyka dentystyczna znajduje się przy ul. Śniadeckich 48, I ptr. naprzeciw starego mieszkania. St. Petrykowski, dentysta. (8137

Krawcowa
szyje gustownie, tanio. Dworcowa 84, m. 6. (8121

Prężenie
firan ceny niskie. Wincen. Pola 1, m. 2. (12734

SPRZEDAŻE

Tanio
sprzedam dom duży, ogród owocowy. Solec Kujawski Piłsudskiego 20. (Właściciel. (12634

Zakład
fryzjerski z urządzeniem lub bez, tanio, byle zaraz. Adres wskaże Dz. (12689

Dom
z ogrodem przy ul. Orlej 70 sprzedam Adwokat Dr. Sypniewski, Bydgoszcz, Nowy Rynek. (12747

Dom
piętrowy, skład, 16 mrg. miasto nad Wisłą, blisko Bydgoszczy, 16.000. Szarek Dworcowa 20. 8126

Piekarnia
w pełnym biegu, w Bydgoszczy, z powodu przejęcia własności sprzedam. Kazmirski. Długa 38. (12686

Oberżę
kolonjalkę, śliczna sala, ogród, świetnie prosperujące, 35 mórg roli, okolica Bydgoszczy, tanio wydzierżawię lub sprzedam. Zgł. pod „Dobre położenie" do Dziennika. (12605

Dom (12685
5-pokojowy z ogrodem sprzedam. Gołębia 53.

Skład
przy ul. Gdańskiej nadający się na każde przedsiębiorstwo korzystnie do nabycia. Wiad. Kościelna 5. (8111

Dom
piętrowy lub połowę, centrum miasta tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Informacje Chrobrego 15, m. 3. 8125

Dom
piętrowy, skład, 16 mórg, w małem mieście, blisko Bydgoszczy, wpłaty 9.000. Warzecha, Długa 4, Bydgoszcz. (8127

Dom (8117
nowy 4 i 2 pokojowy, ogródek sprzedam z amortyzacją. Nowomiejska 18.

Kolonjalkę
dobrze prosperującą przyległe 2 pokoje, kuchnia, w centrum, sprzedam korzystnie. Wiadomość Staroszkolna 2, m. 3. (8129

Żyto
na pniu sprzeda Chołoniewskiego 22. (12741

Ciężarówkę (12694
Chevrolet sprzedam lub zamienię na osobowy. Nakło, Staszica 4, Różek.

Wózik
sprzedam. Ugory 40. (12693

Biurko
dębowe, patefon z płytami, szal futrzany (tchórze), zegarek męski złoty sprzedam tanio Długa 27, m. 3. (12692

Motocykl
tanio sprzedam. Grunwaldzka 131. (12682

Wózek
dziecięcy sprzedam. Sieroca 1, m. 3. (12680

Kajak
dwuosobowy sprzedam. Stawowa 11. (12674

Maszyna
do szycia tanio na sprzedaż Grunwaldzka 26, m. 13. (12728

Maszynę
do pisania „Continental" sprzeda Urbański, Pod Blankami 34. (12707

Motocykl (8116
500 cm. tanio sprzedam. Pomorska 58, Koperski.

Okazja
aparat natryskowy z kompresorem nożnym, nadający się dla dekoratorów i malarzy, na sprzedaż. Sienkiewicza 40, m. 5. (8109

Gabinet
męski kluby skórzane sprzedam. Wiadomość Sienkiewicza 35, m. 2. (8112

Tanio
sprzedaję wozy. Toruńska 142. (12684

Waga (8131
decymalna 500 kg. na sprzedaż. Warszawssa 11, m. 1.

Dębowy
bufet, kredens i kanapa z obudowaniem za 170 zł na sprzedaż. Pomorska 15, I piętro. (8107

Rowerki
dziecięce, 3 kołowe, tanio sprzedam. Na Wzgórzu 23, m. 4. (8128

Kajak
na sprzedaż 2 osobowy. Müller, wypożyczalnia łódek nad Brdą. (8110

Wilk
pies i kury rasowe tanio na sprzedaż. Wiad. Paderewskiego 16, m. 3. (12753

KUPNA

Kupię (12745
gospodarstwo w Poznańskiem, ziemia I klasy, wpłaty 3 tyś. dolarów. Adres wskaże filja Dz.

Maszynę
mereżkową Singera, maszynę do plisowania szeroką kupię. Zgłoszenia Dzien Bydg. Toruń pod „Maszynę". 12717

LEKCJE

Maturzysta
udzieli korepetycji najchętniej na wsi. Oferty Dzien. Bydg. „Maturzysta". (12731

POSADY WOLNE

Steper (12691
cholewkarz, młody podręczny czeladnik szewski potrzebny. Warszawska 9.

Potrzebna (12678
służąca ze wsi do wszystkich robót w domu i ogrodzie. Adres w Dz.

Fryzjerka
lub pomocnik damsko-męski potrzebny zaraz. Białas, Wejherowo, Dworcowa. (12679

Uczennica
potrzebua. Zgł. Cukiernia Długa 29. (12681

Ucznia
krawieckiego z utrzymaniem przyjmie Bukowski, Nakielska 21. (12749

Potrzebny
uczeń szewski Grunwaldzka 79. (12748

Fryzjerka
manikurzystka potrzebna zaraz. Zgłoszenia z podaniem szczegółów, warunków Gdynia. 10 Lutego Zakład fryzjerski „Roccoco". (12723

Ekspedjentka
z dłuższą praktyką specjalnie do wędlin i obkładu potrzebna, od 15 lipca. Rzeźnictwo, Lewiński, Toruń, telefon 338. (12715

POSADY POSZUKUJĄ

Kuchmistrz
młodszy znający dobry bufet, kuchnię warszawską poszukuje posady. Zgłosz. Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Siła". (12712

Szofer (12688
ślusarz, znający rzeźnictwo i handel poszukuje posady, samotny lat 26, dobre świadectwa, trzeźwy, sumienny. Oferty do Dz. Bydg. pod „Szofer".

Fachowiec
drzewny wolny od wojska władający językiem polsk. i niemieck., obeznany z wykorzystaniem drzewa, piszący na maszynie, poszukuje posady zaraz lub później w tartaku lub składnicy drzewnej, budowlanej opałowej. Wymagania skromne. Zgł. pod „Kierownik 3400" Dzien. Bydg. (12174

Uczciwa
inteligentna panienka poszukuje posady do lekkich prac domowych, szyciem i haftem. Miejscowość obojętna. Oferty pod „H. S." Dzien. Bydg. (12752

Sierota
lat 23 z dobrego domu, ukończyła szkołę gospodarczą z praktyką, posiadająca bardzo dobre referencje, poszukuje posady u samotnej osoby zaraz lub później. Of. agentura Dzien. Bydgoskiego Nowe. 12724

DZIERŻAWY

Wydzierżawię
7 ubikacji oddzielnie lub razem, nadające się na biura wzgl. warsztaty. Gdańska 64, I. piętro. (8132

MIESZKANIA

2 pokoje
z kuchnią, ogrodem i rolą do wydzierżawienia. Bielicka 37. (12705

Mieszkania
4—6 pokojowego zaraz lub później, centrum poszukuję. Oferty pod „I. G. 500" do filji Dz. Bydg. (12706

Mieszkanie (12687
pokój z kuchnią oddam z meblami. Strzelecka 79.

Wynajmę
cztery pokoje z kuchnią, Dąbrowskiego 31. Jasińska. (12677

Pokój (12669
z kuchnią do wynajęcia dla urzędnika. Gołębia 48.

Pokój
kuchnię wynajmę. Kujawska 80. (8130

POKOJE

Dobrze (12690
umeblowany pokój dla solidnego pana wynajmę. Art. Grottgera 5, I piętro.

Pokój
frontowy z osobnem wejściem zaraz. Wechsler, Gdańska 52, m. 1. (8138

Pokój
Warszawska 7, m. 4. (8135

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Cieszkowskiego 20, parter. (8120

Pokoik
frontowy wynajmę. Jezuicka 24, m. 6. (12671

Pokój
także małżeństwu. Kościuszki 4, m. 6. (12670

Pokój
z balkonem zaraz do wynajęcia. Śniadeckich 22, m. 4, osobne wejście. (8113

Pokój
umebl. kuchnia dla małżeństwa. Wileńska 2, mieszkanie 3. 8124

Pokój
umeblowany, osobne wejście, Gdańska 61—16. (8136

Pokój
z osobnem wejściem. Król. Jadwigi 12, m. 6. (12698

Pokoik (12695
wynajmę. Na Wzgórzu 3.

Pokój (8115
umebl. u wdowy bezdzietnej Krakowska 1, Wojcińska.

Umeblowany
pokój Wileńska 12, mieszkanie 6. 8118

Pokój
tani, ładny wynajmę. Konarskiego 11, m. 8. 8114

LETNISKA

Letnisko
Letnicy znajdą tanie utrzymanie przy 23 km. romantyczne położenie jez. charzykowskiem. Dla gości do dysp. bezpłatnie 10 łódek i kort tenisowy. Prospekty przesyła na życzenie Willa „Bellvue" Charzykowo-Chojnice, Pomorze. 12758

POŻYCZKI

Studentka
celem ukończenia studjów, osiągnięcia dyplomu na artystkę-śpiewaczkę, poszukuje pożyczki 1.000 do 1.500. Spłata miesięczna. Zgł. „Dzien. Bydg." Toruń pod „Studentka". (12716

15—200.000 zł
na I hipotekę i wysoki procent poszukuje się. Adres w Dzien. (12730

RÓŻNE

Wspólnika
4—5 tys. do powiększenia piekarni, cukierni poszukuję. Zgłosz. Dziennik pod „4.000". (12676

Przyjmuję
niemowlęta na wychowanie. Adamska, Racławicka 10. (8108

Pani
intelig. skromna, towarzyszy do uzdrowiska. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Sierota". (12755

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

Specjalne
Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 36, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w miejscu przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawikłane, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewizora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234

POLECENIA

Wózki
dziecięce Fabryka Wózków Dziecięcych 3-go Maja 12. Ceny fabryczne. Reperacje. 8042

Wywiady
informacje, obserwacje. „Argus“, Gdańska 91. (8106

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik. (11965

Zegarki (12650
używane tanio reparacje 50 proc. zniżone. Sw. Trójcy 8, Jesiołowski.

Wieloletnia
specjalizacja czyszczenia, reperacji, gwarantuje najskuteczniejsze odnowienie zniszczonej garderoby. Najtaniej „Ekonomja“, Dr. Emila Warmińskiego nr. 10. (8001

Nieprzemakalne
płachty do namiotów poleca August Florek, Jezuicka 2. (12582

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Złoto
srebro i platynę kupuje stale Wielkopolska Rafinerja Metali Szlachetnych Bydgoszcz, Krasińskiego 2. Tel. 2297. Na składzie wszelkie metale szlachetne w wszystkich postaciach. (11763

Naprawę (12163
maszyn biurowych uskutecznia szybko i fachowo Masiak-Manikowski, warsztat P. mechaniczny, ul. Kościuszki 41, tel. 1416.

Wózki (11844
dziecięce największy wybór, najnowszych modeli, najtaniej Długa 5 „Rower“.

Rowery
165,— wszelkie części, reperacje półdarmo Długa 5 „Rower“. (11845

Szalówki (9376
belki, kantówki i deski poleca korzystnie Składnica Ogrodowa 2, tel. 1359.

Meble
wielkim wyborze najtaniej sprzedaje najstarsza firma Sniadeckich 40, blisko dworca. (12560

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 morgowe, ziemia pszenno-buraczana, drenowana, inwentarze nadkompletne, żniwa bardzo dobre, położone przy szosie, koleji, blisko Torunia Chełmży sprzedam, cena według ugody. Wiadomość Dziennik Bydgoski Toruń pod „256“. (12620

8 mórg
żyta sprzedam Trentowskiego 1, Wilczak. (12609

Gospodarstwo
25 morgowe sprzedam tanio lub wydzierżawię. Antoni Ruciński, Osowagóra, Bydgoszcz. (12665

300 mórg (8079
korzystnie sprzedam lub zamienię na dom. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Sprzedam
60 mórg ziemi, zabudowania, inwentarz, żniwa I klasy za 16.000, 8.000 wpłaty. Bydgoszcz, Lubelska 23, Lach. (12656

Dwupiętrowy
dom ulica Gdańska, wpłaty 10.000 zł poleca Sokołowski, Śniadeckich 52. (8078

Dom
śródmieście, dochód 5.400, cena 38.000 sprzedam. Wiadomość Pod Blankami 20, m. 1. (12644

Dom
prawie nowy, 3 pokojowy z dwoma morgami ogrodu, z masywnemi stajniami sprzedam za 10.500 zł. Nakielska 124. (8081

Kamienica
dwupiętrowa, dochodowa 30.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 70. (8103

Korzystne.
Polecam domy, wille, gospodarstwa, kolonjalki, restauracje. Sokołowski, Śniadeckich 52. (8080

Dom
z ogrodem sprzedam. Kościuszki 31. (8068

Dom (8102
z ogrodem 6.000. Nowakowski, ul. Dworcowa 70.

Kamienicę
przy najgłówniejszej ulicy Bydgoszczy, ogród, skład, mieszkanie wolne sprzedam okazyjnie lub zamienię na gospodarstwo, młyn cegielnię. Bydgoszcz, Długa 5 „Rower“. (11846

Place (11847
budowlane sprzedam tanio. Długa 5, gospodarz.

Rzeźnictwo (12538
staro zaprowadzone, najlepiej położone przy rynku z mieszkaniem z zapędem motorowym w bardzo ruchliwem mieście wycieczkowem korzystnie sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. pod „N. 500“.

Skład
materjałów piśmiennych przy ruchliwej ulicy sprzedam natychmiast. Lokal przy składzie tani. Objęcie 3.500. Adres wskaże Dz. Bydg. (12662

Skład
cukierków i kawy dobrze zaprowadzony w centrum miasta, z dwoma oknami wystawowemi sprzedam korzystnie. Oferty do Dz. Bydgosk. Grudziądz pod „2468“. (12626

Zakład
krawiecki wykonuje wszelką garderobę fachowo, czysto i reperacje, nicowanie, prasowanie, czyszczenie, ceny bardzo niskie Zduny 23. (12654

Kiosk
w dobrem położeniu na sprzedaż z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Wiadomość w Dzien. Bydg. (12376

Spieszne. (12632
Ogrodnictwo w małem mieście na sprzedaż lub do wydzierżawienia, krótko zdecydowani reflektanci mogą się zgłosić. Mencel, zegarmistrz, Kcynia.

Większą (12659
ilość domów okazyjnie ma na sprzedaż. Biuro „Emeryt“, Mostowa 3.

Gramofon
płytami na sprzedaż. Sw. Florjana 3, m. 2. 12—17 godz. (8093

Meble
używane sypialnia, szafy, łóżka, kuchnie, krzesła, leżanki, tanio sprzeda skład Jezuicka 5. (12561

Worki (12477
od mąki i cukru 2 ctr. bez dziur tanio na sprzedaż. Wileńska 11, m. 1, tel. 104.

Półciężarówkę
sprzedam. Gamma 4, 3. (10652

Motocykl (8100
Harley Dawidson 1200³ (model 1928 wraz z przyborami) w bardzo dobrym stanie ze względów zdrowotnych tanio na sprzedaż. Warszewski, Bydgoszcz, ul. Hetmańska 28.

Motocykl
Triumph angl. model sportowy 500 ccm. światło elektryczne w bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż. W. Nitka, Nakło. (12594

Do wędzenia
suche trociny olchowe sprzedajemy chwilowo. Tartak „Lasy Polskie“, Sp. Akc. Bydgoszcz, Kapuścisko Dolne, ul. Przemysłowa 22. (12120

Motocykl (8043
tanio sprzedam. Gdańska 69.

Dom
lub wilę z ogrodem za gotówką kupię. Pośrednicy wykluczeni. Of. szczegółowe do filji Dz. Bydg. pod „W. R.“ (8105

Poszukuję
okazyjnego kupna towarów krótkich i galanterji z urządzeniem lub bez. Oferty Dziennik Bydg. Toruń pod „W. 7“. (12623

Motocykl
mało używany kupię. Zgłoszenia do Dzien. pod „Motocykl“. (12666

Salon
stylowy poszukuję za gotówkę. Oferty pod „Salon“. (12663

Poszukujemy
celem kupna ostrą suczkę owczarską lub wilczycę nie powyżej 3 lat. Zgłosz. pod „C. B. 100“ do Dzien. Bydg. (12637

LEKCJE

5-klasista
przygotowuje przez cały czas wakacji w zakresie II i III kl. gimn. Za godzinę 70 gr. Of. do filji pod „Quintus“. (8088

Francuskiego
udziela dyplomowana, doświadczona nauczycielka. Przygotowanie do egzaminów, korespondencja handlowa, doskonała konwersacja. Królowej Jadwigi 19, m. 3 od godz. 1—5-tej. (8098

Uczeń
pilny i inteligentny może wstąpić. H. Matthes, fabryka mebli artystycznych Garbary 24. (8095

POSADY POSZUKUJĄ

Magistra
farmacji z praktyką poszukuje posady. Świadectwa, referencje bardzo dobre. Poznań — Łąkowa 13 — Riewe. (8071

17-letnia
dziewczyna z wioski poszukuje posady do dzieci, wymagania skromne. Of. proszę skierować pod adresem Felicja Ziółkowska. Siemoń, pow. Toruń Pomorze. (12611

Starsza
panienka z bardzo dobrego domu przyjmie posadę gosposi, bardzo gospodarna, za małem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna, pragnę posadę objąć jak najprędzej gdyż niemam rodziców. Of. do Dz. B. pod „Sierota“ (12664

Inteligentna
panienka znająca gotowanie i wszelkie prace domowe, ewtl. do dzieci poszukuje posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Skromne wymagania“. (12625

Osoba
umiejąca dobrze gotować prasować, szyć i haftować poszukuje posady. Oferty filja Dziennika „Osoba“. (8096

Centrala Drobnych Ogłoszeń
tylko
Dziennik Bydgoski
ul. Poznańska 12-14 i oddział Dworcowa 5

Motocykl
sprzeda tanio Biedaszkowo 16. (12552

Samochód
Wippert limuzyna prawie nowy sprzedam bardzo tanio. Pettke Chojnice Młyńska 15. (12598

Sprzedam
wózek dziecięcy bardzo dobrze utrzymany. Adres Dziennik. (12610

Wózek
ręczny na resorach, 2 rowerki dziecięce, wirówkę tanio sprzedam Nowak, Grunwaldzka 83. (12636

Rower
męski nowy okazyjnie na sprzedaż. Cieszkowskiego 18, II piętro. (8083

Kuchnię
stół okrągły rozciągany, dębowy, 6 krzeseł sprzeda tanio Stolarnia, Chwytowo 4. (12641

Radjo
3 lamp. z głośnikiem, tanio sprzedam. Taranczewski, Szczecińska 23. (12648

Ubranie
korzystnie na sprzedaż. Krakowska 12. (8084

KUPNA

Domek
kupię w Bydgoszczy. Wpłata 10.000. Zgłoszenia pod „D. 10“ do Dz. (12639

Szory (12633
wyjazdowe kupię. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Szory“

Karakułowe
palto w dobrym stanie kupię za gotówkę. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Karakuły“. (8087

POSADY WOLNE

Podróżujących
odwiedzających składy cukierków, kolonjalki, drogerje poszukuję na stałą pensję lub wysoką prowizję. Zgłosz. „PAR“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod nr. „55,413“. 12622

Poszukuję
kilku dzielnych agentów do ratalnej sprzedaży obrazów i luster na Tczew Starogard, Kościerzyna, Gdynia. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Tczew, pod „Obrazy“. (12613

Muzykalna
inteligentna panienka, która pracowała już w składzie nut i zna sortyment nutowy, może zgłosić się na posadę do księgarni Braci Bażańskich, Bydgoszcz, Gdańska 17. (12658

Służąca
młoda do wszystkiego z gotowaniem potrzebna. Kujawska 4. (12628

Służąca
potrzebna. Pchałek, Podgórna 25. (12627

Uczeń (12640
stolarski najchętniej z praktyką może się zgłosić. Stolarnia, Chwytowo 4.

Uczeń
pozamiejscowy do piekarni potrzebny zaraz. Piekarnia „Tip—Top“ Śniadeckich 43. (8069

Służąca
potrzebna. Pl. Poznański nr. 5. Restauracja. (12573

Służąca
potrzebna. Zgłosz. między 5—7 Paderewskiego nr. 24 m. 3. (8097

Panienka
z dobrej rodziny, 3 lata w restauracji poszukuje posady jako ekspedjentka lub bufetowa do piekarni względnie cukierni zaraz lub później. Zgł. agentura Dz. Bydg. w Żninie. (12646

Młyna
celem dzierżawy szuka Rakowski, Wąwelno. (Wyrzysk.) (8032

DZIERŻAWY

Ubikację
64 metry murowaną na warsztat, składnicę wydzierżawię. Pod Blankami 20, I p. (12643

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną wydzierżawię w ruchliwem mieście powiatowem za 25.000 zł. Zgłosz. pod nr. „J. 25“. (12631

Lokal
z urządzeniem kolonjalnem, mieszkaniem pierwszorzędnem, miejscu nadającem się na drogerję której brak okazyjnie wydzierżawię. Zgł. Dz. Bydg. pod „L. K.“ (12608

Skład
Drogerja z pełnem urządzeniem i pokojem, w pełnym ruchu zaraz do wynajęcia w Rumji pod Gdynią. R. Gański, Wejherowo, Gdańska 5. (12547

Skład
z mieszkaniem Chełmińska 15 w dobrem położeniu w centrum miasta i dobrze zaprowadzony na skład obuwia wzgl. inne branże istniejący od lat 13 zaraz do wynajęcia Zgłoszenia Sawicka Anastazja Chełmża Chełmińska 15. (12667

Wydzierżawię
700 mórg. Zgł. Nowakowski, Dworcowa 70. (8104

MIESZKANIA

Mieszkanie (7644
4 pokojowe zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość Florjana 9, gospodarz.

Do
wydzierżawienia 3 pokoje frontowe i 3 pokoje podwórzowe. Nadają się doskonale na biura lub sklep Zgłoszenia do Sonnenberg Sienkiewicza 36. (12557

Mieszkanie (8082
6-pokojowe w pobliżu Dworcowej do wynajęcia. Zgł. Dworcowa 47, m 5.

2 mieszkania
w śródmieściu, 3 pokoje kuchnia, łazienka, elektr., gaz nadające się na biura i 2 pokoje kuchnia do wynajęcia zaraz. Of. Dzien. Bydg. pod „M. 3.“ (12479

Mieszkanie
5 pokoje zaraz do wynajęcia. Sniadeckich 21, I piętro Gospodarz. (8091

3-pokojowe
mieszkanie z przynależnościami, balkon, centralne ogrzewanie, elektryka, gaz w willi przy ul. Księdza Markwarta 7, dla bezdzietnego małżeństwa od 1 września do wynajęcia. Informacje u właściciela od godziny 14—19. (8094

POKOJE

Pokoju
małego, zupełnie odosobionego. poszukuję. Of. pod „Michalina“ do Dz.

Bankowiec
poszukuje pokoju umeblowanego z utrzymaniem Of. pod „Centrum“. (12653

Pokój
z osobnem wejściem elektrycznością oraz używaniem łazienki zaraz poszukuję. Oferty z podaniem warunków upraszam pod „Wiceprokurator“ do filji Dz. Bydg. (8090

Duży
ładnie umeblowany pokój dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Piotra Skargi 13, parter lewo. (11261

Pokój
umeblowany z 2 łóżkami ewtl. z całem utrzymaniem lub obiadami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (12395

Pokój
frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 osób zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p. (12169

Pokój
miły z wszelkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (12531

Ładnie
umeblowany duży pokój zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (9949

Dobrze
umeblowany, słoneczny pokój od 1. VII do wynajęcia. Gdańska 77, II. (8006

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 31, mieszk. 5. (12649

Za 100 zł
dam elegancki pokój z całem utrzymaniem. Warunek pożyczka 1.000 zł na pół roku. Zgł. filja Dz. pod „100“. (8085

Na biuro
dwa pokoje odstąpię. Słowackiego 1, m. 6. (12651

2 pokoje (8099
umeblowane z używaniem kuchni. Krasińskiego 11.

LETNISKA

Letnisko
na Pomorzu wśród lasu nad wodą, całkowite dobre utrzymanie 4.50 zł. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Leśniczówka“. (12630

Opalenie
dwór nad Wisłą, letnisko, znana ładna miejscowość góry, lasy, radjo, fortepjan, tennis, łódka, pokój z całodziennem utrzymaniem, czerwiec 5 zł, lipiec 6 zł. Kolej, poczta, telefon, telegraf na miejscu. Zgłoszenie: Burhardt Opalenie. (10542

Na
letnisko pokój umeblowany z używaniem kuchni w ładnie położonej wili. Osada 5, (tramwaj Wilczak). (8086

RÓŻNE

„Riviera“
Nakielska 88. Dziś w ogrodzie i salonach będzie wielka zabawa „Noc wenecka“. Koncert, Dancing, wszelkie urozmaicenia. Uprzejmie prosimy Szanowną Publiczność o odwiedzenie. Z poważaniem Zarząd. (12657

Konia
z platformą bez woźnicy, wynajmie Pharmachemja, ul. Marsz. Focha 16. (8042

Bezpłatnie (11720
żądajcie prospektów, okazowych stronic czasopism rozrywkowo-językowych: „Petit Journal Franco-Polonais“, „Deutsch-Polnische Kleine Zeitung“: Warszawa, Waliców 3/4.

Głuchota
szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuję Z Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22. (12615

Zgubione
papiery wojskowe unieważniam. Fleming, Solec Kujawski. (12635

Zagubiono
w wtorek 28 bm. przed południem torebkę damską (granatową) zawierającą wykaz osobisty oraz inne ważne dokumenty. Znalazcę upraszam o zwrot zawartości. Salomea Pinkowska, Szczecińska 7. 12539

Skradzioną
pieczątkę na Jan Zamorowki, Zakład Spożywczy Bydgoszcz, ul. Kujawska nr. 93, telefon 985 unieważniam. 7864

Przyjmę
dziecko na wychowanie tanio. Zgłosz. do Dz. pod „Wychowanie“. (12647

Młoda
przystojna lecz niezamożna panienka pozna pana ziemianina celem spędzenia wakacji na majątku. Dz. Bydg. pod „22“ (12606

Poznam
inteligentnego wesołego pana, cel towarzyski, wspólne wycieczki pod „Blondynka“. (12638

Gentlemana
kulturalnego wybitnie inteligentnego poznam. Dziennik Bydgoski „Słomiana wdowa“. (12652

MATRYMONJALNE

Samotna
pani, pomorzanka, niezależna, przystojna, posiadająca 19.000 zł gotówki i kompl. urządz. 3 pokoj. mieszkanie, pragnie zapoznać samotnego, przystojnego pana lat 37—45 posiad. dom lub przedsiębiorstwo handlowe. Of. do Dzien. Bydg. pod „Cel życia“. (12629

Kupiec
z własną dobrą egzystencją, lat 28, pomorzanin, szuka towarzyszki życia, wdowa nie wykluczona. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Pomorzanin“. (12624

Młodego
inteligentnego, solidnego zamożnego estetę zapozna lat średnich wykształcona subtelna wdówka. Cel czas okaże. Oferty pod „Wdzięk“ filja Dz. (8092

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Odpowiedni moment.



— No, jak się pan zapatruje teraz na jakiś napiwek? — Ułatwiłby on panu poważnie dalsze pięcie się w górę!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.